

ANNALES



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

ANNALES

Ethics in Economic Life

Volume 22, No. 3



**WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO**
Łódź 2019



Member since 2018
JM13714

EDITORIAL BOARD

Joanna Dzionek-Kozłowska (Editor-in-Chief), Rafał Matera (Deputy Editor-in-Chief)
Janina Godłów-Legiędź, Janusz Skodlarski, Jan Jacek Sztaudynger, Danuta Walczak-Duraj

SCIENTIFIC COUNCIL

Chairman: prof. Czesław Domański, PhD, University of Lodz
prof. dr. Tevfik Erdem, Gazi Üniversitesi (Turkey)
prof. Wojciech Gasparski, PhD, Kozminski University, Business Ethics Centre
prof. David J. Jackson, Bowling Green State University (USA)
prof. Bożena Klimczak, PhD, Wrocław University of Economics
revd. Biju Michael SDB, PhD, Salesian Pontifical University, Jerusalem (Israel)
prof. dr. Nail Öztaş, Gazi Üniversitesi (Turkey)
dr. Přemysl Pálka, PhD Tomas Bata University in Zlín (Czech Republic)
prof. Sharaf N. Rehman, University of Texas (USA)
prof. Michał Seweryński, PhD, University of Lodz
prof. Heather Hadar Wright, PhD, Wittenberg University (USA)

INITIATING EDITOR

Katarzyna Smyczek

EDITOR OF THE ISSUE

Joanna Dzionek-Kozłowska

PROOFREADING

Tamara Franiak-Krupińska, Mark Muirhead

TYPESETTING

Joanna Dzionek-Kozłowska

TECHNICAL EDITOR

Elżbieta Rzymkowska

The "Annales. Ethics in Economic Life" is affiliated and co-financed
by the Faculty of Economics and Sociology of the University of Lodz



The list of the reviewers will be published in the 4th issue of "Annales. Ethics in Economic Life" vol. 22
and available *on-line* on the journal's website: <http://www.annaesonline.uni.lodz.pl/reviews.html>

EDITORIAL BOARD ADDRESS

"Annales. Ethics in Economic Life" Editorial Board
90-214 Łódź, Poland, 41, Rewolucji 1905 r. Street
phone: 48 42 635 55 42
e-mail: annaes@uni.lodz.pl
www.annaesonline.uni.lodz.pl

Printed directly from camera-ready materials provided to the Łódź University Press.

© Copyright by Authors, Łódź 2019

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019

Published by Łódź University Press

First Edition W.09585.19.0.C

Printing Sheets 5.75

ISSN 1899-2226

e-ISSN 2353-4869

Łódź University Press
90-138 Łódź, 8 Lindleya St.
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
phone +48 42 665 58 63

Beata Rogowska , Jan Kochanowski University in Kielce Relacje między etyką, prawem i ekonomią: analiza poglądów Adama Smitha <i>The relationships between ethics, law and economics: Adam Smith's views analysis</i>	7
Grzegorz Szulczewski , SGH Warsaw School of Economics Sztuczna inteligencja a inteligencja moralna. Zagadnienia wstępne cybernetyki <i>Artificial intelligence and moral intelligence. An introduction to cybernetic ethics</i>	19
Monika Modrzejewska , SGH Warsaw School of Economics Etyczne aspekty personalizowania treści w środowisku cyfrowym <i>Ethical aspects of web content personalization</i>	33
Marta Paduszyńska , University of Lodz Misselling jako nadużywanie zaufania klienta na rynku finansowym <i>Misselling as an abuse of customer trust in the financial market</i>	45
Tomasz Przybyciński , SGH Warsaw School of Economics Ekonomiczne i etyczne aspekty rozwoju ChRL w latach 1949–2018 <i>Economic and ethical aspects of the PRC's development in the years 1949–2018</i>	61
Bohdan Wyżnikiewicz , Institute of Forecasts and Economic Analysis Etyczne aspekty różnicowania dochodów <i>Ethical aspects of income differentiation</i>	75

Beata Rogowska
Jan Kochanowski University in Kielce
Institute of Law, Economics and Administration
e-mail: beat78@ujk.edu.pl

Relacje między etyką, prawem i ekonomią: analiza poglądów Adama Smitha

The relationships between ethics, law and economics: Adam Smith's views analysis

Adam Smith is commonly viewed as the founding father of economics. This conviction stems from the publication of *The Wealth of Nations* in 1776. Smith's works are chiefly examined in terms of economics. The discovery of reports of his *Lectures on Jurisprudence* and defining them as a "bridge" between his ethics, law and economics allows researchers to analyze Smith's work from a fresh perspective. The aim of the paper is to discuss complex relationships between ethics included in *The Theory of Moral Sentiments* and general principles of law and economics. The main conclusion of this paper is that Smith emphasized the mutual complementation of moral and legal norms in the context of the economic development of the commercial society.

Keywords: government, jurisprudence, natural law, ethics, impartial spectator

JEL Classification: B12, B31, K1

1. Wprowadzenie

Celem pracy jest analiza *Wykładów o jurysprudencji* Adama Smitha jako łącznika między teoriami etycznymi a ekonomicznymi. Autorka stawia tezę o wzajemnej współzależności koncepcji etycznych, ekonomicznych i prawnych w twórczości Smitha. Wzajemne przenikanie się jego dzieł, z uwzględnieniem chronologii ich

powstania, świadczy o dojrzewaniu autora do budowania teorii ekonomicznych, których nie da się analizować w ramach jednej dyscypliny naukowej – należy wziąć pod uwagę jego osiągnięcia z zakresu etyki oraz jurysprudencki.

W latach 1751–1764 Smith zajmował katedrę filozofii moralnej na uniwersytecie w Glasgow¹. Na podstawie wygłoszonych tam przez niego wykładów w 1869 r. wydano drukiem *Lectures on Justice, Police, Revenue and Arms*². Należy podkreślić, że ówczesna filozofia moralna nie ograniczała się do etyki, lecz obejmowała szereg dyscyplin, stanowiących dziś odrębne nauki szczegółowe. W ujęciu Smitha składała się ona z czterech części: ekonomii, etyki, teorii sprawiedliwości i filozofii prawa (Haakonssen, 1989, s. 49; Sandmo, 2011, s. 32).

Smith nie wyodrębniał etyki i moralności, w związku z tym stosował oba terminy zamiennie³. Należy podkreślić, że obserwacje Smitha dotyczyły przede wszystkim: Szkocji, Wielkiej Brytanii oraz kontynentu europejskiego. Dlatego też w ujęciu etycznym podstawę stanowi tzw. szkockie oświecenie⁴, w ujęciu ekonomicznym istotną rolę odgrywa etap rozwoju gospodarczego ówczesnej Anglii i Szkocji (gospodarka przed rewolucją przemysłową), w ujęciu prawnym ważny

¹ Oficjalnego wyboru dokonano 9 stycznia 1751 r. Wykłady rozpoczął dopiero w październiku (po śmierci T. Craighiego, który objął katedrę po F. Hutchesonie). Pierwszy wykład z orzecznictwa jest datowany na 24 grudnia 1762 r. Wykłady z filozofii moralnej odbywały się w dwóch klasach: publicznej (80–90 studentów) i prywatnej (ok. 20 studentów). Uniwersytet w Glasgow był ówczesnie wiodącą uczelnią w Anglii (Brühlmeier, 2004, s. 10).

² Istnieją dwie wersje notatek z ówczesnych wykładów Smitha. Jedna z nich to wykłady z okresu 1762–1763, odnalezione przez J.M. Lothiana w 1958 r. Druga to notatki z lat 1763–1764, odkryte przez E. Cannana w 1896 r. W pracy analizie poddano: *Lectures on Justice, Police, Revenue and Arms* (1763 [1869], Oxford: Clarendon Press), *Teorię uczuć moralnych* (1989, Warszawa: PWN), *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. I, II (1954, Warszawa: PWN). Autorka abstrahuje od szczegółowej analizy kolejnych wydań trzech kluczowych dzieł A. Smitha. Warto podkreślić, że WN za życia autora było wydawane 5 razy. TSM za życia Smitha miało sześć opracowanych przez niego wydań (1759, 1761, 1767, 1774, 1781 oraz 1790). Najwięcej merytorycznych poprawek dokonał w TMS (zwłaszcza wydania 1, 2, 6). LJ zawierają już poglądy obecne w WN, były jednak głoszone w czasie, gdy Szkot pracował nad trzecim wydaniem TMS. Warto podkreślić, że Smith zamierzał wykorzystać wykłady jako podstawę książki o jurysprudencji, ale nie ukończył pracy. Krótko przed śmiercią w 1790 r. wydał polecenie zniszczenia 16 tomów wszystkich jego rękopisów z wyjątkiem kilku powierzonych esejów (Smith, 1998, III). W pracy stosuje się anglojęzyczne skróty dzieł Smitha: *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* – WN, *Wykłady o jurysprudencji* – LJ, *Teoria uczuć moralnych* – TMS. Do opisu bibliograficznego dzieł A. Smitha wprowadzono oznaczenia wynikające ze struktury omawianych prac. Zestawienie zagadnień analizowanych zarówno w WN, jak i LJ zaprezentowano we Wstępie do LJ (Smith, 1869, s. 3; Chodorowski, 2002, s. 20, 51).

³ Z semantycznego punktu widzenia moralność i prawo mają wspólne korzenie. Istotne wydaje się jednak zdefiniowanie norm moralnych i prawnych. Abstrahując od złożonych różnic między tymi normami – prawne obowiązują z nakazu zewnętrznego, pochodzą od kompetentnego organu władzy publicznej i to przesądza o ich obowiązywaniu. Normy moralne mają uzasadnienie aksjologiczne – zachynają obowiązywać, gdy w danej grupie społecznej upowszechni się przekonanie, że dane zachowanie jest czymś dobrym lub złym. Norma moralna obowiązuje w sytuacji, gdy uzyska akceptację danego adresata, który władny jest uznać, że jest ona dla niego wiążąca (internalizacja), pochodzi z wewnątrz (Klimczak, 1993, s. 23).

⁴ Termin *Scottish enlightenment* użyty został po raz pierwszy w roku 1900 przez W.R. Scotta. Szkockie oświecenie zaczęło się w 1715 r., skończyło w 1832 r. Filozofowie szkoccy byli ściśle związani z trzema instytucjami: uniwersytetami, Kościołem i prawem. Smith należał do kręgu wybitnych myślicieli szkockich. Tworzył pod wpływem Hutchesona, Harringtona, Monteskiusza, Hume'a (Zabieglik, 1997, s. 44–47).

jest system *common law*⁵. Dla wszystkich wymiarów znacząca wydaje się unia Anglii ze Szkocją z 1707 roku⁶. W pracy wykorzystano metodę studiów literaturowych.

2. Prawo – pomiędzy etyką a ekonomią

Wykłady Smitha wpisują się w szerszą debatę o tym, czym jest prawo, jak powstaje i w jaki sposób wiąże się z zasadami moralnymi i rozwojem gospodarczym. Dla Smitha ekonomia była częścią nauki moralnej związaną z jurysprudencją (Piqué, 2016, s. 90), którą definiował jako „naukę, która bada ogólne zasady, które powinny być podstawą praw wszystkich narodów” (Smith, 1869, I, XII) oraz teorię reguł, według jakich rządy cywilne powinny być kierowane (VII, III)⁷.

Smith na wstępie podkreślał zasługi Grotiusa⁸ jako ojca „systemu naturalnego orzecznictwa”⁹. Ówczesna jurysprudencja rozróżniała dwa porządki: naturalny jako ideał (wzór normatywny) oraz stanowiący w konkretnych (cywilizowanych) warunkach społeczeństwa cywilnego¹⁰. Cztery główne obszary badań prawa to według Smitha: sprawiedliwość, policja, dochody i obrona narodowa. Początki ekonomii były mocno osadzone w paragrafie dotyczącym policji (Smith, 1896, I, § II), w którym autor łączył termin „policja” z takimi pojęciami, jak bezpieczeństwo, czystość (w znaczeniu porządku publicznego). Należy wskazać, że termin „policja” ma u Smitha zupełnie inne znaczenie niż współcześnie. Nazwa jest francuska, a pochodzi od greckiego *politeia*, które oznaczało politykę rządu cywilnego. W Anglii termin ten miał znaczenie węższe niż w niemieckim kameralizmie (MacCormick, 1981, s. 244).

⁵ Najbardziej charakterystyczną cechą prawa angielskiego był jego dualizm. Najpierw bowiem wykształciło się prawo powszechne *common law*, a od XV w. rozwijał się równoległe do niego nowy system, zwany *equity*. Źródłem powstania *common law* było orzecznictwo sądów westminsterskich, *equity* powstało z kolei jako przejaw działalności Sądu Kanclerskiego. Smith precyzyjnie opisał złożoność angielskiego wymiaru sprawiedliwości, omawiając Sąd Spraw Pospolitych (Court of Common Pleas), Sąd Ławy Królewskiej (Court of King’s Bench), Sąd Szachownicy (Court of Exchequer), akcentując różnice w relacji do Szkocji (Smith, 1869, I § VI, VIII, XII; Dziadzio, 2002, s. 180).

⁶ Był to zarazem szczególnie okres w dziejach Szkocji, która stała się częścią większego, szybko rozwijającego się organizmu politycznego – imperium brytyjskiego. W wyniku unii objęto Szkotów jurysdykcją sądów brytyjskich (prawo brytyjskie było bardziej surowe).

⁷ Obecnie definiuje się ją jako: „ogólną wiedzę o prawie, która jest rodzajem filozofii prawa, ale zorientowanej na rozwiązywanie problemów dostrzeganych z perspektywy prawa i jego poszczególnych gałęzi” (Zirk-Sadowski, 2011, s. 19). Smith postrzegł ekonomię jako stosowaną filozofię moralną (Hühn, 2019, s. 1).

⁸ Uznawał je za prawa uniwersalne, obowiązujące wszystkich ludzi w każdym czasie i niezależnie od szerokości geograficznej.

⁹ Orzecznictwo: łacińskie słowo *jurisprudential*; *juris*: prawo i ostrożność, rozważa, mądrość, dalekowzroczność (Piqué, 2016, s. 90; Smith, 1869, I, § 1, XII).

¹⁰ W XVIII wieku angielskie prawo nie było przedmiotem wykładów na uniwersytetach. Prawnicy byli kształceni przez praktykę. Dopiero sławny twórca komentarzy do prawa angielskiego W. Blackstone rozpoczął wykłady z *common law* w Oxfordzie.

Smith interesował się przede wszystkim jednym z aspektów funkcjonowania policji, tzw. tanim towarem w relacji do bogactwa państwa (Dubber, 2005, s. 200). Społeczeństwo komercyjne według Smitha jest symbolem „taniaści” wszystkich rodzajów towarów w państwie, co jest konsekwencją tzw. obfitości. Aby wyjaśnić przyczyny bogactwa, należało przeprowadzić badanie „obfitości”, które zdaniem Smitha sprowadzało się do analizy natury handlu i cen. Wzrastające potrzeby są konsekwencją postępu, którego podstawą było dążenie do utrzymania się jednostki. Zatem „policja” to zbiór przepisów o handlu, rolnictwie i produkcji, regulowanych przez państwo, aby zachęcić do kreowania bogactwa kraju. W części dotyczącej przychodów, które opisują sposoby pozyskiwania funduszy niezbędnych do utrzymania i wdrożenia polityk gospodarczych (podatki, cła), Smith w obydwu dziełach (WN i LJ)¹¹ analizował także kwestię finansowania wymiaru sprawiedliwości (Smith, 1869, II, V).

Podstawą dla rozważań Smitha na temat relacji między normami moralnymi i prawnymi było szkockie oświecenie. Według moralistów szkockich etyka nie dotyczyła spraw osobistych, lecz była uprawiana z punktu widzenia organizatora życia zbiorowego. Smith poszukiwał źródeł sądów moralnych w uczuciach, gdyż rozum miał spełniać rolę instrumentalną¹².

Człowiek według Smitha jest istotą społeczną, która wśród innych buduje swoją tożsamość, od nich uczy się moralności i wydawania ocen moralnych. Z otoczenia czerpie zwyczaje, poglądy, wzorce postępowania. Smith podkreślał z jednej strony wpływ społeczeństwa na jednostkę, z drugiej wpływ jednostki na społeczeństwo. Zarówno normy moralne, kanony estetyczne, jak i mechanizmy ustalania cen są wynikiem zachowań, decyzji i interakcji. Podkreślał obustronne relacje między jednostką a społeczeństwem – jest to proces ciągły, w których istotną rolę odgrywają „niezamierzone konsekwencje” (Markwart, 2017, s. 270). Człowiek, negatywnie oddziałując na ludzi, „krzywdzi sam siebie”, gdyż jest członkiem społeczeństwa. „Człowiek mądry i szlachetny pragnie poświęcić osobistą korzyść na rzecz korzyści ogółu”, a „podrzędne korzyści podporządkowywać większej korzyści świata”. „[...] Czyjeś szczęście zależy od szczęścia współobywateli” (Smith, 1989, VI, II). Smith wskazywał na trójstopniową procedurę oceny zachowania człowieka. Pierwszym, naturalnym punktem odniesienia jest społeczeństwo, „bezzstronny widz – obserwator” – osąd całości społeczeństwa. Drugim własne sumienie (człowiek ocenia normy i reguły, którym ma się podporządkować) z uwzględnieniem bezstronnego obserwatora, usytuowanego między człowiekiem a Bogiem. Trzecia instancja to autorytet Stwórcy – Natury (Markwart, 2017, s. 279).

¹¹ Przez cały okres, w którym opłaty za wymiar sprawiedliwości miały charakter prywatny, ryzyko korupcji było wysokie. Zdaniem Smitha wynagrodzenie sędziów nie powinno być wypłacane według uznania władzy wykonawczej lub osób zaangażowanych w proces, lecz z dochodów państwa (system finansów publicznych), ponieważ system sprawiedliwości przynosi korzyści wszystkim obywatelom. Postulował także odłączenie wymiaru sprawiedliwości od władzy wykonawczej. W Anglii wprowadzono system stałego wynagrodzenia sędziów, którego źródło stanowiły podatki (Smith, 1954, t. II, V, I).

¹² Ogólne reguły moralności tworzy się na podstawie obserwacji, wykorzystując rozumowanie indukcyjne.

Pozwala to odpowiedzieć na tzw. *Das Adam Smith Problem*¹³, sprowadzający się do tezy o rozbieżności teorii Smitha między TSM i WN. We współczesnej literaturze przedmiotu naukowcy dzielą się na zwolenników koncepcji dominującej roli egoizmu, czyli egocentrycznej postawy człowieka odłączonej od etyki¹⁴ oraz admiratorów holistycznej interpretacji prac Smitha¹⁵.

W tym duchu V. Smith twierdzi, że relacje szkockiego myśliciela o ludzkich zachowaniach koncentrują się na współpracy i wzajemności. W sferze moralnej ludzie maksymalizują zyski z wymiany społecznej, podczas gdy w sferze ekonomicznej maksymalizują zyski z wymiany materialnej (Smith, 1997, s. 18). Egoistyczne intencje jednostki osłabia w sferze moralnej zasada sympatii¹⁶ oraz „bezsronny obserwator” (Smith, 1989, II, II)¹⁷, którym może być także państwo, oceniając, kiedy ktoś został „ranny”. Państwo musi następnie zaprojektować i zastosować prawo cywilne i karne, aby zapobiec „dalszym obrażeniom” i ukarać przestępców. Należy zgodzić się z B. Pogonowską (1996, s. 78), że różnorodność i wielowątkowość stosowanej przez Smitha argumentacji nie jest w żadnym sensie świadectwem niespójności poglądów uczonego.

Łącznikiem między moralnością a prawem była zasada (cnota) sprawiedliwości, która pojawia się w trzech pracach Smitha¹⁸. Przedmiotem sprawiedliwości jest zabezpieczenie przed „zranieniem” i stanowi ona podstawę rządu cywilnego (Smith, 1869, I, 5). Zasada sprawiedliwości, fundamentalna dla powstawania i trwania społeczeństw, jest ważniejsza od interesu własnego oraz jest ścisłą i precyzyjną zasadą moralną, ważniejszą niż sympatia (Smith, 1989, II)¹⁹.

Naturalne skłonności człowieka do egoizmu mogą stać się istotnym zagrożeniem, gdy przekroczą „granicę”, która dotyczy wolności innych osób. Każdy człowiek ma przede wszystkim prawa naturalne, w związku z tym dążenie do interesu własnego musi odbywać się z poszanowaniem tych praw. Dlatego Smith widział potrzebę prawnego ograniczenia wolności człowieka gospodarującego w sytuacji naruszenia tych praw. „Niewidzialna ręka Smitha” jest uzupełniana „widzialną ręką prawa”. Prawo nie jest pojmowane jako wytwór rozumu lub jako zaplanowana instytucja, lecz jako dziejący się proces stałego odkrywania naturalnej moralności, ale jest to jednak działanie zewnętrzne względem człowieka.

¹³ Sformułowali to myśliciele niemieccy (przede wszystkim H. Buckie i W. von Skarżyński).

¹⁴ Przykładowo A. Greenspan (2005), G. Stigler (1971, s. 265).

¹⁵ Taki pogląd prezentują R.P. Hanley (2009, s. 50), A. Sen (2010, s. 51).

¹⁶ Smith wprowadził kategorię „sympatii” jednocześnie z wyrażeniem „współodczuwanie”, które dobrze oddaje istotę sympatii.

¹⁷ To znaczy taki, który nie opowiada się za żadną ze stron. Ma pełną informację dotyczącą danej osoby i sytuacji oraz pozbawiony jest wszelkich emocji. Tak więc słynne twierdzenie Smitha o piwowarze i piekarzu (Smith, 1954, t. I, II), które zakłada założenie istotne dla funkcjonowania gospodarki rynkowej: społeczeństwo oparte na ogólnej akceptacji moralnej zasady sympatii jest wyposażone w instytucje administracyjne i prawne niezbędne do radzenia sobie z przypadkami, w których wspólna moralność jest naruszana. Z drugiej strony wielokrotnie cytowany fragment *Bogactwa narodów* Smitha jest obecnie wykorzystywany także w teorii „agent – pryncypał” oraz dotyczy kosztów transakcji (Przybyła, 2005, s. 25).

¹⁸ Do cnót zalicza on właściwość postępowania (*propriety*), roztropność (*prudencence*), życzliwość (*benevolence*), sprawiedliwość (*justice*), dobroczynność (*beneficence*). Kategorie te stały się podstawą etyki mieszczańskiej.

¹⁹ Na wyższym poziomie odnosi się do całego systemu wymiaru sprawiedliwości (Smith, 1989, VII, IV).

Każdy system prawa pozytywnego można uważać za mniej lub bardziej niedoskonałą próbę przybliżenia się do prawoznawstwa naturalnego, czyli do wyliczenia poszczególnych reguł sprawiedliwości, „ponieważ z naruszeniem sprawiedliwości ludzie, wszyscy razem i każdy z osobna, nigdy się nie pogodzą, sądy publiczne z konieczności muszą wykorzystywać autorytet państwowy do wzmocnienia praktyki tej cnoty” (Smith, 1989, VII, IV). Uznawał przy tym trzy sposoby wprowadzania reguł sprawiedliwości: na podstawie formalnej ustawy, zwyczaju lub „oczywistego poczucia sprawiedliwości”²⁰. Pozytywne prawo danego społeczeństwa, jako prawo uznane przez jego suwerenną władzę (polecenie suwerena), może odejść od prawa naturalnego, ale gdy to robi, prawo pozytywne staje się niesprawiedliwe (VII, IV). Utrzymywanie i wymierzanie sprawiedliwości to jedna z funkcji państwa, na które godzi się także w WN. Istnienie wymiaru sprawiedliwości pozwala utrzymać harmonię i bezpieczeństwo, będące warunkiem rozwoju gospodarczego (I, III).

Smith sprawnie analizował poszczególne gałęzie prawa w kontekście moralności. W kwestii prawa karnego dostrzegał podstawową zasadę, zgodnie z którą osoby, które dokonały szkody (*injures*), muszą zrekompensować swoim ofiarom „oczywiste przyczyny, bez żadnego wyjaśnienia” (Smith, 1869, I, § I, XIII). Teoria kar kryminalnych Smitha opiera się na jego teorii moralnej: „miarą kary wymierzonej przestępcy jest zbieżność bezstronnego widza z niechęcią rannych” (104)²¹. Nie zgadzał się z założeniem, że rząd będzie karał w optymalny sposób. Twierdził, że im bardziej interesy rządu zostaną naruszone, tym kary będą surowsze, podając jako przykład zakaz eksportu wełny w 1614 r. (MacCormick, 1981, s. 248).

Smith sądził, że sprawiedliwość polega przede wszystkim na nienaruszaniu panującego porządku, prawa do życia, własności i wolności osobistej, na drugim miejscu wskazywał na nakazy dotyczące dotrzymywania umów i przyrzeczeń. Korzystna dla wszystkich stron wymiana gospodarcza musiała się dokonywać przede wszystkim w ramach prawnych. Granicę krańcową sprawiedliwości wyznaczało zabezpieczenie przed „zranieniami”²², które mogą dotyczyć członka rodziny (osoby, jej ciała lub wolności), członka państwa (reputacji) oraz w ramach majątku (własności) (Smith, 1869, I, 5). Dwa pierwsze rodzaje zadawania krzywd były podstawą wyróżnienia praw naturalnych, ostatni – praw nabytych *iura adventitia* np. do majątku, dwójakiego rodzaju: prawdziwych i osobistych²³. Prawa nabyte osobiste to prawa kontraktu, quasi-kontraktu, wykroczenia i odszkodowania. Prawa nabyte prawdziwe to własność (nabywana na 5 sposobów), służebności (np. gruntowe – dostęp do drogi)²⁴, zobowiązania (np. kredyty hipoteczne) i wyłączne

²⁰ Prawo zwyczajowe musi zostać uzupełnione ustawą (jednym z powodów jest potrzeba kontrolowania sędziów), standardem prawa ustawowego powinien być naturalny powód (*casus*), a nie wola prawodawcy (Smith, 1998).

²¹ Tu różni się od koncepcji Pufendorfa i Grotiusa.

²² Prawa zostały określone społecznie.

²³ Prawa te mogą mieć „naturalne” podstawy, ich ochrona i egzekwowanie są sprawami regulowanymi przez prawo pozytywne (MacCormick, 1981, s. 245).

²⁴ Twierdził, że służebności powstały jako umowy dwustronne, dzięki którym rolnik mógł np. zezwolić sąsiadowi na przemierzenie jego własności, aby uzyskać dostęp do drogi. Analizując, co stanie się ze służebnością w kontekście sprzedaży gruntów, podnosił znaczenie kosztów transakcyjnych dla rozwoju

przywileje (prawa niematerialne, np. patenty lub prawo spadkobiercy, który nie wszedł jeszcze w dziedziczenie)²⁵.

Własność to jedna z najbardziej istotnych kategorii zarówno dla prawa, jak i ekonomii.

Zgodnie z prawem anglosaskim to wiązka praw (Buława & Szmit, 2012, s. 100). Własność nie jest prawem przyrodzonym, odwiecznym, istnieje, gdyż jest użyteczna jak prawo dziedziczenia i obowiązek dotrzymywania umów. Podstawą dyskusji Smitha na temat prawa własności jest teoria „czterech etapów” stosowana zarówno w WN i LJ²⁶. Według Smitha narody przechodzą przez cztery etapy rozwoju kulturowego, społecznego i gospodarczego, które nazywa wiekiem myśliwych, pasterzy, rolnictwa i handlu, rozszerzając zakres oddziaływania prawa²⁷.

Podstawą rozumowania jest twierdzenie, że istnieje związek między prawami własności a rozwojem gospodarczym²⁸. Na etapie, w którym nie było rozwiniętego systemu własności prywatnej, potęgującej nierówności społeczne, nie utrzymywano „magistratów i urzędów” (Smith, 1869, § II, XIV)²⁹.

Smith wyjaśniał, że w erze myśliwych prawa były w fazie załążkowej, własność znacznie rozwinęła się w erze pasterzy, natomiast epoka rolnictwa charakteryzowała się dominacją praw do nieruchomości, co wpływało na rozwój prawa do dziedziczenia. Epoka handlu przyniosła rozwój transferów własności oraz szeroko pojętej wolności. Ewolucyjna analiza Smitha o rozwoju prawa i porządku w epoce handlu wyjaśnia również ogólny spadek surowości kar. W okresie feudalizmu istniał niższy poziom bezpieczeństwa i statystycznie wyższa możliwość popełniania przestępstw (Smith, 1869, s. 129). Smith zwracał uwagę na bezpieczeństwo prawa własności, które umożliwia działalność gospodarczą oraz inwestycje gospodarcze. Bezpieczeństwo nieruchomości stanowi zachętę do prowadzenia działalności gospodarczej. Z jednej strony rozwój prawa jest według Smitha determinowany rozwojem gospodarczym. Z drugiej rozumiał, że to regulacje prawne ograniczają lub rozszerzają zakres wolności gospodarczej. Władze majątkowe i cywilne są współzależne (107). Zapotrzebowanie na konkretne prawa stanowi wyraz ewolucjonizmu Smitha. Prawa obowiązujące w poszczególnych krajach nie zawsze przystają do tego, co nakazywałyby sprawiedliwość. Reguły podlegają zmianom, podobnie jak procedury, obyczaje i potrzeby. Identyfikacja praw spr-

gospodarczego. Współcześnie koszty transakcji to koszty definiowania, egzekwowania, ochrony i transferu uprawnień własnościowych (Smith, 1869, II, § 6, 128).

²⁵ Także prawo dziedziczenia (Smith, 1954, t. I, IV, V).

²⁶ M. Okan (2017, s. 1247) analizuje przedstawioną w WN gospodarkę kapitalistyczną ze szczególnym uwzględnieniem kapitału i podziału pracy, natomiast na podstawie lektury LJ wyjaśnia ewolucję instytucji w kontekście finansów publicznych.

²⁷ Smith pokazał to na przykładach Arabów, łowców indyjskich, pasterzy tatarskich, ludów germańskich rolników, miast handlowych, Aten i Rzymu itd. Analiza 4 etapów jest zbliżona do teorii H. Demsetza oraz R. Coase. Demsetz twierdzi, że ekonomicznym celem praw własności jest internalizacja efektów zewnętrznych, które powstają w odpowiedzi na nowe lub zmienione koszty zewnętrzne lub korzyści. Ilustruje tę tezę poprzez dyskusję na temat tworzenia praw własności na ziemi wśród plemienia indiańskiego, które przypomina opis Smitha. Podobna analiza występuje w WN (Piqué, 2016, s. 95).

²⁸ Teoria praw własności powstała w latach 60 XX w. (Ratajczak, 2014, s. 147).

²⁹ Gdzie nie ma własności, która przekraczałaaby wartość dwóch lub trzech dni pracy, tam władza państwowa nie jest tak bardzo potrzebna (MacCormick, 1981, s. 250; Smith, 1954, t. I, V, I).

wiedliwości i mechanizmów psychologicznych, które ograniczają nasze dążenie do własnego interesu³⁰, jest częścią ekonomii politycznej Smitha³¹, a także jego teorii moralnej.

Państwo pojawiło się w historii, kiedy stało się to konieczne w celu ochrony prawa własności przed naruszaniem i egzekwowaniem kontraktów oraz spłatą długów, gdyż rządy prawa utrudniają możliwość zdobycia bogactwa za pomocą przemocy (Smith, 1989, I, III) – ochrona bogatych przed biednymi³². Prawa własności gruntów to podstawa dla rozwoju podziału pracy i jej pozytywnych efektów (II, § 5), co z kolei wynika z naturalnej skłonności do wymiany, jednego z głównych motywów postępowania ludzkiego. Podział pracy był rezultatem i ostatecznym wyrazem bogactwa oraz wolności gospodarczej i politycznej.

Zasady, reguły postępowania są przedmiotem nauk społecznych, w tym jursprudencki naturalnej. Prawo w społeczeństwie komercyjnym jest środkiem, za pomocą którego państwo promuje dobrobyt publiczny. Smith zwracał uwagę na podstawowe znaczenie prawa dla właściwego funkcjonowania mechanizmu rynkowego i wymiany dóbr. W związku z tym przepisy dotyczące handlu i produkcji muszą być według niego tworzone w taki sposób, aby zachęcać, zamiast ingerować w zdolności produkcyjne (Mahoney, 2017). Ponadto prawo nie powinno również tworzyć warunków sprzyjających uprzywilejowaniu niektórych grup czy gałęzi wytwórczości przez nakładanie ceł bądź uchwalanie przychylnych ustaw. Smith wskazywał na negatywne skutki przepisów o terminowaniu, które tamowały swobodny przepływ pracy, podobnie jak prawa ubogich, zaś proces zacofania rolnictwa szkockiego wyjaśniał, wskazując na prawodawstwo ograniczające terminy umów dzierżawnych (Smith, 1954, t. I, I, XI). Mimo że doceniał rolę banków, postulował wprowadzenie regulacji ich działania. Ostatnim instrumentem prawnym hamującym swobodny przepływ pracy i kapitału miały być ustalenia dotyczące stawek płac oraz cen żywności³³. Wskazywał także na funkcjonowanie praw, które nie odpowiadają już realiom społecznym, np. prawo primogenitury³⁴ czy też zagadnienia, które powinny być regulowane przez prawo, np. regulacja stopy procentowej. Zakładając, że natura ludzka jest statyczna, teoria prawa naturalnego sugeruje istnienie jednego systemu sprawiedliwości. Niektóre reguły prawne, takie jak: prawa własności, prawny obowiązek naprawienia szkody spowodowanej przez niektóre czyny uznane za bezprawne są na ogół charakterystyczne dla wysoko rozwiniętych społeczeństw, np. komercyjnego.

³⁰ Interes własny pojawia się także w L.J. „Człowiek, w ten sam sposób, skupia się na miłości własnej (*self-love*) pobratymców, proponując im pokusę wystarczającą, by uzyskać to, czego chce” (Smith, 1869, II §V).

³¹ „Ekonomia polityczna, uważana za gałąź nauki męża stanu lub prawodawcy, proponuje [...] wzbogacić zarówno lud, jak i suwerena” (Smith, 1954, t. I, IV).

³² W konsekwencji biedni będą mieli znacznie wyższy standard życia w systemie, w którym nieruchomości była zabezpieczona, niż w tym, w którym nieruchomości była niepewna.

³³ Nie popierał deregulacji w sposób absolutny, o czym świadczy uznanie dla aktu nawigacyjnego (z 1651 r.), istotnie ograniczającego wolność handlu morskiego (Lis, 2014, s. 302; Smith, 1954, t. II, 7).

³⁴ Smith wyjaśnił ekonomiczne skutki primogenitury. Wydaje się, że stanowisko to jest bliskie późniejszej teorii tzw. nieodpłatnych transferów J. Buchanana. Zasady dziedziczenia tworzą system bezpieczeństwa państwa (Mahoney, 2017, s. 8).

Prawo pozytywne według Smitha nie stanowi substytutu moralności, lecz jego wzmocnienie i jest niezależne od konkretnych społeczeństw. Legitymizacja państwa dokonuje się na podstawie zasady użyteczności (*utility*)³⁵. Smith nie jest zwolennikiem koncepcji umowy społecznej typu hobbesowskiego (kontraktualizm). Sprawiedliwość dla Smitha to warunek *sine qua non* dla społeczeństwa, aby się nie rozpadło. Państwo pojawiało się więc jako niezbędny instrument wymuszania sprawiedliwości, akceptowanej przez ludzi głównie poprzez ich naturalne poczucie sprawiedliwości (Smith, 1989, VII, IV) oraz edukację, która „będzie wstępem do formowania się cnotliwych jednostek, które w większości przypadków szanują sądy społeczeństwa i prawo państwowe”. Teoria Smitha połączyła koncepcje prawa naturalnego i logikę ewolucyjną, podkreśliła zdecentralizowany, konkurencyjny charakter rynków wspieranych przez bezpieczne prawa własności i swobodę zawierania umów, przyjęła ogólnie sceptyczną postawę wobec interwencji państwa i argumentowała, że angielskie *common law* w wielu aspektach jest zgodne z naturalną wolnością³⁶.

3. Podsumowanie

Ekonomia, etyka i jurysprudencja według Smitha są ściśle powiązane zarówno merytorycznie, jak i metodologicznie. Smith we wszystkich pracach posługiwał się metodą teoretyczną i weryfikował ją empirycznie. Jego koncepcje powstały na podstawie obserwacji, doznań i uczuć jednostki żyjącej w społeczeństwie. Według Smitha prawo jest sformalizowanym wyrazem naturalnej sprawiedliwości. Teoria sprawiedliwości zaś to moralna teoria praw. Wydaje się, że motywacja do budowy systemu prawnego w toku ewolucji społeczeństw miała charakter ekonomiczny i sprowadzała się do ochrony własności, gdyż to bezpieczeństwo praw własności promuje rozwój gospodarczy. Smith podkreślał znaczenie niezależnego sądownictwa dla zapewnienia ochrony własności i „świętości umów”. Podstawą dla rozwoju jurysprudencji były istotne „ograniczenia” w zakresie sankcji wynikających z oddziaływania samych norm moralnych w społeczeństwie. Wprawdzie ludzie mają wrodzone i instynktowne reakcje na niesprawiedliwość i krzywdę innych w postaci „zemsty”, jednak moralność wynikająca z interakcji ludzi musi być wraz z rozwojem społeczeństw i ich potrzeb wzbogacona normami prawnymi narzuconymi z zewnątrz, gdy istnieje ku temu społecznie weryfikowana potrzeba. Smith ze względu na „osąd społeczny” i „wewnętrzną sprawiedliwość” jednostki

³⁵ Nie był to utilitaryzm benthamowski rozumiany jako system konsekwencjalistyczny (liczą się skutki). Tezy Benthamu znalazły się w opozycji do Smitha i Blackstone’a. Postulaty Benthamu znalazły wyraz w społeczeństwie angielskim i stały się pobudką do podjęcia w latach 30. XIX w. prac nad kodyfikowaniem prawa karnego oraz stanowią podstawę pozytywizmu prawniczego, w ekonomii zaś marginalizmu. Metodologia Benthamu była podstawą pierwszej fali ekonomicznej analizy prawa i stała się dominująca (Young, 2005, s. 101, 104).

³⁶ Niemniej jednak wiara w istnienie praw naturalnych i ich znaczenie dla metody prawa zwyczajowego ostatecznie ustąpiła w Ameryce, podobnie jak w Anglii, twierdzeniom reformatorów, którzy z powodzeniem forsowali czynne zaangażowanie legislacyjne w życie społeczne i gospodarcze.

postrzegał rolę i znaczenie prawa nie tylko przez pryzmat przymusu państwowego. Uznawał, że prawo odwołuje się do tych samych źródeł co nasze przekonania moralne. W związków z tym prawo ma nie tylko charakter egzogeniczny, ale w pewnym stopniu także endogeniczny. Społeczeństwo nie może przetrwać bez egzekwowania sprawiedliwości, której zasady są minimalnymi wymaganiami dla zaistnienia i funkcjonowania społeczeństwa rynkowego. Smith wierzył w wymierzanie sprawiedliwości za pomocą aparatu państwa (sędziów). Ponadto nie podjął się oddzielenia prawa od nauki ekonomicznej i moralności. Działania gospodarcze są ograniczane normami prawnymi, społecznymi i moralnymi oraz, przede wszystkim, sprawiedliwością. Warto podkreślić, że system naturalnej wolności Smitha zrodził się w prawie zwyczajowym. Kapitalizm stał się najwyższym stopniem ekonomicznej i moralnej doskonałości. Smith, eksponując rolę i znaczenie podziału pracy, potwierdził, że jest on łącznikiem między podejściami: ekonomicznym, etycznym i prawnym, gdyż przyczynia się do kreowania bogactwa i łączy się z wolnością. Ta teza przyczyniała się do powstania WN.

Bibliografia

- Brühlmeier, D. (2004). *Adam Smith*. Warszawa: DIG.
- Buława, P., & Szmit, K. (2012). *Ekonomiczna analiza prawa*. Warszawa: Wolters Kluwers.
- Chodorowski, J. (2002). *Adam Smith (1723–1790). Życie i dzieło autora badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Dubber, M.D. (2005). *The police power: Patriarchy and the foundations of American government*. Nowy Jork: Columbia University Press.
- Dziadzio, A. (2002). *Powszechna historia prawa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Greenspan, A. (2005). *Adam Smith. speech held at Adam Smith Memorial Lecture*. Kirkcaldy, Scotland. Speech from Board of Governors of the Federal Reserve System (U.S.).
- Haakonssen, K. (1989). *The science of a legislator: The natural jurisprudence of David Hume and Adam Smith*. Cambridge University Press.
- Hanley, R.P. (2009). *Adam Smith and the character of virtue*. Cambridge University Press.
- Hühn, M.P. (2019). Adam Smith's philosophy of science: Economics as moral imagination. *Journal of Business Ethics*, 155(2), 1–15. <https://doi.org/10.1007/s10551-017-3548-9>
- Young, J.T. (2005). Unintended order and intervention: Adam Smith's theory of the role of the state. *History of Political Economy*, 37(5), 91–119.

- Klimczak, B. (1993). *Etyka gospodarcza*. Wrocław: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego.
- Lis, R. (2014). *Ku społeczeństwu cywilnemu i bogactwu narodów. Główne koncepcje polityczne i prawne szkockiego Oświecenia*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- MacCormick, N. (1981). Adam Smith on law. *Valparaiso University Law Review*, 15(2), 243–263.
- Mahoney, P.G. (2017). Adam Smith, prophet of Law & Economics. *Journal of Legal Studies*, 46(1), 207–236.
- Markwart, A. (2017). *Bogactwo uczuć moralnych. Jednostka i społeczeństwo we wzajemnych oddziaływaniach w perspektywie filozofii Adama Smitha*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Okan, M. (2017). How did it all begin? Adam Smith on the early and rude state of society and the age of hunters. *European Journal of the History of Economic Thought*, 24(6), 1247–1276.
- Piqué, P. (2016). Adam Smith on governance and regulation. An account of his lectures on jurisprudence. *Journal of Governance and Regulation*, 5(4), 90–98. http://doi.org/10.22495/jgr_v5_i4_p8
- Pogonowska, B. (1996). *Kategoria racjonalności w teoriach podmiotowych makroekonomii*. Poznań: Akademia Ekonomiczna.
- Przybyła, H. (2005). Adam Smith – prekursor etyki gospodarczej. *Studia Ekonomiczne*, 35, 11–49.
- Ratajczak, M. (2014). *Współczesne teorie ekonomiczne*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego.
- Sandmo, A. (2011). *Economics evolving. A history of economic thought*. Princeton University Press.
- Sen, A. (2010). Adam Smith and the contemporary word. *Erasmus Journal for Philosophy and Economics*, 3(1), 50–67. <https://doi.org/10.23941/ejpe.v3i1.39>
- Smith, A. (1869) *Adam Smith, Lectures on justice, police, revenue and arms*. Oxford: Clarendon Press.
- Smith, A. (1954). *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Smith, A. (1989). *Teoria uczuć moralnych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Smith, V.L. (1997). The two faces of Adam Smith. *Southern Economic Journal*, 65(1), 2–19. <https://doi.org/0.3366/jsp.2017.0153>
- Stigler, G.J. (1971). Smith's travels on the ship of state. *History of Political Economy*, 3(2), 265–277. <https://doi.org/10.1215/00182702-3-2-265>
- Zabieglik, S. (1997). Wiek Doskonalenia. Z filozofii szkockiego oświecenia. *Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej*, 558, 8–48.
- Zirk-Sadowski, M. (2011). *Wprowadzenie do filozofii prawa*. Warszawa: Wolters Kluwer.

Grzegorz Szulczewski
SGH Warsaw School of Economics
Collegium of Socio-Economics
Institute of Philosophy, Sociology and Economic Sociology
e-mail: gszalc@sgh.waw.pl

Sztuczna inteligencja a inteligencja moralna Zagadnienia wstępne cybernetyki

Artificial intelligence and moral intelligence An introduction to cybernetic ethics

We live in a time when artificial intelligence is being used in more and more areas of our lives. Its use in the sphere of management has become a big problem. Should we comply with the judgments of the cold rationality of artificial intelligence or, by contrast, are we able to realize the limits of its application? The question should be asked: why can good management not be limited to solutions presented by artificial intelligence? In order to answer this question, one should show what the difference is between artificial intelligence and moral intelligence, and what the use of moral intelligence in management is. The role of ethics in the decision-making process will be shown. The final conclusion is that artificial intelligence will never replace man in management.

Keywords: *φρόνησις*, Aristotle, artificial intelligence, cybernetic ethics, moral intelligence

JEL Classification: M14

Nie była to zapewne etyka humanitarna. On sam zwał ją «rachubą».
Miłość, altruizm i litość zastępowały mu liczby.
(Lem, 1981, s. 135).

1. Wprowadzenie

Żyjemy w czasach, w których sztuczna inteligencja znajduje coraz szersze zastosowanie w różnych obszarach naszego życia. Dużym problemem staje się jednak jej wykorzystanie w sferze zarządzania. Czy człowiek ma podlegać wyrokom chłodnej racjonalności, jaką reprezentuje sztuczna inteligencja, czy może sami jesteśmy zdolni uświadomić sobie granice jej zastosowania, jeśli chodzi o jej wpływ na nasze życie zarówno zawodowe, jak i prywatne? Warto zastanowić się, dlaczego dobre zarządzanie nie może ograniczać się do proponowania rozwiązań jedynie z zakresu sztucznej inteligencji. By odpowiedzieć na to pytanie, należy w pierwszej kolejności rozważyć, czym różni się sztuczna inteligencja od inteligencji moralnej i na ile ta druga, dana tylko człowiekowi, jest warunkiem dobrego zarządzania. Pomocne może okazać się w tym przypadku przedstawienie perypetii związanych z próbą wprowadzenia wskazań etycznych do programów będących podstawą funkcjonowania sztucznej inteligencji. W ostateczności pozwoli to ukazać, jaką rolę w procesie decyzyjnym odgrywa etyka. Mowa będzie tym samym nie tylko o problemach, jakie wiążą się z wprowadzaniem sztucznej inteligencji, ale i o naturze samej etyki i myślenia moralnego.

2. Etyka a programowanie sztucznej inteligencji

Fantazje ludzkości o stworzeniu elektronicznego mózgu dzięki rozwojowi technologii informatycznych stały się rzeczywistością. Do powszechnego użycia wszedł termin *sztuczna inteligencja*.

Dzisiejsza sztuczna inteligencja opiera się na tworzeniu tak zwanych głębokich sieci neuronowych, trochę wzorowanych na neuronach i sieciach neuronów mózgu. W tych sieciach badacze uruchamiają procesy nazwane uczeniem maszynowym albo głębokim uczeniem. Ich stopień skomplikowania jest jednak o kilka rzędów wielkości mniejszy niż złożoność mózgu – najbardziej złożona sieć stworzona przez Google miała miliard połączeń neuronów, sto tysięcy razy mniej niż liczba połączeń w mózgu. Do tych sieci badacze wprowadzają ogromne ilości danych na jakiś temat, miliony zdjęć czy tysiące rozmów i program sztucznej inteligencji uczy się znajdować ukryte wzory i regularności. (Lindenberg, 2018, s. 67)

Wygląda więc na to, że wyrasta nam konkurent. Sztuczna inteligencja ma rozwiązywać problemy związane z wykonywaniem większości prac podlegających automatyzacji lepiej niż człowiek, to znaczy efektywniej i precyzyjniej. Co więcej, jak twierdziła optymistycznie przodująca w produkcji pojazdów autonomicznych firma Waymo, dzięki wyeliminowaniu „czynnika ludzkiego”, będącego przyczyną 94% wypadków, uratowano by życie ponad milionowi ludzi na świecie. Istnieje więc wielka pokusa, aby wprowadzić posthumanistyczne metody zarządzania, powierzając sztucznej inteligencji podejmowanie decyzji dotyczących nie tylko personelu, ale również zarządu i kierownictwa. Wydaje się zatem, że nic nie stoi na przeszkodzie, by bezkrytycznie, we wszystkich możliwych sytuacjach zdać się na wyroki sztucznej inteligencji.

Przed nami jednak jeszcze długa droga, nim będzie ona w stanie bezpiecznie kierować samolotem przez autopilota, czyli urządzeniem wydawałoby się stworzonym do wykorzystania jej możliwości. Niektórzy twierdzą nawet, że nigdy to nie nastąpi. Coraz częściej dochodzi się bowiem do wniosku, że na końcu procesu decyzyjnego powinien mimo wszystko stać człowiek. Znalazło to potwierdzenie w tragicznym wydarzeniu z 9 marca 2019 roku, gdy Boeing 737 MAX 8 linii Ethiopian Airways rozbił się kilka minut po starcie z lotniska w Addis Abebie, ukazując jednocześnie, do czego prowadzi zbyt optymizm i wiara w nieomylność sztucznej inteligencji. Zła interpretacja danych, której nie dopuściłby się człowiek, a o prawidłowości której była przeświadczona sztuczna inteligencja, doprowadziła do katastrofy, w której straciło życie 157 osób. Nie mamy więc w tym przypadku do czynienia jedynie z problemami natury technicznej, które znikną wraz z udoskonaleniem sztucznej inteligencji.

Dlaczego zatem sztuczna inteligencja, przy założeniu nieograniczonego stopnia rozwoju, nie jest w stanie rozwiązać wszystkich problemów ludzkości? Szczególnie interesująca staje się odpowiedź na pytanie, dlaczego, choć będzie nas przewyższać w doskonałości cyfrowej kombinatoryki, nie będzie zdolna do refleksji etycznej pozwalającej na dokonanie właściwego w sensie moralnym wyboru. Zastanówmy się zatem, z jakiego powodu, mimo ultraszybkiego rachowania i tworzenia algorytmów, sztuczna inteligencja nigdy nie osiągnie takich zdolności.

Etycy jeszcze przed powstaniem sztucznej inteligencji przewidzieli problemy moralne, przed którymi staną twórcy oprogramowania pojazdów autonomicznych. Już w 1967 roku Philippa Foot w artykule *The Problem of Abortion and the Doctrine of the Double Effect*, opublikowanym w czasopiśmie „Oxford Review”, przedstawiła sytuację, w której „wagon tramwajowy wymyka się spod kontroli, motorniczy dostrzega na torach pięć osób. Może albo pozostawić pojazd na głównej linii i zabić je wszystkie, albo przekierować go na boczny tor, na którym zginie tylko jeden człowiek” (Cathcart, 2014, s. 10). A następnie zadała pytanie: „czy motorniczy powinien zjechać z głównego toru i zabić jedną osobę zamiast pięciu?” (2014, s. 10). Odpowiedzi na nie z punktu widzenia etyki starał się zebrać i przedstawić Thomas Cathcart w książce *Dylemat wagonika*. Rozpatrywał on kolejno stanowiska, jakie mogą w tym przypadku zająć zwolennicy różnych teorii etycznych: dwóch wersji utilitaryzmu, imperatywu kategorycznego Immanuela Kanta, koncepcji zmysłu moralnego Davida Hume’a, etyki altruizmu

Petera Singera, koncepcji dobra George'a Edwarda Moore'a, zasady podwójnego skutku, amoralizmu Friedricha Nietzschego i wreszcie złotej reguły. Na końcu rozważań, po rozpatrzeniu argumentacji etycznych dotyczących rozwiązania dylematu wagonika, autor nie udzielił jednak odpowiedzi, która zadowoliliby informatyków. Pragną oni bowiem otrzymywać jasne wskazówki, jak należy w danym przypadku postąpić. Dzięki temu byłoby w stanie wprowadzić je w postaci zerojedynkowej do komputera i utworzyć algorytm odpowiadający za właściwą reakcję autopilota.

Nie można jednak dokonać wyboru jednej uzasadnionej etycznie zasady postępowania, która ma obowiązywać przed wszystkimi innymi. Cathcart wskazuje na zasadniczą trudność sformułowania takiej zasady w przypadku dylematu wagonika. Choć, jak stwierdza, „wnikliwe rozumowanie zmienia czasem naszą intuicyjną ocenę słuszności lub niewłaściwości działania [...]” (2014, s. 165), to nie pozwala nam ono jednak na jednoznaczne rozwiązanie dylematu wagonika. Za każdą odpowiedzią sformułowaną przez zwolenników wymienionych teorii etycznych stoją mocne argumenty, a opracowane na ich podstawie instrukcje postępowania mogą nawet prowadzić do podejmowania przeciwstawnych decyzji. Dlatego Cathcart dochodzi do wniosku, że może udzielić jedynie takiej porady: „kiedy twój wagonik dojeżdża do rozwidlenia, wybierz drogę i umiej wyjaśnić, dlaczego wybrałeś tę, a nie inną” (2014, s. 166).

Programiści stają zatem przed realnym problemem (na kogo skierować nadjeżdżający pojazd) i oczekują od etyków tego, co wydaje się niemożliwe, a mianowicie jednoznacznej, niepozostawiającej wątpliwości odpowiedzi. Dzieje się tak również dlatego, że wybór konkretnej teorii etycznej służącej do analizy problemu moralnego określanego jako dylemat wagonika wyznacza szereg możliwych rozwiązań. Co więcej, nasz związek z sytuacją powoduje, że jesteśmy skłonni dać inną odpowiedź niż wówczas, gdy udzielamy jej jako niezaangażowany obserwator, ponieważ „w obliczu sytuacji wymagającej ode mnie podjęcia odpowiedzialnej decyzji moralnej, to różne cechy [tej] sytuacji uderzają mnie inaczej niż wówczas, gdy myślę o niej jedynie ogólnie lub jako obserwator” (Winch, 1990, s. 258–259). Jak z kolei zauważa Nick Bostrom, autor książki *Superinteligencja. Scenariusze, strategie, zagrożenia*:

nawet gdybyśmy zdołali uzyskać racjonalną pewność – a nie możemy jej uzyskać – że zidentyfikujemy poprawną teorię etyczną, nadal groziłoby nam popełnienie błędu na etapie opracowania istotnych szczegółów tej teorii. U podstaw pozornie prostych teorii moralnych może leżeć ogromna ukryta złożoność. (Bostrom, 2016, s. 304)

Sprawa komplikuje się jeszcze bardziej, gdy uświadomimy sobie, że jakaś zasada, co do której jesteśmy w pełni przeświadczeni, iż jest zasadą moralną, na podstawie której skłonni jesteśmy podjąć decyzję akurat w danym przypadku, musi zostać niekiedy zastąpiona inną, by udało nam się dokonać prawidłowego wyboru moralnego. Jeśli kurczowo będziemy trzymali się zawsze jednej zasady etycznej, to może nas to zaprowadzić do akceptacji szkodliwego ze swej natury purytanizmu jako wzorca zachowań moralnych. Richard Mervyn Hare w książce

Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota przedstawia niebezpieczeństwa wynikające z przyjęcia takiej postawy. Stwierdza on, że ciasny radykalizm towarzyszący konkulturze lat 60. i 70. miał źródła w źle pojętym zastosowaniu kognitywizmu etycznego.

Młodzi bowiem przejęli zasady swych rodziców i stosowali je bardziej sumiennie i konsekwentnie, nie robiąc uników, do których uciekali się ich rodzice, by łagodzić działanie owych zasad. Młodzi byli «logiczni» w tym rozumieniu «logiki», w jakim sprowadza się ona do tego, że wybiera się jakąś zasadę intuicyjną i stosuje ją, nie bacząc na to, że jakaś inna zasada może okazać się równie ważna, ani na myślenie krytyczne, które poradziłoby sobie z konfliktem między nimi i określiło, którą należałoby w danym wypadku uchylić. (Hare, 2001, s. 218)

Tym samym potwierdza się przeświadczenie, że podjęcie decyzji w sferze moralnej polega na wieloaspektowym ujęciu sytuacji i samodzielnym ustaleniu zasad, jakie powinny obowiązywać w danym przypadku. Nie ma bowiem możliwości intersubiektywnej weryfikacji naszych przekonań moralnych i stworzenia obiektywnych kryteriów wyboru moralnego.

Na przykładzie dylematu wagonika widzimy zatem, na czym polega zderzenie myślenia technologicznego z moralnym i etycznym. Nie jesteśmy w stanie zaakceptować zgodnie jednej teorii etycznej i tym samym otworzyć drogi do napisania programu z wykorzystaniem jednolitych wskazań. Sam wybór teorii etycznej jest zresztą wyborem moralnym, opowiedzeniem się za tym, co rozumiemy jako dobro i zło i czego chcielibyśmy unikać, a co czynić. Należy tym samym zgodzić się ze stwierdzeniem, że „myślenie moralne objawia się jako coś, co możemy uprawiać wspólnie, choć każda jednostka ma do odegrania własną rolę” (Hare, 2001, s. 279), a każda z nich jest szczególna.

Kiedy zastanawiam się nad decyzjami i dylematami moralnymi innych, to wydaje mi się, że bardzo często zadaję sobie pytanie: «Co ja uważałbym za słuszne uczynić w tej sytuacji?». To znaczy formułuję hipotetyczny sąd odnoszący się do mnie samego. A zatem tylko ten, kto jest podmiotem moralnym, kto jest zdolny podejmować decyzje moralne i jako obserwator formułować i rozumieć sądy moralne odnoszące się do działań innych. (Winch, 1990, s. 259)

Dlatego też decyzja o charakterze moralnym wydaje się niemożliwa do osiągnięcia w procesie myślenia bazującego na algorytmach.

Podjęto również inną próbę nauczania sztucznej inteligencji wykorzystania dorobku etyki. Chodziło o zaprojektowanie jej w taki sposób, by dokonywała wyborów słusznych w sensie moralnym. Jednak i tym razem informatycy napotkali trudności w postaci braku „odpowiednich, bezwzględnych prawd dotyczących moralnej słuszności” (Bostrom, 2016, s. 315).

Dlatego też poszukiwaniu pomocy ze strony etyków nadano inny kierunek. Jeśli nie jest możliwe stworzenie jednoznacznych dyrektyw na podstawie istniejących teorii etycznych czy też kierowanie się słusznością w wyborach moralnych, to należy wypróbować rozwiązanie pośrednie, a mianowicie wyodrębnić wartości,

jakimi ma kierować się w procesie decyzyjnym sztuczna inteligencja. Jednak oprócz podstawowej trudności polegającej na tym, kto ma ustalić wybór i hierarchię wartości, rodzą się nowe problemy. Jeśli naczelną wartością będzie na przykład szczęście, to należy zauważyć, że:

języki programowania nie zawierają takich pojęć, jak «szczęście» w charakterze wyrażeń pierwotnych. Jeśli podobne pojęcie ma zostać wykorzystane, musi być wcześniej zdefiniowane. Nie wystarczy zdefiniować w kategoriach wysokopoziomowych ludzkich koncepcji [...]. Definicja musi schodzić do najniższego poziomu w kategoriach obecnych w języku programowania SI, a ostatecznie w wyrażeniach pierwotnych, takich jak operatory matematyczne oraz adresy odnoszące się do zawartości jednostkowych rejestrów pamięci. (Bostrom, 2016, s. 222–223)

Dlatego też nie wiadomo, w jaki sposób zakomunikować sztucznej inteligencji chociażby ogólne, zdroworozsądkowe zasady, jakimi powinna się kierować. W propozycji Bostroma (2016, s. 438) sprowadzają się one do nakazu: „Broń ludzi, przyszłości ludzkości i natury humanitarnej”. Wydawało się więc, że zasadnicze rozwiązanie powinno polegać na stworzeniu kryteriów zachowujących raczej swobodę działania sztucznej inteligencji i w tym duchu starano się opracować model moralnej dopuszczalności. Co jest jednak dozwolone według etyki? Tu również pojawiał się problem ścisłego określenia dopuszczalnych zasad koniecznych do zaprogramowania sztucznej inteligencji. Rozważano dwie możliwości: działanie przynoszące jak najlepsze w sensie etycznym skutki lub – w drugim przypadku – każde działanie oprócz tych, które naruszają społecznie akceptowalne zakazy. Pierwsza z propozycji została odrzucona jako zbyt rygorystyczna, a druga stwarzała problem wyodrębnienia powszechnie uznanych zakazów oraz niebezpieczeństwo skrajnego hedonizmu, do którego sprowadzałyby się ta wersja modelu dopuszczalności moralnej.

Bostrom, zastanawiając się nad możliwością etycznego oprogramowania, doszedł do wniosku, że argumentacje etyczne popadają w *regressus ad infinitum*: „omówiliśmy pewne możliwości, takie jak modele oparte na moralności [...]. Każdy taki wybór stwarza kolejne wybory, których również trzeba dokonać” (Bostrom, 2016, s. 320).

Trudności z wykorzystaniem etyki do tworzenia programów dokonujących wyborów o charakterze moralnym nie tylko budzą rozczarowanie wśród informatyków, starających się stworzyć ramy dla działania samouczących się programów, czyli sztucznej inteligencji, ale również przed etykami stawiają pytanie, na czym właściwie polega istota decyzji moralnej i jaki wpływ na nią ma refleksja etyczna przed jej podjęciem.

W warunkach powstawania programu służącego podejmowaniu przyszłej decyzji mamy do czynienia z komfortową, nie zawsze występującą w rzeczywistości sytuacją stwarzającą możliwość przeprowadzenia moralnej refleksji przed dokonaniem ostatecznego wyboru. W wielu przypadkach nie ma bowiem na to czasu. Występują jednak wówczas inne czynniki, za sprawą których w procesie decyzyjnym obecna jest etyka. Należy do nich na przykład charakter moralny określony

przez etyków jako dzielność. To za jej sprawą przed dokonaniem wyboru pojawiają się skrupuły moralne i psychiczny dyskomfort, dający poczucie, że rozważane postępowanie znacznie odbiega od przyjętych przez nas zasad i praktyk uznanych za właściwe. Dzielność kształtujemy w procesie socjalizacji. Sprowadza się on do perswazyjnego uzasadniania przez rodziców, nauczycieli czy przełożonych, że czegoś się nie robi. Również, jak zauważył Adam Smith (1989, s. 477), od strony wewnętrznej pojawia się aprobatą i dezaprobatą czynu w wyniku rezonansu, współbrzmienia uczuciowego, czyli sympatii. Dzięki tej zdolności, jako czynnikowi pozarefleksyjnemu, uświadamiamy sobie, że dany czyn może kogoś skrzywdzić. Współodczuwamy przy tym nienawiść i odrazę, które inni będą wobec nas czuć, gdy podejmiemy określone działania, i jednocześnie sami stajemy się przedmiotem własnej niechęci i oburzenia. W ten sposób uświadamiamy sobie, że dana decyzja będzie niewłaściwym zachowaniem. Zauważmy, że niemożliwe jest zaprogramowanie sztucznej inteligencji tak, by rodziła się w niej odraza wpływająca na podjęcie ostatecznej decyzji, choć można sprawić, by „wrażała” ona te uczucia po analizie przeprowadzonej na podstawie odpowiednich algorytmów. Będzie to jednak rodzaj symulacji czy też naśladownictwa i nie poza tym. Nie jest ona bowiem w żadnym razie świadomą istotą, a jedynie samouczącym się programem, działającym zgodnie z zasadą chłodnej racjonalności.

3. Nauka Arystotelesa o istocie działania moralnego a możliwości zaprogramowania sztucznej inteligencji

Sztuczna inteligencja nigdy nie będzie ani inteligencją emocjonalną, ani inteligencją moralną. Do czego więc sprowadza się nieprzekraczalna odmienność inteligencji moralnej od sztucznej? Odpowiedzi na to pytanie należy poszukiwać nie tylko w pracach współczesnych etyków, lecz także w krytyce intelektualizmu etycznego Sokratesa, jakiej dokonał Arystoteles. Według niego bowiem etyka to umiejętność praktyczna, a nie teoretyczna. *Φρόνησις* nie stanowi rodzaju wiedzy, jak sugerował Sokrates, ale jest dzielnością i umiejętnością polegającą na wykorzystywaniu rozumowania w celu tworzenia praktycznych wskazań. Zdaniem Arystotelesa (1977, s. 67) „Sokrates nie miał racji, kiedy twierdził, że [rozsądek] jest wiedzą. Bo jest cnotą, a nie wiedzą, a raczej innym rodzajem poznania (*γνώσις*)”.

Według Arystotelesa nie można z wiedzy ogólnej o tym, czym jest dobro, i z ogólnych zasad moralnych wywieść dokładnych wskazówek co do postępowania w konkretnym przypadku. Dlatego też uważał on za mylne główne założenie intelektualizmu etycznego, jakoby z wiedzy o bezwzględnym dobru wynikać miało, że człowiek będzie czynił dobrze, w tym dokonywał właściwych wyborów. *Φρόνησις* według Arystotelesa stanowi wiedzę praktyczną, jest domeną po grecku rozumianego rozsądku i polega na podjęciu trafnej decyzji dotyczącej każdorazowo tej, a nie innej sytuacji. Różni się to znacznie od rozumowania teoretycznego, „mądrość bowiem interesuje się tym wszystkim, czego można dowiedzieć i co zaw-

szere jest takie samo, a rozsądek nie ma nic wspólnego z tego rodzaju rzeczami, tylko z tymi, które podlegają zmianie” (Arystoteles, 1977, s. 64–65). *Φρόνησις* urzeczywistnia się w konkretnym działaniu przez trafny, właściwy wybór, a nie w poszukiwaniu stałych i niezmiennych praw, które są celem nauki. Jak zauważa Arystoteles (1977, s. 66), „cechą człowieka rozsądnego i rozsądku jest dążenie do rzeczy najbardziej wartościowych i wydawanie o nich sądów i ich urzeczywistnianie w działaniu”.

Bliższa charakterystyka rozsądku utwierdza w przekonaniu, że polega on na swoistej umiejętności, stanowi rodzaj sztuki i „odnosi się do tego, co można wykonać i co wiąże się z wyborem i unikaniem” (Arystoteles, 1977, s. 71). Choć Arystoteles wskazywał, że do tego, co jest wykonalne, dochodzimy na podstawie rozważań, to nie polegają one na wyborze najlepszej z możliwości na zasadzie kombinatoryki i porównywania niewyobrażalnej dla człowieka liczby danych, które analizuje sztuczna inteligencja. Podjęcie trafnej w znaczeniu moralnym decyzji zależy przede wszystkim od trzech umiejętności, jakie powinny cechować osobę dokonującą wyboru. Należą do nich, zdaniem Arystotelesa: prawość, zwana ustępliwością, wyrozumiałość i roztropność.

Chłodna racjonalność jako dyrektywa bezwzględna, rygorystycznego stosowania ogólnych zasad do wszystkich konkretnych sytuacji, która cechuje sztuczną inteligencję, okazuje się w wielu przypadkach szkodliwa, a co więcej, jak podkreślał Arystoteles, szczególnie w odniesieniu do stosowania prawa jest niewystarczająca. Jego zdaniem nie ma bowiem możliwości stworzenia szczelnego systemu prawnego.

Prawodawca bowiem nie jest zdolny do określenia dokładnie każdego przypadku, tylko do ustalenia ogólnych zasad, człowiek zaś ustępliwy to taki, który ustępuje w tego rodzaju sytuacjach i to wybiera, co prawodawca chciał określić dla poszczególnych przypadków, ale nie mógł. Nie rezygnuje jednak zasadniczo z tego, co mu się sprawiedliwie należy, bo nie rezygnuje z tego, co z natury i naprawdę jest sprawiedliwe, tylko z tego, co jest sprawiedliwe na mocy prawa, co prawodawca z braku możliwości pozostawił niewykończone. (Arystoteles, 1977, s. 70)

Przyznał on tym samym, że człowiek prawy posiada większą zdolność sprawiedliwego wyboru niż ludzie kierujący się jedynie literą prawa. Jest on w stanie zachować się prawidłowo, również w sensie moralnym, w nieprzewidzianych okolicznościach. Dlatego sztuczna inteligencja ma ograniczone zastosowanie przy dokonywaniu wyboru. Można w nią wprowadzić wszystkie przepisy prawne, ale to nie wystarczy. Prawość dana jest tylko człowiekowi, a sztucznej inteligencji pozostaje jedynie bycie racjonalną.

Warunkiem podjęcia słusznej w znaczeniu moralnym decyzji jest również, zdaniem Arystotelesa, wyrozumiałość. Polega ona na akceptacji zdarzeń „mających słuszność za sobą” (Arystoteles, 1977, s. 70), a więc wynikających z uznanych praktyk czy tradycji, które nie są regulowane przez prawo. W tym też przypadku nakłada się poważne ograniczenie na kierowanie się przez sztuczną inteligencję wyłącznie analizą prawną, czyli jedyną w tej sytuacji drogą wsparcia

procesu decyzyjnego. Tylko człowiek posiada rozsądek i może podejmować decyzje polegające na „właściwym postępowaniu dzięki krytycznej ocenie wypadków i zgodnie z «wydanym» sądem” (1977, s. 70). Również jedynie człowiek może być wyrozumiały i świadomy tego, jakie w danym przypadku są granice wyrozumiałości oraz kiedy może zamienić się ona w swoje przeciwieństwo, a mianowicie w pobłażanie złu i tolerowanie nieuczciwych praktyk.

To człowiek, a nie sztuczna inteligencja może być roztropny, gdyż „roztropność jest trwałą cechą charakteru albo dyspozycją, albo czymś takim, co umie wskazać w praktyce, jakie rzeczy są najlepsze i najodpowiedniejsze” (Arystoteles, 1977, s. 71). Dzięki zwróceniu uwagi, że rozsądek ma kluczowe znaczenie w trakcie wyboru trafnej decyzji, Arystoteles otwiera drogę do uczynienia z roztropności jednej z cnót kardynalnych. W terminologii łacińskiej roztropność określona zostanie jako *prudentia*. W tradycji średniowiecznej jest pojmowana jako mądrość praktyczna, a więc coś więcej niż wiedza praktyczna oparta na znajomości reguł. Roztropność, która cechuje człowieka, nie jest więc pragmatycznym amerykańskim *know-how*, umiejętnością nabywania wiedzy o charakterze techniczno-organizacyjnym, wiedzy, która często obwarowana jest w gospodarce rynkowej patentowymi ograniczeniami z jej korzystania. Rozsądna decyzja za sprawą roztropności opiera się co prawda na doborze właściwych środków, ale nie jedynie w kategorii skuteczności. Co prawda sztuczna inteligencja, jako oparta na programach samouczących, potrafi już blefować w grze w pokera, ale jest to adaptacyjne działanie polegające na racjonalnym wyborze skutecznej strategii na podstawie analizy posunięć przeciwników, natomiast na postawie takiej analizy nie dokonamy słusznego moralnie wyboru środków w danej, specyficznej sytuacji.

Zdolności do działań rozsądnych za sprawą *φρόνησις* dzięki byciu roztroptym czy też, jak mówiono w średniowieczu, dzięki posiadaniu dzielności – *prudentia*, nie wyuczymy się z książek, a tym bardziej z czytania i stosowania instrukcji. Jak wskazuje Arystoteles (2002, s. 197), „co się tyczy rozsądku, możemy istotę jego ująć, rozważając, o jakich ludziach mówimy, że są rozsądni”. Tak więc mamy w tym przypadku do czynienia z nauką odwołującą się do wskazań o naturze heurystycznej. Chodzi o pewien rodzaj namysłu nad decyzjami i zachowaniami innych, których cenimy, w konkretnych jednostkowych przypadkach i nad ich oryginalnymi, niesprowadzającymi się do niczego znanego reakcjami na sytuacje szczególne. W tym sensie należy zgodzić się z Arystotelesem (1977, s. 271), że „rozsądek nie jest pozbawiony rozumu, lecz posiada racje”, niemające jednak nic wspólnego z wnioskowaniem na podstawie raportów sztucznej inteligencji.

Przedstawiając odrębności rozumowania praktycznego i teoretycznego, Alasdair MacIntyre zauważył, że pierwsze z nich wyróżniają, zgodnie z koncepcją Arystotelesa, cztery zasadnicze elementy.

Przede wszystkim mamy pragnienia i cele podmiotu działania; stanowią one założenie jego rozumowania, ale założenie to nie jest sformułowane *explicite*. Bez nich rozumowanie nie miałoby kontekstu, natomiast przesłanki mniejsza i większa nie określałyby wówczas dostatecznie ściśle, co podmiot ma zrobić. Element drugi to przesłanka większa: stwierdzenie, że zrobienie czegoś, posiadanie albo dążenie do czegoś jest rzeczą dobrą i pożądaną przez daną osobę (osoba ta to

podmiot działania formułujący ów sylogizm). Element trzeci to przesłanka mniejsza, w której podmiot, polegając na sędzie spostrzeżeniowym, twierdzi, że oto zachodzi przypadek lub sytuacja wymaganego rodzaju. Wnioskiem natomiast [...] jest czyn. (MacIntyre, 1996, s. 295)

Dlatego wydaje się uzasadnione stwierdzenie, że *φρόνησις*, zwana w średniowieczu *prudencia*, to rodzaj inteligencji moralnej. Tym samym zresztą tropem idzie MacIntyre (1996, s. 295):

Teoria ta ponownie stawia przed nami pytanie dotyczące wzajemnego stosunku inteligencji praktycznej i cnót, sądy bowiem, które stanowią przesłanki rozumowania praktycznego działającego podmiotu, obejmują także sądy o tym, czym jest dobro dla kogoś takiego, jak ten podmiot; zdolność podmiotu do budowania sądów natomiast zależy od rodzaju intelektualnych i moralnych cnót, jakie składają się na jego charakter. Prawdziwą naturę tego związku można wyrazić tylko poprzez pełniejsze omówienie rozumowania praktycznego niż to, które podaje Arystoteles [...].

Taką próbę podjął Hans-Georg Gadamer. W rozprawie *Prawda i metoda* przeprowadził analizę koncepcji poznawczej *φρόνησις*. Była ona dla niego „cnotą roztropnego namysłu, widzeniem tego, co słuszne” (2004, s. 441). Według Gadamera *φρόνησις* tym się różni od *τέχνη*, że nie jest jedynie doborem środków do celu, a cel i środki tworzy osoba, która jest już niejako zanurzona w określonej kulturze i związana z pewną tradycją. Ona sama posiada też własne przemyślenia i doświadczenia dotyczące właściwego postępowania i potrafi je wykorzystać, podejmując konkretne decyzje o charakterze moralnym, czyli jest w stanie czynić to, co dobre w danej sytuacji. Jak zauważa bowiem Gadamer (2004, s. 440), „nie istnieją z drugiej strony rozważania tylko środków służących osiągnięciu celów moralnych, rozważanie bowiem środków samo jest już rozważaniem moralnym i konkretyzuje dopiero ze swej strony moralną słuszność miarodajnego celu”.

W ten sposób ujawnia się jeszcze raz ograniczoność zarządzania polegającego na wydawaniu instrumentalnych dyrektyw, jakie jest w stanie wygenerować sztuczna inteligencja. Dlatego też stworzono pewien model inteligencji praktycznej, i to w interesującej nas dziedzinie zarządzania.

4. Podsumowanie. Rola inteligencji moralnej w zarządzaniu

Według Douga Lennicka i Freda Kiela, autorów książki *Inteligencja moralna. Jak poprawić wyniki prowadzenia interesów i skutecznie zarządzać*, to nie sztuczna inteligencja będzie decydowała o tym, jakich wyborów dokonamy w ramach działalności gospodarczej. Priorytetem w zarządzaniu ma być wykorzystanie inteligencji moralnej. Jest to umiejętność kierowania się takimi wartościami, jak

uczciwość, odpowiedzialność, empatia czy wybaczenie. Już ta przykładowa lista kompetencji moralnych jasno wskazuje, że nie jest możliwe nabycie ich przez sztuczną inteligencję.

Uczciwość wiąże się z mówieniem prawdy, przy czym, jak zaznaczają przywołani autorzy, zarówno w życiu, jak i w biznesie często zdarzają się sytuacje, w których uzasadnione moralnie stają się „wyjątki od przestrzegania szczerości” (Lennick & Kiel, 2007, s. 110). O tym może jednak zdecydować jedynie człowiek posiadający inteligencję moralną.

Wskazania sztucznej inteligencji okazują się niewystarczające także w kontekście spełniania wymogów odpowiedzialności. Jak zauważają bowiem Lennick i Kiel (2007, s. 125), „najskuteczniejszym sposobem uzyskania wysokich rezultatów jest dbanie o potrzeby pracownika. Służąc im, liderzy dają do zrozumienia: jesteśmy przekonani, że jeśli pomożemy wam osiągnąć cele, do których dążycie, nasza firma będzie prosperować. Nie chodzi tu o cyfry. Pragniemy skupić się na człowieku, na wszystkich pracownikach. Wtedy wyniki same się pojawią”.

Niemożliwe do zaprogramowania w sztucznej inteligencji jest również wybaczenie i dlatego ma ona ograniczone możliwości, by w tym przypadku włączyć się w doskonalenie zarządzania. Jak wskazują bowiem autorzy cytowanej książki:

nie chodzi o to, żeby nie dążyć do sprawiedliwości, kiedy ktoś wyrządził poważną krzywdę. Nie zwalnia to od odpowiedzialności. Wybaczenie nie oznacza, że akceptuje się to, co ktoś zrobił. [...] Nawet jeśli się wybaczy [danej osobie], nadal dostrzega się jej wady, ale nie ocenia jej się wyłącznie z tej perspektywy. Dopuszcza się możliwość, że ma ona również zalety, które można w przyszłości wykorzystać. (Lennick & Kiel, 2007, s. 152)

Bez inteligencji emocjonalnej i moralnej zarządzanie w dziale HR zacznie zmieniać się stopniowo w zespół procedur i systemów kontroli mających tylko jeden cel, a mianowicie poddanie pracowników wymogom chłodnej racjonalności. Już teraz zresztą przydatność pracowników ustala się na podstawie parametryzacji przeprowadzanej przez sztuczną inteligencję.

Dopóki zarządzanie dotyczy ludzi, a nie robotów, należy pamiętać również o sile związków uczuciowych i o emocjach towarzyszących podejmowaniu decyzji w firmie.

Każdy przebłysk świadomości konfrontuje nas z rzeczywistością z perspektywy trójkąta doznań, który tworzą myśli, uczucia i czyny. Zawsze myślimy, czujemy i działamy jednocześnie [...]. Niewątpliwie myśli mają wielką moc. To, co myślimy, z pewnością wpływa na nasze uczucia i czyny. Ale uczucia są równie potężne. To, co czujemy, mocno oddziałuje na to, co myślimy i robimy. Strach może obezwładniać i nie pozwolić na działanie. Gniew może popchnąć do ataku. Optymistyczne przekonania potrafią dodać odwagi. Trójkąt doznań w naszym życiu to pętla nieskończona, w której myśli, uczucia i czyny nieustannie, wzajemnie na siebie oddziałują. (Lennick & Kiel, 2007, s. 135–136)

Sztuczna inteligencja może być kompetentna jedynie wówczas, gdy chodzi o gromadzenie danych i przedstawianie wniosków na podstawie zebranego materiału. Zachodzi jednak niebezpieczeństwo, że stosowane przez nią w tym celu środki będą powodowały straty moralne. Zawsze należy bowiem pamiętać, zwłaszcza gdy prowadzimy rozważania o dobrym zarządzaniu, że, jak zauważa Arystoteles w księdze VII (2002, s. 208):

Istnieje pewna zdolność zwana sprytem; polega ona na umiejętności trafnego doboru środków zmierzających do obranego celu i na umiejętności osiągania go. Zdolność to pochwała godna, jeśli cel jest moralnie piękny, jest ona jednak chytrą, jeśli cel jest moralnie zły; dlatego sprytnymi nazywamy zarówno ludzi rozsądnych, jak i chytrych.

Sztucznej inteligencji nigdy nie będzie cechował rozsądek, a wskazywane przez nią działania mogą okazać się co najwyżej efektywne, lecz z pewnością nie roztropne w takim sensie, w jakim mówił o tym Arystoteles. Tym samym sztuczna inteligencja moralna jako samouczący się program, niezdolna do samodzielnego określenia, czym jest dla człowieka dobro, nie rozwiąże problemów praktycznych, przed którymi stają nie tylko twórcy programów autonomicznego kierowania, ale i każdy z nas zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym. Możemy zatem zgodzić się z autorem *Dylematu wagonika*, że sami musimy wziąć odpowiedzialność za podejmowane działania, starając się, jak pisał Cathcart, uzasadnić nasze postępowanie lub przynajmniej zrozumieć jego motywę.

Przedstawione wyżej rozważania pozwalają ukazać nie tylko granice stosowania sztucznej inteligencji w procesach decyzyjnych, lecz także specyfikę mądrości praktycznej, rozsądku czy też – współcześnie rzecz ujmując – inteligencji moralnej. Jest to zdolność dostrzegania konsekwencji moralnych podejmowanych decyzji, z czym wiążą się różne dylematy i konflikty natury etycznej. Jako umiejętność dotyczy ona również właściwego w konkretnych przypadkach wykorzystania posiadanej wiedzy etycznej w celu podejmowania trafnych wyborów. Tak rozumiana inteligencja moralna może stać się skutecznym narzędziem rozwiązywania problemów moralnych, jakie rodzi podejmowanie decyzji w sferze zarządzania w dobie coraz powszechniejszego zastosowania sztucznej inteligencji.

Bibliografia

- Arystoteles. (1977). *Etyka eudemejska*. W: *Etyka wielka. Etyka eudemejska* (W. Wróblewski, tłum.). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Arystoteles. (2002). *Etyka nikomachejska*. W: *Dzieła wszystkie*, t. 5 (D. Gromska, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bostrom, N. (2016). *Superinteligencja. Scenariusze, strategie, zagrożenia* (D. Konowrocka-Sawa, tłum.). Gliwice: Wydawnictwo Helion.

-
- Cathcart, T. (2014). *Dylemat wagonika* (K. Bażyńska-Chojnacka, tłum.). Warszawa: Dom Wydawniczy PWN.
- Gadamer, H.G. (2004). *Prawda i metoda* (B. Baran, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hare, R.M. (2001). *Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota* (J. Margański, tłum.). Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Lem, S. (1981). *Golem XIV*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Lennick, D., & Kiel, F. (2007). *Inteligencja moralna. Jak poprawiać wyniki prowadzenia interesów i skutecznie zarządzać* (I. Szuwałska, tłum.). Wrocław: Wydawnictwo Purana.
- Lindenberg, G. (2018). *Ludzkość poprawiona. Jak najbliższe lata zmienią świat, w którym żyjemy*. Kraków: Wydawnictwo Otwarte.
- MacIntyre, A. (1996). *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności* (A. Chmielewski, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Smith, A. (1989). *Teorii uczuć moralnych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Winch, P. (1990). *Etyka a działanie* (T. Szawiel, D. Lachowska, tłum.). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Monika Modrzejewska
SGH Warsaw School of Economics
Collegium of Socio-Economics
e-mail: monika.modrzejewska.mm@gmail.com

Etyczne aspekty personalizowania treści w środowisku cyfrowym

Ethical aspects of web content personalization

Nowadays, the Internet fulfils multiple functions: it supplies us with information and entertainment, and it is sometimes all the social life we have. Typing any phrase into *Google* – the most popular Internet search engine – will give you thousands of answers in just a second. However trivial or important the question is, *Google* will come up with numerous search results. Internet users hardly ever stop to think how a content search list works and how the choice of what they see on their computer screen has been made for them. Hardly anybody knows that entering the same words in the search engine will bring different search results for different users. For every person browsing *Google*, the search engine will return expert interviews, press articles, scientific publications, etc. – but the answer to the search question will be biased, and can differ substantially for different users. What is at work here is the web personalization mechanism, which involves changes in the *Google* Search Algorithm depending on the place, time, and other circumstances of the question asked, as well as any past searches of the user. The same mechanism can be observed in Facebook’s news feed, which only serves us selective information. In the end, we all end up closed in a filter bubble. At the end of the day, in exchange for user-friendly Internet and our unyielding faith in technology, we pay the ultimate price – our freedom.

Keywords: media, web personalization, a filter bubble, Internet

JEL Classification: M30, M37, L86

1. Wprowadzenie

Personalizacja (*personalization*) znajduje zastosowanie w różnych obszarach wiedzy: marketingu, informatyce, kognitywistyce, psychologii środowiskowej, socjologii, mediach. Na przykład architektki definiują ją jako projektowanie przestrzeni odpowiadające wymaganiom określonych użytkowników, socjologzy badają relacje międzyludzkie w mediach społecznościowych, dla informatyków personalizacja jest zestawem technologii, które usprawniają korzystanie z internetu (Fan & Poole, 2006, s. 181–183). W każdym przypadku chodzi o to samo – dopasowanie rezultatów do preferencji poszczególnych jednostek. W pierwszym etapie prac należy pozyskać jak najwięcej informacji o osobach czy grupach osób, którym można zaproponować możliwie najbardziej odpowiadające ich potrzebom rozwiązania.

W pracy zostanie omówiona personalizacja w kontekście treści publikowanych na stronach www (*web personalization*) w zależności od preferencji użytkowników internetu. Celem jest zwrócenie uwagi na budowę i działanie mechanizmów dopasowywania informacji do odbiorców oraz etyczne aspekty tego zjawiska. W artykule zostaną więc poruszone takie kwestie, jak: selekcja informacji, tworzenie bańki filtrującej, manipulacja i wpływanie na decyzje zakupowe. Zmianom technologicznym zawsze towarzyszą obawy i zagrożenia społeczne, dlatego należy wskazywać na konsekwencje, jakie niesie postęp. Problem ten był zresztą podejmowany już w ubiegłym stuleciu, stąd odwołania do rozważań etycznych Tadeusza Kotarbińskiego, szczególnie do prac: *Traktat o dobrej roboty*, *Hasło dobrej roboty* i *Studia z zakresu filozofii, etyki i nauk społecznych*. Autorka jest przekonana, że jego refleksje z lat 50. XX w. odnieść można do opisu współczesnego świata wysoko rozwiniętej technologii.

2. O środowisku cyfrowym

Internet pełni obecnie właściwie każdą funkcję: informacyjną, rozrywkową, towarzyską, zawodową. Cyfrowa przestrzeń pozwala na podtrzymywanie relacji międzyludzkich (co potwierdza m.in. fenomen serwisów społecznościowych), poszukiwanie, jak i wykonywanie pracy, przeprowadzanie badań, robienie zakupów, znajdowanie informacji oraz znalezienie adekwatnego sposobu na spędzanie wolnego czasu. Internet stał się na tyle powszechny, że towarzyszy człowiekowi w jego codziennych aktywnościach – od nawigacji drogowej przez media cyfrowe, radio, telewizję po płacenie rachunków. Narzędziem codziennego użytku jest smartfon, który stanowi połączenie przenośnego telefonu, komunikatora, skrzynki pocztowej, źródła rozrywki i dostępu do sieci. Zapisujemy w nim ważne daty, a zainstalowane oprogramowanie pomaga nam dotrzeć do wyznaczonego celu, uprawiać sporty czy liczyć kalorie. Twórcy aplikacji prześcigają się w ich tworzeniu i modyfikowaniu. Wykorzystywanie technologii i techniki w dziedzinie informacyjnej zwiększyło tempo przekazywania danych i przyspieszyło rozwój

metod odbioru obrazu. Zmiany w zakresie technologii komunikacyjnych spowodowały przejście z tradycyjnych mediów masowych do horyzontalnych sieci komunikacyjnych, zorganizowanych wokół internetu i komunikacji bezprzewodowej. Świat wirtualny stał się podstawowym wymiarem świata realnego. Społeczeństwo sieci nie zatrzymuje się na granicy państwa narodowego, lecz występuje jako nowa forma globalizacji, charakterystyczna dla naszych czasów (Castells, 2013, s. 9–10). Zmiany sposobu komunikacji i odbioru informacji mają wpływ na każdą dziedzinę życia. Społeczeństwo cyfrowe jest ponadnarodowe i ponadterytorialne, a przeobrażenia związane z jego funkcjonowaniem dotyczą wszystkich mieszkańców globu.

Dla pokolenia Z¹, ludzi młodych, którzy wychowali się w otoczeniu technologii (telefony komórkowe, tablety, laptopy), nie istnieje właściwie świat bez internetu. Technologia służy im do wielowymiarowego poznawania rzeczywistości, tworzenia internetowego wizerunku i zacieśniania więzów społecznych (Orzeł, 2018). Naturalne jest dla nich prowadzenie równocześnie kilku profili w serwisach społecznościowych lub w takich aplikacjach, jak Facebook, Messenger, Instagram, WhatsApp, Snapchat. Charakterystyczne dla tego pokolenia stały się również: filtrowanie informacji, selektywne przeglądanie materiałów oraz brak zaangażowania w oglądane treści. To wszystko sprawia, że obraz i krótka treść stanowią idealną formę przekazu. Coraz częściej świat wirtualny przenika się ze światem realnym, tworząc spójną rzeczywistość. Rozwiązaniem, które ma pomóc w odnajdywaniu się w gąszczu informacji i treści publikowanych w internecie, jest system personalizacji.

3. Personalizacja treści na stronach www

Systemy personalizacji stron www polegają na dopasowywaniu treści do wymagań i preferencji użytkowników. Światowi giganci technologii informatycznych inwestują w rozwój procesów personalizacji treści. Jeden z dyrektorów zarządzających w Google, Eric Schmidt, twierdzi, że korzystając z terabajtów danych behawioralnych, przeprowadza się tysiące eksperymentów i wykorzystuje wyniki do udoskonalania algorytmów, które coraz częściej kontrolują sposób, w jaki ludzie znajdują informacje. Misją firmy jest uporządkowanie informacji na świecie i uczynienie jej powszechnie dostępną i potrzebną. Doskonała wyszukiwarka to taka, która rozumie, co masz na myśli, i daje ci w odpowiedzi dokładnie to, czego szukasz (Carr, 2008). Google chce, aby każdy użytkownik znajdował w wynikach wyszukiwania dokładnie takie treści, jakich sobie życzy. W tym celu wyszukiwarka musi zgromadzić jak najwięcej danych o tej osobie – poznać jej intencje, potrzeby, zamiary. Tylko na podstawie szerokiej informacji o użytkowniku może wynioskować, czego on szuka (Dziekan-Łanucha, 2016, s. 126).

¹ Generacja Z to osoby urodzone w 1995 roku i później. Dorastały w okresie szerokiego dostępu do nowoczesnych technologii, dlatego stała łączność z internetem jest dla nich czymś naturalnym.

Takie przedsiębiorstwa, jak Google czy Acxiom, specjalizują się w zbieraniu danych i analizie zachowań konsumentów. Niemal każda strona internetowa gromadzi i zapisuje dane w postaci „ciasteczek” (*cookies*). Są to pliki tekstowo-numeryczne, które generują informacje o przeglądanych przez czytelników treściach. Dzięki temu, wchodząc po raz kolejny na daną stronę internetową, użytkownik widzi artykuły, które są dobierane na podstawie jego dotychczasowych preferencji. Ciasteczka zapamiętują zakupy (zawartość koszyka), jakie zostały ostatnio zrobione w sklepie internetowym. Dopiero od 22 marca 2013 r. strony internetowe wyświetlają komunikat z informacją o ciasteczkach i możliwości ich świadomego zaakceptowania. Oznacza to, że wcześniej użytkownik nie był nawet świadomy, iż zbierane są informacje o jego preferencjach. Akceptując *cookies*², pozwalamy na zapisywanie w bazach danych historii poszczególnych działań i wyborów, jakich dokonujemy w internecie. Na podstawie tych informacji algorytmy dopasowują do odbiorców spersonalizowane treści. Otwierając dowolną stronę internetową, szczególnie pierwszy raz, widzimy komunikat o zapisywaniu plików *cookies*, np. o następującej treści: „W celu świadczenia usług na najwyższym poziomie stosujemy pliki *cookies*. Korzystanie z naszej witryny oznacza, że będą one zamieszczane w Państwa urządzeniu. W każdym momencie można dokonać zmiany ustawień Państwa przeglądarki. Dodatkowo, korzystanie z naszej witryny oznacza akceptację przez Państwa klauzuli przetwarzania danych osobowych udostępnionych drogą elektroniczną”³. Inny przykład informacji to: „Ta strona używa *cookies*. Korzystając ze strony, wyrażasz zgodę na ich używanie zgodnie z bieżącymi ustawieniami przeglądarki”⁴. Taki komunikat uświadamia użytkownikom, że każde ich działanie na danej stronie jest zapisywane i przetwarzane.

Dane o użytkownikach uzyskiwane są w sposób jawny lub niejawny. Profilowanie jawne polega na zbieraniu danych bezpośrednio od użytkowników za sprawą wypełnionych przez nich ankiet i kwestionariuszy. Ma ono miejsce także podczas zakładania konta pocztowego albo zakupów w sklepach internetowych, gdzie przy rejestracji zostawiamy szereg danych o sobie i swoich upodobaniach. Jednak w ostatnich latach rozwija się profilowanie niejawne, czyli obserwacja trendów w zachowaniach użytkowników stron www. Oznacza to tym samym, że mechanizmy same śledzą i zapisują ścieżki aktywności użytkowników (Olszak & Olszówka, 2007). Dokonuje się to mimochodem, poza naszym nadzorem. Algorytmy zbierają informacje na nasz temat bez informowania nas o tym, co zapisały. Obecnie więcej danych uzyskuje się w procesie niejawnym. Na podstawie odtworzenia kolejnych kroków, np. przy dokonywanych zakupach, wiadomo, co i jak często kupujemy, gdzie mieszkamy, ile wydajemy, które produkty zamawiamy stale, a które okazjonalnie. Analizując zawartość koszyka zakupów, w łatwy

² Obowiązek informowania o stosowaniu plików *cookies* przez witryny internetowe wynika z treści ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne (Dz.U. 2004, nr 171, poz. 1800, art. 173).

³ Informacja na stronie <https://www.gov.pl/>

⁴ Informacja na stronie <https://radiokolor.pl/>

sposób można zdefiniować, kto jest kupującym: młoda matka, fan sportu, rodzic nastolatka itd. Niejawne zbieranie danych pozwala bardzo dokładnie scharakteryzować użytkownika.

Dla wydawców i właścicieli stron internetowych dane dotyczące zachowań odbiorców są bezcenne. Dzięki *cookies* właściciele stron internetowych są w stanie określić zainteresowanie ich serwisami. Śledząc zachowania użytkowników, odtwarzając ich poszczególne kroki w serwisie, wydawcy mogą stale udoskonalać portale. Na podstawie danych zbieranych każdego dnia tworzy się historię użytkownika: co czytał, jak długo, według jakiego klucza szukał konkretnej informacji. Personalizacja treści nabiera coraz większego znaczenia także ze względu na stale rosnącą liczbę konkurujących z sobą witryn internetowych. Podstawową bronią w walce o użytkownika, zarówno w przypadku serwisów informacyjnych, jak i sklepów internetowych, jest dostosowanie przedstawionej zawartości do jego potrzeb, oczekiwań i zainteresowań. Serwisy przedstawiające odwiedzającym tę samą zawartość potrzebują badań dotyczących preferencji użytkowników, żeby móc wyróżnić się na tle konkurencji. W przypadku automatycznej personalizacji serwisów www to serwer (maszyna) prezentuje użytkownikowi zawartość dostosowaną do profilu jego preferencji (Wojciechowski & Zakrzewicz, 2007). Można twierdzić, że zastosowanie tego rozwiązania to duża wygoda dla użytkowników. Warto jednak uświadomić sobie, jakie konsekwencje etyczne niesie to zjawisko.

4. Ograniczone pole widzenia, czyli o bańce filtrującej

Badaniami nad zjawiskiem bańki filtrującej (*the filter bubble*) od kilku lat zajmuje się amerykański aktywista internetowy Eli Pariser. Początkowo serią wykładów (m.in. w ramach TED⁵), a następnie publikacją *The Filter Bubble* z 2011 r. udowodnił, że internet pokazuje odbiorcom różne pola widzenia, na te same pytania daje różne odpowiedzi. W 2010 r. Pariser przeprowadził prosty eksperyment. Poprosił dwoje przyjaciół o wpisanie do wyszukiwarki Google frazy „BP” (British Petroleum). Pierwsza osoba otrzymała w wynikach propozycję oferty inwestorskiej w BP, druga – informację o wycieku ropy naftowej w Zatoce Meksykańskiej. Różnice między tymi dwoma użytkownikami dotyczyły także liczby fraz odpowiadających na to samo zapytanie. W przypadku jednej z osób Google wyświetlił 180 milionów wyników, podczas gdy druga osoba zobaczyła 139 milionów rekordów (Pariser, 2012, s. 2). W drugim eksperymencie także dwie osoby zostały poproszone o wpisanie frazy „Egipt” i przesłanie obrazów z wynikami poszukiwań. Pierwsza z nich otrzymała informacje o toczących się wówczas w Egipcie

⁵ TED (*Technology, Entertainment and Design*) to sieć konferencji naukowych na całym świecie organizowanych przez amerykańską organizację non-profit Sapling Foundation. Celem pierwszych tego typu spotkań było propagowanie nowych idei z obszaru technologii, rozrywki i projektowania. Obecnie podczas wykładów TED omawiane są zagadnienia z praktycznie wszystkich ważnych dziedzin – od nauki i biznesu po kwestie globalne – w ponad 100 językach. Motto konferencji brzmi: „TED. Idee warte propagowania”. Zob. więcej na: <https://www.ted.com>

protestach, druga zaś w ogóle nie miała dostępu do takich danych. Na ekranie jej wyników Egipt figurował jako miejsce wakacyjnych wycieczek (Pariser, 2011).

Oba eksperymenty pokazują, że na to samo zapytanie wpisane w wyszukiwarce uzyskuje się różne odpowiedzi. Podobnie rzecz ma się z informacjami wyświetlanymi na portalach informacyjnych, takich jak np. Yahoo! News, The Huffington Post, The Washington Post czy The New York Times. Wydawcy medialni wykorzystują personalizację treści, czyli taki dobór informacji, jaki według nich jest dla nas najlepszy. Dostarczają nam więc wyników, jakie sami uznają za spełniające nasze oczekiwania. Takie zamknięcie na wybrane aspekty tematów i dobieranie informacji za użytkowników tworzy zjawisko nazwane bańką filtrującą lub bańką informacyjną. Jak głosił Pariser podczas wykładu TED, „twoja bańka jest twoim własnym, unikatowym informacyjnym wszechświatem, w którym żyjesz online. Zawartość bańki zależy od tego, kim jesteś i co robisz. Szkopuł w tym, że nie decydujesz o tym, co trafia, a co ważniejsze, co zostaje wycięte z wyników” (Pariser, 2011).

Kolejna obserwacja Parisera dotyczyła algorytmu filtrowania informacji w serwisie Facebook. Autor zauważył, że z jego listy treści (*newsfeed*) samoistnie znikają pewne rodzaje wpisów. Przeglądanie i otwieranie linków udostępnionych przez znajomych o liberalnych poglądach przyczyniło się do stopniowego znikania treści publikowanych przez osoby wyznające konserwatywne wartości. Wszystko to działo się poza nim i bez jego zgody. *Filter bubble* służy w istocie eksponowaniu treści, które uznajemy za lubiane i interesujące. To otaczanie się ludźmi i poglądami, z którymi się zgadzamy. Pozostałe opinie znikają z naszego pola widzenia. W rzeczywistości nie jesteśmy w stanie ocenić, czego bańka informacyjna nam nie dostarcza i czy faktycznie byłoby to dla nas nieciekawe (Malinowski, 2016, s. 19–20). W ten sposób zaczynamy postrzegać różne problemy i zjawiska jedynie przez pryzmat wniosków podobnych do naszych. Inne doświadczenia znajdują się poza naszym polem widzenia. W połączeniu z bąblem wytwarzanym przez serwisy społecznościowe internet utwierdza nas w fałszywym przeświadczeniu o słuszności i popularności naszych poglądów. W konsekwencji dochodzi do sytuacji, w której wszyscy nasi znajomi myślą tak samo, jak my. Dodatkowo Google udostępnia nam takie strony, które potwierdzają nasze poglądy (Orliński, 2013, s. 71–72).

Od 11 stycznia 2018 roku aktualności na Facebooku funkcjonują na nowych zasadach. Główny filtr informacji wyświetla materiały od znajomych, a nie z medium głównego nurtu (Mosseri, 2018). W aktualnościach nie ma więc treści udostępnianych przez internetowych wydawców, sklepy i strony publiczne. Według Marka Zuckerberga ta zmiana ma przywrócić serwisowi jego społecznościowy charakter. W rzeczywistości pokazuje, że jedna decyzja światowego giganta powoduje zmiany całego rynku mediów. Agencje marketingowe i wydawcy internetowi, którzy dotychczas opierali strategię na serwisach społecznościowych, zostali zmuszeni do szukania nowych sposobów dotarcia do klientów (Kotkowski, 2018).

Zamykanie ludzi w cyfrowej bańce niesie poważne zagrożenie dla społeczeństwa w postaci zubożenia dyskursu publicznego, czyniąc nas bardziej podatnymi na propagandę i manipulację. Tradycyjne media, czyli telewizja, radio i prasa drukowana, jeszcze do niedawna odgrywały rolę tzw. *gatekeeper*, czyli instancji decydującej, co powinno trafić do opinii publicznej i w jakiej formie. Rola gatekeepera była nierozzerwalnie związana z etyką dziennikarską, bazującą na obiektywności, rzetelności, a także potrzebie prezentowania odmiennych punktów widzenia. W sytuacji, w której nadrzędnym, pierwszym medium informacyjnym jest Facebook, rolę gatekeepera przejmują algorytmy. Ich największym ograniczeniem jest brak zasad etycznych. Algorytmy sortują informacje według sztywnych reguł ważności, bez umiejętności subiektywnego rozróżnienia tego, co rzeczywiście ważne, od tego, co nieistotne albo nawet szkodliwe (Malinowski, 2016, s. 20). Algorytmy są zaprogramowane na wyświetlanie jak największej liczby informacji bez względu na ich jakość. W efekcie zalewa nas masa niepotrzebnych, błahych treści. W gąszczu wiadomości to, co ważne, pozostaje często ukryte za treściami o charakterze sensacyjnym albo plotkarskim. „Wygląda to tak, jak gdyby do postępu było rzeczywiście niezbędne wyzbywanie się pewnych swobód, lecz nie wyzbywanie się swobody w ogóle. Przeciwnie, narastanie nowych swobód godzi się z postępu” – skitowałby Kotarbiński (1986, s. 131).

5. Nowoczesny e-handel

Infrastruktura pozyskiwania danych w cyfrowej sieci prowadzi bezpośrednio do wywierania wpływu na decyzje zakupowe, stąd reklamy „doskonale” dopasowane do naszych potrzeb. Przejście od tradycyjnych sklepów z produktami (takich jak np. sklepy spożywcze czy biblioteki) do wirtualnych sklepów (strony *e-commerce*) zmieniło podejście do zakupu towarów. W tradycyjnym sklepie nabywamy te produkty, które sprzedawca nam oferuje albo poleca, w sklepach cyfrowych zaś nie dostrzegamy limitów towarów. Internet daje nam możliwość łatwego i szybkiego znalezienia interesującego nas produktu nie w jednym sklepie, lecz w bazie dostępnych dóbr i sprzedawców. W rezultacie klienci gubią się w ogromniej liczbie opcji wyboru towaru. Jeff Bezos, dyrektor generalny firmy Amazon, już pod koniec lat 90. ubiegłego wieku stwierdził: „jeśli mam 3 miliony klientów w sieci, to powinienem mieć 3 miliony sklepów w sieci” (Nasraoui, 2005). Obecnie wyszukiwarki internetowe przeszukują witryny wirtualnych sklepów i dostarczają klientom produkty i usługi najbardziej do nich dopasowane. Warto się jednak zastanowić, jak działa system rekomendacji produktów i ich reklamowania.

Reklama internetowa, tak samo jak reklamy w innych mediach, ma za zadanie budowanie w umysłach odbiorców świadomości istnienia produktu, usługi lub strony internetowej, co zakłada dążenie do zwiększenia sprzedaży przez internet oraz stymuluje użytkowników do odwiedzin witryny www. Tym, co odróżnia reklamę internetową od tradycyjnej, jest możliwość dopasowania jej ekspozycji do

indywidualnego konsumenta (Makowiec, 2014, s. 16). Najpopularniejsze w internecie są obecnie reklamy, które bazują na wyszukiwarkach Google, tj. Google AdWords i Google Merchant Center. Ich działanie polega na wyświetlaniu reklam w wyszukiwarce. Jeśli ktoś szuka restauracji włoskiej w Warszawie, to otrzyma wyniki spokrewnione z wpisanym hasłem – w tym przypadku długą listę reklamujących się restauracji. Google AdWords proponuje reklamę w wyszukiwarce, na stronach partnerskich Google, w sieci YouTube oraz w aplikacji na telefon⁶. To, jaką pozycję osiąga dana usługa albo marka w rankingu wyszukiwarki internetowej, zależy od SEO (*search engine optimization*), czyli pozycjonowania danej frazy. Obecnie prężnie rozwija się dziennikarstwo SEO, czyli pisanie unikatowych treści w taki sposób, żeby Google wychwycił jak najwięcej wyrazów kluczowych i wyświetlił wyniki wysoko na liście wyszukanych fraz.

Giganci internetowi mają największy udział w rynku reklamy online. Google i Facebook zdominowały cyfrową przestrzeń zarówno od strony udostępniania informacji i rozrywki, jak i generowania przychodów reklamowych. To one wdrażają i zmieniają różne formy reklamowe, wyznaczając tym samym ramy współpracy z innymi podmiotami. Google, YouTube, Facebook czy Amazon nie mają sobie równych. Co więcej, kontrolują rynek, przekształcają go i same wyznaczają reguły gry. Google zbiera dane o każdym użytkowniku, dzięki czemu dopasowuje reklamy do indywidualnych preferencji. Dlatego przeglądając katalog wycieczek biura podróży, np. do USA, przez długi czas będą nam jeszcze wyświetlane bilety lotnicze do Stanów, zniżki na przelot czy wycieczki organizowane przez innych przewoźników. Reklama bazuje na historii naszych wcześniejszych poszukiwań, czytanych artykułów, oglądanych treści. Skutkiem ubocznym tego zjawiska jest często spadek jakości materiałów redakcyjnych, ponieważ wydawcom medialnym zależy przede wszystkim na dużej liczbie treści, wokół których mogą wyświetlić reklamę. Te serwisy, które decydują się porzucić przychody z reklam, wprowadzają zasadę płatnych treści. Niektórzy wydawcy, np. The New York Times, przekonują, żeby użytkownicy płacili za jakościowe dziennikarstwo. Dostęp do otwartych witryn informacyjnych jest więc tylko z pozoru darmowy. Użytkownicy „płacą” za możliwość czytania treści, oglądając reklamy, które są jednocześnie świetnie do nich dopasowane. Internet kształtuje konsumpcyjny styl życia, stale wytwarzając w odbiorcach potrzebę zakupu nowych produktów. Zaangażowanie sztucznej inteligencji (AI) w proces personalizacji treści w przyszłości będzie sprzyjało pogłębianiu tego zjawiska. Już niedługo powstaną programy łączące odwiedzane strony z tym, co użytkownik publikuje na profilu na portalu społecznościowym. Być może odpowiednie algorytmy będą uwzględniały także to, o czym ludzie rozmawiają w domu. W 2016 roku pojawiły się podejrzenia, że Facebook wykorzystywał mikrofony komputerów, żeby podsłuchiwać, o czym ludzie rozmawiają między sobą w świecie rzeczywistym, a następnie wyświetlać im odpowiednio wyselekcjonowane reklamy. Firma oficjalnie zaprzeczyła tym informacjom (Lindenberg, 2018, s. 132). Nie możemy jednak wykluczyć, że technologia pozwala na takie działania. Czy to oznacza, że należy powstrzymać po-

⁶ Więcej o reklamach Google na: <https://ads.google.com>

stęp? Przecież mówi się, że kto nie idzie naprzód, ten się cofa. Jak pisał bowiem Kotarbiński, „*homo sapiens* ma potężną pasję czynu, pasję twórczą, pasję zdobywcą, pasję zwyciężania w walce i buntuje się przeciwko wszelkiej propagandzie bierności” (Kotarbiński, 1986, s. 178).

6. Zatracana wolność

Korzystając z możliwości, jakich dostarcza nam internet, godzimy się na ograniczanie naszych praw. Reguły dostępu do cyfrowej sieci ustala w zasadzie tylko kilka liczących się w tej branży firm. Wolność w świecie *online* należy potraktować więc jako mit, gdyż coraz częściej zachowania użytkowników traktuje się niczym towar. Innymi słowy, wolność jest zagrożona, ponieważ coraz częściej podlega naciskom – politycznym, biznesowym i prawnym, przez co staje się wartością marginalizowaną (Szpunar, 2017, s. 20–21). To, co leżało u podstaw rozwoju internetu, czyli niezależność, traci na znaczeniu. Wojciech Orliński (2013, s. 34) twierdzi, że „w Internecie nie ma wolności, nie ma wyboru, nie ma konkurencji” – i trudno się z nim nie zgodzić, badając działanie mechanizmów personalizacji treści. „Wyszukiwarki nie tylko przyczyniają się do selekcji bardziej znaczących witryn, lecz także znajdują się pod ich wpływem” – pisze Alexander Halavais (2012, s. 81). Zazwyczaj więc nasza wolność wyboru ograniczona zostaje do tego, co zaproponuje nam wyszukiwarka. Korzystanie z tego narzędzia wymusza na odbiorcy automatyczną akceptację udostępniania swoich danych w celu jego rozwoju.

Jedną z cech traktowanych jako immanentna własność internetu jest rozproszona topologia, brak centrum. Początkowo internet jawił się jako nieuporządkowany albo nawet całkowicie chaotyczny zbiór treści. Przez pierwsze lata jego funkcjonowania wielu badaczy porównywało to medium do płaskiej sieci, pozbawionej pośredników, działającej na zasadzie komunikacji „każdy z każdym”. Zakładano, że sieć będzie wykazywała statystycznie losowe rozmieszczenie węzłów i połączeń między użytkownikami. Taka budowa oznaczałaby równomierne rozmieszczenie połączeń w jej obrębie, z podobną liczbą powiązań między stronami. Zdekoncentrowana struktura połączeń i brak centrum wydawały się gwarantem wolności wyboru. Najnowsze badania dowodzą jednak, że internet wykazuje silną tendencję do centralizacji i koncentracji prezentowanych treści (Szpunar, 2017, s. 17–18). Zamyka nas w ograniczonej przestrzeni według określonych zasad użytkowania. Zmiany sposobu działania w sieci zależą nie od jednostki, lecz od gigantycznych przedsiębiorstw, które ustalają reguły poruszania się w wirtualnej przestrzeni. Wolność w internecie jest więc pozorna.

Okazuje się, że zaufanie pokładane w technologii (zwłaszcza w systemach personalizacji, takich jak: algorytmy pomagające robić zakupy i przeszukiwać ogromne bazy danych, mechanizmy podpowiadające, co warto czytać bądź oglądać, newsfeedy wyświetlające „najważniejsze” treści) w rzeczywistości nas ogranicza. Internet ze stale rozwijającym zapleczem technologicznym niepostrzeżenie

odbiera ludziom wolność. Dodatkowo grozi nam niebezpieczeństwo popadnięcia w zależność od procesów oraz występujących w powiązaniu z nimi instrumentów. Kotarbiński w kontekście usprawnień technologicznych i odpowiedzialności za ich wdrożenia podkreślał, że maszyny potrzebują kontroli człowieka, że nie można technicznie oddać prawa decyzji:

Powstaje konieczność pilnowania i korygowania ich ruchów, przystosowywania ruchów posługującego się nimi człowieka do biegu i rytmu puszczonej w ruch maszynierii. Człowiek musi w coraz większej mierze obsługiwać maszynę zbudowaną przezeń dla jego własnej obsługi. (Kotarbiński, 1973, s. 197)

W imię postępu narażamy się na utratę wolności i tożsamości. To, co dotychczas było prywatne, choćby nasze zainteresowania, ciekawość świata, sposób spędzania czasu, obecnie staje się publiczne i łatwo dostępne. Dane o nas podlegają ciągłym analizom i przetwarzaniu.

7. Podsumowanie

Mechanizmy personalizacji treści wywodzą się ze słusznych założeń. Chodzi o przeszukiwanie stron internetowych, katalogów produktów, artykułów czy baz danych dostępnych w internecie i udostępnianie użytkownikom takich treści, które odpowiadają ich preferencjom. Porównać możemy je do doskonale dobranego prezentu, jakim chcemy obdarować konkretną osobę. I dokładnie tak samo, jak w przypadku osoby, której dajemy prezent, dobrze jest ją znać, a tym samym wiedzieć, co lubi i czym się interesuje. W cyfrowym świecie różnica polega jednak na tym, że – chcąc, nie chcąc – stajemy się elementem wielkiej maszyny, danymi z IP, które stale poddawane są badaniom i analizom w sposób bezwzględny i przedmiotowy. Dlatego nie ma tu już miejsca na obdarowywanie się prezentami. Obecnie giganci technologiczni (Google, Facebook czy Apple) wiedzą o nas znacznie więcej niż bliski znajomy ze świata realnego. Coraz częściej aplikacje i programy rekomendują nam, gdzie warto wyjechać na wakacje, co należy zobaczyć, obejrzeć lub kupić. W tym konsumpcyjnym świecie nowoczesnych technologii dorasta młode pokolenie.

Zachowania użytkowników w sieci są stale zapisywane i wykorzystywane przy udoskonalaniu mechanizmów personalizacji. Z prawnego punktu widzenia każdy dobrowolnie akceptuje politykę prywatności poszczególnych witryn internetowych i zezwala na zapisywanie *cookies*. Coraz mniej dziwi reklama stale wyświetlanych produktów, które oglądaliśmy chwilę temu, a których jeszcze (!) nie kupiliśmy. Już teraz „istnieje więc spore prawdopodobieństwo, że staniemy się bezsilnymi obiektami perfekcyjnie zindywidualizowanych reklam” (Lindenberg, 2018, s. 133). Te same narzędzia, które obecnie przekonują nas do zakupu konkretnych produktów, w niedalekiej przyszłości będą wykorzystywane w celu manipulowania opinią publiczną i kształtowania postaw obywateli. Już dziś stosuje się mechanizmy personalizacji w polityce, w przyszłości mogą one zaś znaleźć

zastosowanie praktycznie w każdej dziedzinie życia (np. w nauce, medycynie, przemyśle). Wobec tego, „czy dynamika technizacji współczesnej nie stanowi zagrożenia humanizmu?” – należy powtórzyć pytanie za Kotarbińskim (1970, s. 136), który za niebezpieczne uznał zawrotnie szybkie postępy specjalizacji, z narastaniem stale nowych rozwiązań.

Zbliża się czas, kiedy będzie się miało aż nadmiar wolnego czasu, skoro maszyny (właśnie technika) pozwolą ludzkości mieć wszystko, co potrzeba, przy znacznie mniejszej niż dzisiaj ilości godzin pracy, niezbędnej dla zdobywania dóbr materialnych. (Kotarbiński, 1970, s. 140)

Za ufność pokładaną w technologii, zautomatyzowanym dostępie do informacji płacimy ograniczaniem jednej z największych wartości ludzkich – wolności.

Bibliografia

- Carr, N. (2008). Is Google making us stupid? What the Internet is doing to our brains. *The Atlantic*. <https://www.theatlantic.com/magazine/archive/2008/07/is-google-making-us-stupid/306868/>
- Castells, M. (2013). *Społeczeństwo sieci* (J. Stawiński, S. Szymański, K. Pawluś, M. Marody, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dziekan-Łanucha, A. (2016). Od personalizacji do profilowania. Opis konsekwencji korzystania z wyszukiwarki internetowej Google. *Studia Socialia Cracoviensia*, 1(14), 123–136.
- Fan, H., & Poole, M.S. (2006). What is personalization? Perspectives on the Design and implementation of personalization in information systems. *Journal of Organizational Computing and Electronic Commerce*, 16(3–4), 179–202.
- Halavais, A. (2012). *Wyszukiwarki internetowe a społeczeństwo* (T. Płudowski, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kotarbiński, T. (1970). *Studia z zakresu filozofii, etyki i nauk społecznych*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Ossolineum.
- Kotarbiński, T. (1973). *Traktat o dobrej robocie*. Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum.
- Kotarbiński, T. (1986). *Mysł o ludziach i ludzkich sprawach*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Wydawnictwo PAN, Ossolineum.
- Kotkowski, Ł. (2018). *Facebook pokazał środkowy palec właścicielom Stron. Wszystko, co musisz wiedzieć o zmianach*. <https://www.spidersweb.pl/2018/01/zmiany-na-facebooku-faq.html>
- Lindenberg, G. (2018). *Ludzkość poprawiona. Jak najbliższe lata zmienią świat, w którym żyjemy*. Kraków: Wydawnictwo Otwarte.

- Makowiec, A. (2014). Prawne aspekty reklamy w sieci – zagadnienia wybrane. *Kultura – Media – Teologia*, 18(3), 9–28.
- Malinowski, B. (2016). Jak Facebook zamyka nas w bańce informacyjnej. Algorytm filtrujący Newsfeed a zjawisko Fiter Bubble. *Zarządzanie Mediami*, 4(1), 15–22.
- Mosseri, A. (2018). Bringing people closer together. <https://newsroom.fb.com/news/2018/01/news-feed-fyi-bringing-people-closer-together/>
- Nasraoui, O. (2005). World Wide Web personalization. <https://pdfs.semanticscholar.org/bcaa/b5008f5f882e866f8c4c2ae91813f642fa1b.pdf>
- Olszak, C.M., & Olszówka, K. (2007). Gromadzenie danych o użytkownikach na potrzeby personalizacji portali internetowych. *Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej w Katowicach*, 273–278. http://www.swo.ae.katowice.pl/_pdf/343.pdf
- Orliński, W. (2013). *Internet. Czas się bać*. Warszawa: Agora SA.
- Orzeł, W. (2018). *Pokolenie Z – czyli generacja, której nie znacie. Kim są „Zetki” i jak do nich dotrzeć*. <https://semahead.pl/blog/pokolenie-czyli-generacja-ktojej-znacie-sa-zetki-nich-dotrzec.html>
- Pariser, E. (2011). Beware online “filter bubbles”. https://www.ted.com/talks/eli_pariser_beware_online_filter_bubbles
- Pariser, E. (2012). *The Filter Bubble. What the Internet is hiding from you*. London: Penguin Books.
- Szpunar, M. (2017). *Imperializm kulturowy Internetu*. Kraków: Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Jagielloński.
- Ustawa z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne. Dz.U. 2004, nr 171, poz. 1800.
- Wojciechowski, M., & Zakrzewicz, M. (2007). *Automatyczna personalizacja serwerów WWW z wykorzystaniem metod eksploracji danych*. <http://www.cs.put.poznan.pl/mzakrzewicz/pubs/pti02b.pdf>

<https://ads.google.com>

<https://radiokolor.pl/>

<https://www.gov.pl/>

<https://www.ted.com>

Marta Padászyńska

University of Lodz

Faculty of Economics and Sociology

Centre for Central Banking and Financial Intermediation

e-mail: marta.paduszynska@uni.lodz.pl

Misselling jako nadużywanie zaufania klienta na rynku finansowym

Misselling as an abuse of customer trust in the financial market

The amendment to the act on competition and consumer protection, in force since 17 April 2016, introduced a ban on the so-called ‘misselling’ as a new type of practice that violates collective consumer interests. The sale of products that are not suited to the needs of clients is a frequent reason for complaints to courts and institutions of consumer protection. Thus, it has a negative impact on clients' trust in financial market entities, because it exposes them to unnecessary risk and generates additional service costs. The financial services market is a type of market that has a significant impact on its customers. The source of threats may be the fact that financial institutions operate in an area of increased risk with a relatively low share of equity, and also, they rely on the funds entrusted to them by clients.

The aim of this paper is to identify the phenomenon of misselling, explain the reasons for which it is undesirable from the point of view of consumer protection, and present solutions for its reduction. The paper is based on a review, analysis, and synthesis of selected publications (domestic and foreign) which are important from the point of view of the topic. Moreover, the paper includes an analysis of secondary data from official documents and reports of financial market entities.

Keywords: unfair practices, misselling, financial market, consumer protection

JEL Classification: D18, G21, G22

1. Wprowadzenie

17 kwietnia 2016 r. weszły w życie przepisy nowelizujące ustawę o ochronie konkurencji i konsumentów (Ustawa o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, 2015). W art. 24 ust. 2 w punkcie 4 dodano nową praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów, tj. „proponowanie konsumentom nabycia usług finansowych, które nie odpowiadają potrzebom tych konsumentów ustalonym z uwzględnieniem dostępnych przedsiębiorcy informacji w zakresie cech tych konsumentów lub proponowanie nabycia tych usług w sposób nieadekwatny do ich charakteru”. Ustawodawca uzasadnił konieczność zmian i stworzenia nowych mechanizmów regulacyjnych tym, że ochrona interesów konsumentów na rynku usług finansowych wymaga szczególnej troski ze strony państwa. Zachowania instytucjonalne charakterystyczne dla społeczności finansowej mają związek z regułami i standardami ustanowionymi przez instytucje finansowe oraz instytucje regulacyjne (Gasparski, 2004, s. 23–24). Na rynku finansowym ogromną rolę odgrywa czynnik wzajemnego zaufania pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi podmiotami. Można wręcz stwierdzić, że nie ma dobrze funkcjonującego rynku bez uczciwości kupieckiej rozumianej jako obowiązek uczciwego traktowania konsumentów (Jasser, 2015). Jak podaje J. Pawlak (2015, s. 55), praktyka na rynku odbiega od modelu, w którym klient jest zadowolony nie tylko w momencie zakupu produktu finansowego, lecz do końca trwania umowy.

Uzasadnieniem rozszerzenia katalogu praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów jest fakt, że w ciągu ostatnich kilku lat zaobserwować można narastanie problemu tzw. *missellingu*. Przepisy ustawy, a w szczególności art. 24 ust. 2 pkt 4, mają na celu nie tylko zabezpieczenie interesów konsumenta, ale także zwiększenie pewności prawnej przedsiębiorców (Ustawa o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, 2015). Rynek finansowy został uznany za obszar największego zagrożenia występowaniem *missellingu*, dlatego w nowelizacji zakaz jego praktykowania odnosi się wyłącznie do produktów i usług finansowych.

Celem opracowania jest identyfikacja *missellingu*, wyjaśnienie przyczyn, dla których jest to zjawisko niepożądane z punktu widzenia ochrony konsumenta, a także zaprezentowanie rozwiązań mających na celu jego ograniczenie. W artykule zastosowano przegląd, analizę i syntezę treści wybranych, ważnych z punktu widzenia omawianego zagadnienia publikacji. Przeprowadzona została również analiza danych wtórnych pochodzących z oficjalnych dokumentów i raportów podmiotów rynku finansowego.

2. *Misselling* – ujęcie definicyjne

W dosłownym tłumaczeniu z języka angielskiego *mis-selling* oznacza chybioną sprzedaż. To zjawisko polegające na naruszaniu norm etycznych oraz prawnych, które towarzyszą procesom sprzedaży. Dodatkowo takie nieetyczne zachowanie

jest związane ze świadomym wprowadzaniem klienta w błąd, co podkreśla większość definicji omawianego zjawiska. Pomimo że jest to jeden z niezwykle istotnych i często poruszanych tematów, nie została dotąd wypracowana wyczerpująca i metodologicznie spójna definicja zjawiska. Przez część ekspertów *misselling* rozumiany jest jako „szerokie spektrum praktyk szkodzących konsumentom”, poczynając od nieodpowiedniego informowania klientów o kosztach i poziomie ryzyka związanego z produktem finansowym, na agresywnej sprzedaży czy oszustwie kończąc (Rozbieżności w definiowaniu *missellingu*, 2019). Inni autorzy przedstawiają zjawisko *missellingu* w węższym ujęciu, tj. jako wprowadzanie klientów w błąd w procesie sprzedaży, odróżniając je wyraźnie od innych praktyk naruszających dobro konsumenta (czyli np. agresywnej sprzedaży czy oszustwa) (Rozbieżności w definiowaniu *missellingu*, 2019).

Ze względu na szeroką skalę występowania i wysoki stopień zagrożenia *misselling* stał się w poszczególnych krajach przedmiotem zainteresowania organów nadzorujących sektor finansowy, które sformułowały własne jego definicje. Na szczególną uwagę zasługują definicje prezentowane przez *Financial Services Authority* (FSA), a następnie przez jej kontynuatora *Financial Conduct Authority* (FCA)¹. FSA charakteryzuje *misselling* jako dostarczanie konsumentom nieuczciwych, nieodpowiednich produktów. FCA rozwija tę definicję, wiążąc *misselling* z udzieleniem nieodpowiedniej porady, zbędnych informacji czy niewyjaśnieniem podejmowanego ryzyka, czego rezultatem może być podpisanie przez klienta niekorzystnej dla niego umowy. *Misselling* posiada zatem cechy nieuprawnionej sprzedaży, utożsamianej przez FCA z brakiem dopasowania produktu do profilu klienta. Z kolei organ nadzoru na rynku finansowym w Polsce, tj. Komisja Nadzoru Finansowego (KNF), definiuje *misselling* jako oferowanie produktów niedostosowanych do indywidualnych potrzeb i możliwości konsumentów (tj. ich sytuacji finansowej, wiedzy o rynku czy akceptowanego poziomu ryzyka), zarówno na poziomie procesu sprzedaży, jak i na etapie działań marketingowych. W ocenie tej instytucji problem *missellingu* leży w prowizyjnym systemie wynagradzania pracowników instytucji finansowych (Rekomendacja U dotycząca dobrych praktyk w zakresie bancassurance, 2014, s. 27). Większość definicji podkreśla nieetyczne zachowania sprzedawców, wprowadzające w błąd. Na przykład S. Wojnowska i K. Gniadek (2015) definiują *misselling* jako „naruszanie norm etycznych oraz prawnych, które towarzyszą procesom sprzedażowym, a także [...] świadome wprowadzanie klienta w błąd”.

Zjawisko *missellingu*, określane potocznie mianem złej sprzedaży, ma źródło w Wielkiej Brytanii. Była to sprzedaż polis PPI (*Payment Protection Insurance*) poprzez dodawanie ich do kredytów bankowych. Od 2001 roku przez okres dziesięciu lat sprzedano tam 34 miliony PPI (Brytyjskie banki słono płacą za *misselling*, 2013). Liczba ta wskazuje, że z takich polis skorzystało 70 proc. Brytyjczyków. Polisy miały chronić kredytobiorców, gdyby z przyczyn choroby lub utraty pracy nie byli w stanie spłacić zaciągniętych zobowiązań. Po kryzysie w 2008 r.

¹ FCA to rządowa instytucja powołana z przekształcenia FSA w Wielkiej Brytanii w 2013 r. w celu tworzenia regulacji ostrożnościowych dla ochrony konsumentów, utrzymania stabilności przemysłu, a także promowania zdrowej konkurencji między dostawcami usług finansowych.

okazało się, że polisy nie zapewniają takiej ochrony. Sprawa trafiła do rzecznika praw obywatelskich ds. finansowych w Wielkiej Brytanii. W efekcie banki zostały zobligowane do zwrotu pobranych składek i wypłaty klientom odszkodowań. Z danych brytyjskiego nadzoru finansowego (*Financial Conduct Authority*) wynika, że wartość odszkodowań w 2013 r. wyniosła aż 15,5 mld USD (10 mln funtów brytyjskich), przy czym szacunki sektora bankowego w Wielkiej Brytanii na marzec 2013 r. zakładały ostateczną kwotę odszkodowań na 20 mld USD. W sierpniu 2015 r. został ogłoszony program rekompensat dla poszkodowanych. Był to formalny schemat umowy pomiędzy firmą a wierzycielami zatwierdzony przez Sąd Najwyższy oraz większość wierzycieli. Do czasu zamknięcia programu w dniu 18 marca 2016 r. 533 tys. wnioskodawców wypłacono łącznie 108,3 mln funtów jako zadośćuczynienie (FCA, 2016, s. 27).

Autorzy niektórych opracowań dotyczących *missellingu* wskazują również, że powstanie tego zjawiska może być także związane z praktykami sprzedażowymi na rynku kredytów hipotecznych typu *subprime* w USA, uznawanych za jedną z kluczowych przyczyn kryzysu finansowego, mającego początek w latach 2007–2008 (Rozbieżności w definiowaniu *missellingu*, 2019).

3. *Misselling* jako nieuczciwa praktyka rynkowa

Zjawisko *missellingu* dotyczy najczęściej klientów będących osobami fizycznymi, a więc konsumentów². Przepis art. 24 ust. 1 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów stanowi, że zakazane jest stosowanie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów³, natomiast art. 24 ust. 2 określa, co przez te praktyki należy rozumieć (Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów, 2007, dalej uokik). *Misselling* może stanowić również tzw. nieuczciwą praktykę rynkową. Praktyka rynkowa wobec konsumentów jest nieuczciwa, jeżeli jest sprzeczna z dobrymi obyczajami oraz w istotny sposób zniekształca lub może zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta zarówno przed zawarciem umowy dotyczącej produktu, w trakcie jej zawierania, jak i po jej zawarciu (Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, 2007, art. 4, ust. 1). Ustalenie zatem nieuczciwości praktyki rynkowej stosowanej przez przedsiębiorcę odbywa się przez dokonanie jej oceny pod kątem sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz istotnego zniekształcenia zachowania gospodarczego konsumentów (Sieradzka, 2008, s. 69). Definiując pojęcie dobrego obyczaju, należy posłużyć się orzeczeniem Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (SOKiK) z dnia 23 lutego 2006 r., który stwierdził, że „istotą pojęcia dobrego

² Brak jest jednorodnej definicji konsumenta. Zgodnie z Kodeksem cywilnym konsumentem może być wyłącznie osoba fizyczna. Co więcej, istotne są czynności przez nią wykonywane, bowiem nie mogą się one łączyć bezpośrednio z prowadzoną przez ten podmiot działalnością gospodarczą (art. 221 Ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dz.U. 2017.0.459).

³ Zdefiniowanie pojęcia „zbiorowych interesów konsumentów” nie jest zadaniem prostym, gdyż w polskim prawie brak jest legalnej (normatywnej) definicji tego pojęcia.

obyczaju jest szeroko pojęty szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien on wyrażać się właściwym informowaniem o przysługujących uprawnieniach, niewykorzystywaniu uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty i rzetelnym traktowaniu partnerów umów. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, a także wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności” (Wyrok SOKiK, 2006, s. 31). Nieuczciwe praktyki rynkowe naruszają swobodę decyzyjną konsumenta, dlatego drugim kryterium ich oceny pod kątem nieuczciwości jest „istotne zniekształcenie zachowania gospodarczego konsumentów”. Zacytowane pojęcie nie jest definiowane w prawie polskim, wobec czego konieczne staje się sięgnięcie do postanowień unijnych, a mianowicie dyrektywy 2005/29/WE (Dyrektywa, 2005). Zgodnie z definicją zawartą w art. 2 tej dyrektywy „istotne zniekształcenie zachowania gospodarczego konsumentów oznacza wykorzystanie praktyki handlowej w celu znacznego ograniczenia zdolności konsumenta do podjęcia świadomej decyzji i skłonienia go tym samym do podjęcia decyzji dotyczącej transakcji, której inaczej by nie podjął”. Za wystarczające zatem do uznania praktyki rynkowej za nieuczciwą, prócz sprzeczności z dobrymi obyczajami, przyjmuje się wykazanie jedynie potencjalnej możliwości zniekształcenia zachowania rynkowego przeciętnego konsumenta (Ganczar, 2016, s. 7). Określona w art. 24 ust. 2 pkt 4 (zgodnie z przepisami nowelizującymi ustawę o ochronie konkurencji i konsumentów) praktyka naruszająca zbiorowe interesy konsumentów, w postaci „proponowania konsumentom nabycia usług finansowych, które nie odpowiadają potrzebom tych konsumentów ustalonym z uwzględnieniem dostępnych przedsiębiorcy informacji w zakresie cech tych konsumentów lub proponowanie nabycia tych usług w sposób nieadekwatny do ich charakteru”, może więc zostać uznana jako mieszcząca się w potencjalnej możliwości zniekształcenia zachowania rynkowego przeciętnego konsumenta. W dodatku jest sprzeczna z dobrymi obyczajami, dlatego też *misselling* można traktować również jako przejaw nieuczciwej praktyki rynkowej.

4. Problem asymetrii informacyjnej w relacji klient – instytucja finansowa

Informacja jest jednym z ważniejszych zasobów posiadanych przez podmioty rynku i wykorzystywanych we wzajemnych relacjach oraz w podejmowanych decyzjach. „Asymetria informacji to sytuacja, w której strony relacji (transakcji) mają odmienny, zróżnicowany zakres informacji, co w konsekwencji wpływa na zawierane przez nie transakcje, stawiając w uprzywilejowanej sytuacji stronę posiadającą większy zakres informacji” (Jakubowska, 2017, s. 128). Dostęp do informacji na rynku finansowym ma duże znaczenie dla klientów, ponieważ wpływa na podjęcie decyzji, mających czasem (np. w przypadku kredytów hipotecznych) długoterminowy wpływ na ekonomiczną sytuację kredytobiorcy i jego rodziny.

Problem ze zrozumieniem przez przeciętnego konsumenta ofert pojawiających się na rynku finansowym jest faktem. Usługi finansowe, których dotyczy *misselling*, nie spełniają oczekiwań stawianych przez klientów, toteż ich przydatność jest niska. Prawo konsumenckie w szczególności sposób podchodzi do usług finansowych, ponieważ konsument w stosunkach z instytucją je świadcząca nie jest równorzędnym partnerem, a asymetria relacji w negatywny sposób wpływa na postawy decyzyjne klienta. Przedsiębiorcy, będący profesjonalistami, powinni formułować oferty w sposób prosty i zrozumiały, aby konsument mógł świadomie podejmować decyzje (Ganczar, 2016, s. 3). Na rynku usług finansowych występują sytuacje, kiedy w przypadku sprzedaży produktu czy usługi niewiedza konsumenta w połączeniu z niekompetencją sprzedawcy skutkuje nadwyreżeniem zaufania, niejednokrotnie prowadząc do zjawiska *missellingu*. Dlatego też nie ulega wątpliwości, że zaufanie w relacjach między podmiotami jest warunkiem koniecznym do tego, aby zminimalizować skutki asymetrii informacyjnej (Jakubowska, 2017, s. 132). Ponieważ rynek finansowy został uznany za obszar największego zagrożenia występowaniem *missellingu*, w nowelizacji zakaz jego praktykowania odnosi się wyłącznie do produktów i usług finansowych. W konsekwencji tylko podmioty działające na rynkach finansowych podlegają tego typu zakazowi i sankcjom za naruszenia (Krasnodębska-Tomkiel, 2016).

Problemy interpretacyjne może powodować fakt, że w znowelizowanej ustawie uokik nie zostało skonkretyzowane, czym są „usługi finansowe”, do których ogranicza się ta regulacja. Sankcje za naruszenia są natomiast dotkliwe, bowiem za złamanie zakazu *missellingu* przez Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKIK) może nałożyć na przedsiębiorcę karę pieniężną, która zgodnie z art. 106 ustawy uokik nie powinna być większa niż 10% obrotu przedsiębiorcy osiągniętego w roku obrotowym poprzedzającym rok nałożenia kary.

Kolejny problem interpretacyjny, a zarazem największe zastrzeżenie budzi użycie sformułowania „[...] usług finansowych, które nie odpowiadają potrzebom tych konsumentów, ustalonym z uwzględnieniem dostępnych przedsiębiorcy informacji w zakresie cech tych konsumentów [...]” (Ustawa o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, 2015, art. 24 ust. 2, pkt 4). W związku z tym powstaje pytanie, w jaki sposób przedsiębiorca będzie ustalał potrzeby indywidualnego konsumenta. Wskazane problemy interpretacyjne mogą powodować komplikacje z tworzeniem odpowiednich procedur. Jest to istotne, ponieważ przyjęte przez przedsiębiorcę procedury podlegają ocenie pod kątem naruszenia zbiorowych interesów konsumentów, a więc także potrzeb konsumentów (Ganczar, 2016, s. 8).

5. Zjawisko *missellingu* w Polsce

Problem nieetycznej sprzedaży w Polsce został ujawniony przy okazji składania grupowych pozwów przeciwko ubezpieczycielom oraz bankom sprzedającym inwestycyjne produkty ubezpieczeniowe (takie jak np. ubezpieczenie na życie

z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, dalej ufk oraz polisolokaty) (Wierzbicka, 2016, s. 315). W 2010 roku było ich zaledwie 103, natomiast w latach 2013–2015 liczba skarg wyniosła ponad 3700 (Ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, 2016, s. 233). Należy wspomnieć, że przedmiotem skarg było także stosowanie niedozwolonych praktyk, mających związek z polisolokatami czy kredytami hipotecznymi denominowanymi w walutach obcych (w szczególności we frankach szwajcarskich) (Analiza prawna wybranych postanowień umownych stosowanych przez banki w umowach kredytów indeksowanych do waluty obcej lub denominowanych w walucie obcej zawieranych z konsumentami, 2016, s. 37). Ponadto w zakresie kredytów konsumenckich kwestionowano oferowane przez firmy pożyczkowe pożyczki gotówkowe (tzw. chwilówki). Szczegółową statystykę skarg dotyczących ufk wpływających do Rzecznika Ubezpieczonych (obecnie Rzecznik Finansowy) przedstawia Tabela 1.

Tabela 1. Liczba skarg dotyczących ufk kierowanych do Rzecznika Ubezpieczonych w latach 2010–2017

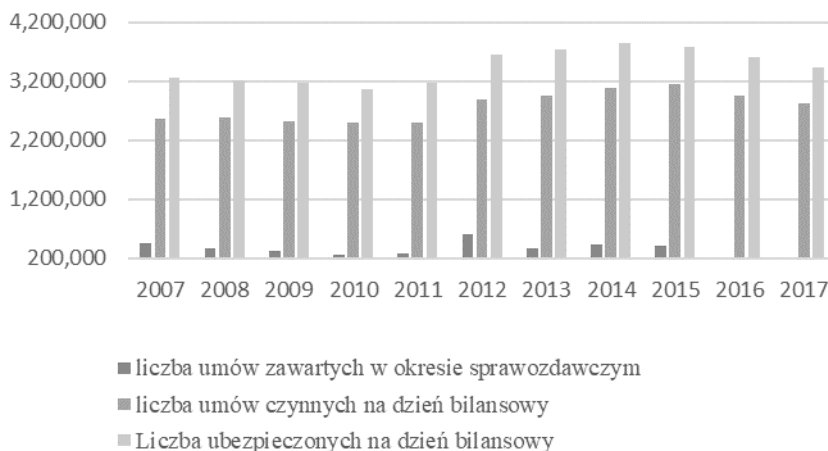
Lp.	Rok	Liczba skarg		%
		Dotyczących ufk	Ogółem	
1.	2010	103	11 947	0,86
2.	2011	146	14 356	1,01
3.	2012	516	15 273	3,40
4.	2013	1 216	16 516	7,40
5.	2014	1 422	15 429	9,20
6.	2015	1 073	14 273	7,50
7.	2016	1 053	13 021	8,10
8.	2017	758	14 356	5,30

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportów Rzecznika Ubezpieczonych (od 2015 r. Rzecznika Finansowego) za poszczególne lata

Nawet w sytuacji, gdy klienci byli świadomi, że przystępują do ubezpieczenia (nie do umowy lokaty), w skargach pojawiał się zarzut wprowadzenia w błąd poprzez niepoinformowanie o wysokich opłatach, jakie wiążą się z inwestycją w tego typu produkt. W odpowiedzi na te skargi powstał Raport Rzecznika Ubezpieczonych, w którym wyjaśniono pojęcie ubezpieczenia na życie z ufk jako specyficznego rozwiązania dla ubezpieczeń (Ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, 2012, s. 71). Szczegółowe obowiązki zakładów ubezpieczeń oraz uprawnienia (zarówno ubezpieczających, jak też ubezpieczonych) w ramach umowy ubezpieczenia na życie z ufk reguluje Ustawa z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz.U. z 2017 r., poz. 1190). Co warto również podkreślić, zgodnie z ustawą o indywidualnych kontach emerytalnych oraz indywidualnych kontach zabezpieczenia emerytalnego, rachunki IKE i IKZE w zakładach ubezpieczeń prowadzone są w formie umów ubezpieczenia na życie z ufk (Ustawa z 20 kwietnia 2004 r. o indywidualnych kontach emerytalnych oraz indywidualnych kontach zabezpieczenia emerytalnego). Zakłady ubezpieczeń do końca grudnia 2016 r. prowadziły ponad 60 proc. rachunków IKE oraz IKZE (UKNF, 2018, s. 11 i 23).

Główny problem polis z ufk leży w ich konstrukcji, zwłaszcza w opłatach likwidacyjnych. W pierwszych latach trwania umowy ubezpieczyciele oferują niskie stopy alokacji składki na cele inwestycyjne, natomiast określają wysokie opłaty za wyjście, które w pierwszym roku stanowią często całość zgromadzonych środków pieniężnych. W ten sposób na klientów zostają przeniesione koszty akwizycji ubezpieczeń (Wawszczak, 2014). Ubezpieczenie na życie z ufk często mylnie nazywa się polisolokata. Są to jednak dwa różne produkty. Polisolokata to umowa ubezpieczenia na życie i dożycie, z reguły niemająca charakteru długoterminowego. Konsument może w dowolnym momencie od niej odstąpić, nie ponosząc w związku z tym kosztów, np. w postaci opłaty likwidacyjnej (*Co to jest ubezpieczenie na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym?*, s. 1). W rekomendacji U wydanej przez KNF (2014, s. 27) znajduje się wytyczna dotycząca ograniczenia ryzyka oferowania produktów niedostosowanych do potrzeb klientów. W szczególności zakłada ona brak zależności pomiędzy wysokością wynagrodzenia pracowników oferujących produkt a liczbą sprzedanych przez nich produktów ubezpieczeniowych. Istotne jest, że liczba polis z ufk przekroczyła w 2013 r. 2,9 mln, a w okresie od 2013 r. do 2017 r. składka przypisana brutto z tytułu polis z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym wyniosła łącznie ponad 60 mld zł (Tabela 2). Liczba umów czynnych kształtowała się od roku 2007 do roku 2017 w przedziale 2–3 mln. Natomiast liczba osób ubezpieczonych w umowach z ufk przekraczała niezmiennie poziom 3 mln (Wykres 1).

Wykres 1. Liczba ubezpieczonych oraz liczba umów zawartych i czynnych z ufk na dzień bilansowy w latach 2007–2017



Źródło: opracowanie własne na podstawie https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/k9/komisje/2018/kpcpp/materiały/258/p92617/mf.pdf, s. 7 (data dostępu: 26.04.2019).

Polisy z ufk są głównym produktem na rynku ubezpieczeń życiowych (łącznie z działem ubezpieczeń grupowych). W bieżącej sprzedaży zdominowały one klasyczny typ umowy ubezpieczenia na życie (w Polsce są to przede wszystkim grupowe polisy pracownicze oraz ubezpieczenia suplementujące kredyt bankowy) i praktycznie wyparły wcześniejsze formy indywidualnych polis życiowych z bonusem inwestycyjnym (Wiśniewski, 2016, s. 68). W Polsce składka z umów z ufk stanowiła w 2015 r. ponad 47% składki z umów ubezpieczenia na życie. Na koniec 2017 r. składka przypisana brutto z ubezpieczeń na życie z ufk wyniosła 11,3 mld zł, co stanowiło ponad 46% składki z ubezpieczeń na życie ogółem (Tabela 2).

Tabela 2. Aktywa oraz składka przypisana brutto w umowach z ufk (w mld PLN)

Rok	Aktywa netto ubezpieczeń na życie (gdy ryzyko inwestycyjne ponosi ubezpieczający)	Składka przypisana brutto w gr. 3. działu I
2007	36,0	12,00
2008	26,3	6,30
2009	31,7	6,50
2010	38,9	8,10
2011	37,5	10,30
2012	45,1	12,00
2013	49,8	13,10
2014	54,0	12,60
2015	55,5	13,00
2016	57,0	10,30
2017	59,1	11,30

Źródło: opracowanie własne na podstawie https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/k9/komisje/2018/kpcpp/materialy/258/p92617/piu_2.pdf, s. 2 (data dostępu: 25.04.2019)

„Szacuje się, że w przypadku *missellingu* ubezpieczeń na życie z ufk straty indywidualnych konsumentów wynoszą od kilku do kilkuset tysięcy złotych” (Polityka ochrony konkurencji i konsumentów, 2015, s. 51). Umowy ubezpieczenia na życie z ufk były jednym z kluczowych obszarów zainteresowania Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w ostatnich latach. Działania, jakie podejmował UOKiK w celu zwalczania negatywnych skutków sprzedaży tego typu produktów, koncentrowały się na fakcie zatrzymywania przez ubezpieczycieli nieproporcjonalnie wysokich opłat związanych z rozwiązaniem umów, a także nieuczciwej sprzedaży, czyli *missellingu*. Zwiększająca się liczba skarg dotyczących umów ubezpieczeń na życie związanych z ufk doprowadziła do wpisania do rejestru klauzul niedozwolonych, prowadzonego przez prezesa UOKiK, szeregu klauzul abuzywnych. Wykazano choćby na przykładzie Klauzuli nr 2161, odwołującej się do opłaty likwidacyjnej, że w niekorzystnej sytuacji prawnej ubezpieczonego stawała już sama konstrukcja umowy ubezpieczenia. Dodatkowo była ona sprzeczna z dobrymi obyczajami, naruszając uczciwość w obrocie i godząc w interesy konsumenta (Rejestr klauzul niedozwolonych). Prezes UOKiK wydał

7 decyzji dotyczących nieuczciwej sprzedaży produktów przez ubezpieczycieli⁴. W latach 2015–2016 prezes UOKiK zakończył siedemnaście postępowań dotyczących towarzystw ubezpieczeniowych oferujących umowy ufk. Zarzuty odnosiły się do stosowania opłat likwidacyjnych (UOKiK zakończył kolejne postępowanie w sprawie opłat likwidacyjnych, 2016). W grudniu 2016 r. w wyniku porozumień między prezesem UOKiK, zakładami ubezpieczeń na życie oraz Polską Izbą Ubezpieczeń (PIU) doszło do ustaleń obniżających opłaty likwidacyjne z 16 zakładami ubezpieczeń. Przedsiębiorcy dobrowolnie zobowiązali się do znaczącego obniżenia opłat likwidacyjnych w istniejących umowach i wyeliminowania ich z nowych wzorców umownych (UOKiK zakończył kolejne postępowanie w sprawie opłat likwidacyjnych, 2016).

6. Rozwiązania mające na celu zapobieganie procederowi *missellingu*

Najważniejsze w kwestii rozwiązania problemu *missellingu* było wejście w życie 17 kwietnia 2016 r. znowelizowanej ustawy uokik (Ustawa o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, 2015). Prawodawca wprowadził różne sposoby walki z *missellingiem*, chcąc w ten sposób zapewnić skuteczniejszą ochronę konsumentów. Jednym z rozwiązań jest możliwość wydawania przez prezesa UOKiK tzw. decyzji tymczasowych, zobowiązujących instytucje finansowe do usunięcia niezgodnych z prawem klauzul abuzywnych, a nawet do wycofania się ze świadczenia usługi w trakcie jej trwania i zaniechania jej dalszego rozliczania (Dyka, 2017). Korzystną zmianą jest również nadanie UOKiK-owi prawa do kontrolowania zapisów w umowach oraz informowania klientów na temat sprzedawanych im produktów finansowych. W tym celu UOKiK dzięki nowelizacji ma możliwość skorzystania z instytucji tajemniczego klienta, tj. podjęcia próby zakupu towaru w sposób niejawni, aby zdobyć dowody istotne w zakresie toczącego się postępowania (Wierzbicka, 2016, s. 324).

W latach 2015–2017 zarówno w Polsce, jak i w Unii Europejskiej w celu zwalczania *missellingu*, występującego w związku z umowami ubezpieczenia na życie z ufk, nastąpiło wiele zmian legislacyjnych. 1 stycznia 2016 r. weszła w życie ustawa o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, zwiększająca obowiązki informacyjne ubezpieczycieli (art. 24). Kolejną ważną zmianą było wejście w życie z dniem 1 stycznia 2018 r. Rozporządzenia PRIIP (Rozporządzenie..., 2014). Przepis ten nałożył na twórców produktów o charakterze inwestycyjnym (w tym umów na życie o takim właśnie charakterze) obowiązek przekazywania informacji o produkcie w formie tzw. dokumentu zawierającego kluczowe informacje (KID – *key information document*). Chodzi przede wszystkim o informacje dotyczące: kosztów związanych z inwestycją w dany produkt,

⁴ Decyzje o numerach: RKT-29/2014, RKT-55/2013, RKT-30/2014, RGD-11/2015, RKT-54/2013, DDK-2/2014, RBG-30/2014.

typu inwestora (do którego adresowany jest produkt), poziomu ponoszonego ryzyka i możliwych strat inwestora, scenariuszy wyników inwestycji czy istnienia możliwości złożenia skargi dotyczącej produktu. Wejście w życie rozporządzenia spowodowało konieczność zmian Ustawy z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym (Dz.U. 2019.0.298) oraz wspomnianej wcześniej Ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz.U. 2019.0.381).

Organem odpowiedzialnym za przestrzeganie i egzekwowanie przepisów Rozporządzenia PRIIP stała się Komisja Nadzoru Finansowego. Zyskała ona nowe uprawnienia, m.in. do wprowadzania (w drodze decyzji) ograniczeń czy zakazów dotyczących wdrażania ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych, ich dystrybucji i sprzedaży, a także kontrolowania praktyk zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji (Rozporządzenie..., 2014, art. 17). Jeżeli dany ubezpieczeniowy produkt inwestycyjny czy działalność zakładu będzie w ocenie organu nadzoru wzbudzała poważne obawy związane z ochroną inwestorów, organ ten będzie mógł zakazać stosowania tego produktu, a nawet nakazać jego wycofanie z obrotu.

Kolejną istotną zmianą legislacyjną było wejście w życie 1 października 2018 r. Ustawy z dnia 15 grudnia 2017 r. o dystrybucji ubezpieczeń (Dz.U. z 2017 r., poz. 2486), implementującej postanowienia dyrektywy w sprawie dystrybucji ubezpieczeń (Dyrektywa 2016/97 Parlamentu Europejskiego i Rady..., 2016, s. 19). Celem jej wprowadzenia było zwiększenie ochrony i bezpieczeństwa klientów zawierających umowy ubezpieczenia. Ustawa ta nakłada na dystrybutorów ubezpieczeń (w tym zakłady ubezpieczeń) szereg obowiązków (Ustawa z dnia 15 grudnia 2017 r. o dystrybucji ubezpieczeń, art. 8 ust. 1, art. 22 ust. 2, art. 23 ust. 2, art. 32 ust. 2, art. 15 ust 1, 3 i 4). W dodatku zgodnie z art. 84 tej ustawy organ nadzoru dysponuje uprawnieniem do wydania (w przypadku naruszenia m.in. obowiązków z zakresu dystrybucji umów ubezpieczenia o charakterze inwestycyjnym) publicznego oświadczenia wskazującego dystrybutora i charakter naruszenia. Istnieje również możliwość nałożenia kary pieniężnej do kwoty 21 827 500 zł, a nawet wykreślenia z rejestru pośrednika ubezpieczeniowego, który dokona naruszenia prawa. Ten sam katalog sankcjonowania występuje w przypadku naruszenia przez dystrybutora określonych w ustawie przepisów prokonsumenckich (Polska Izba Ubezpieczeń, 2018, s. 6). Należy również nadmienić o ważnej roli Ustawy z dnia 2 sierpnia 2015 r. o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym, która powołała ten urząd (rozszerzając jednocześnie kompetencje funkcjonującego uprzednio Rzecznika Ubezpieczonych). Określiła ona ustawowy tryb i terminy rozpatrywania składanych przez klientów reklamacji (Dz.U. z 2017 r., poz. 2270). Ważną rolę ogrywają także przyjęte przez Komisję Nadzoru Finansowego Rekomendacje dla zakładów ubezpieczeń dotyczące badania adekwatności produktu (2016). Nakładają one na zakłady ubezpieczeń oferujące umowy ubezpieczenia z ufk wiele obowiązków, aby jeszcze przed zawarciem umowy określić wymagania i potrzeby osoby mającej przystąpić do ubezpieczenia. Zgodnie z rekomendacją 5 to zakład ubezpieczeń powinien zbadać adekwatność produktu do preferencji

klienta poprzez analizę informacji o jego sytuacji, bowiem oferowany produkt ma odpowiadać jego indywidualnym potrzebom i możliwościom (rekomendacja 8). Natomiast jeżeli zakład ubezpieczeń nie posiada adekwatnego do potrzeb klienta produktu, przekazuje mu taką informację. W takiej sytuacji umowa może zostać zawarta tylko na podstawie pisemnego żądania klienta (rekomendacja 9). Po przedstawieniu propozycji umowy ubezpieczenia klient powinien otrzymać informacje o głównych cechach produktu, które umożliwią mu zrozumienie jego specyfiki i związanego z nim ryzyka (rekomendacja 12).

Wynika z tego, że działalność podmiotów rynku finansowego monitorowana jest przez wiele instytucji wyposażonych w instrumenty prawne, umożliwiające ingerencję w przypadku zagrożenia interesów klientów tego rynku. Prócz środków legislacyjnych należy podkreślić duże znaczenie działań, mających na celu podniesienie świadomości konsumenckiej, bowiem niska świadomość klientów instytucji finansowych jest traktowana jako jedna z najistotniejszych przyczyn występowania zjawiska *missellingu* (Franke, Mosk & Schnebel, 2016, s. 2). Osobę nieposiadającą elementarnych kompetencji finansowych łatwiej jest wprowadzić w błąd, dlatego zwalczanie problemu nieuczciwej sprzedaży powinno obejmować działania edukacyjne prowadzone wobec konsumentów. Ponadto, jak stwierdza Szpringer (2011, s. 62), „edukację finansową powinno się adresować w sposób zróżnicowany do poszczególnych grup wrażliwych konsumentów (np. młodych, starszych, biednych, bezrobotnych, słabo wykształconych, mniejszości etnicznych). Wnikliwej uwagi wymaga dorobek ekonomii behawioralnej i psychologii społecznej, np. w kwestii niepełnej racjonalności wyboru dokonywanego przez konsumentów”. Edukacja finansowa jako szeroko rozumiany proces⁵ (Measuring Financial Literacy..., 2011, s. 3) obejmuje nie tylko działania związane z przekazywaniem treści edukacyjnych. W ramach edukacji finansowej powoływane są także organizacje, instytuty, tworzone są raporty, przeprowadzane są programy stypendialne dla studentów i wiele innych inicjatyw (Frączek, 2017; Świecka, 2018; *Edukacja Finansowa. Projekty członków KPF*, 2016).

7. Podsumowanie

Działania z zakresu ochrony konsumenta podejmowane są przez instytucje rządowe oraz organizacje konsumenckie. Podmioty te monitorują sytuację rynkową i starają się dostosowywać do zachodzących zmian. Przytoczone w artykule rozwiązania, stosowane w celu zapobiegania zjawisku *missellingu*, pokazują, że podejmowanych jest wiele inicjatyw w celu zwalczania tego procederu, chociażby w zakresie likwidacji niekorzystnych konstrukcji produktów ubezpieczeniowych (Wojnowska & Gniadek, 2015). Wszystkie te działania mają prowadzić do za-

⁵ Edukacja finansowa to „połączenie świadomości, wiedzy, umiejętności, postaw i zachowań niezbędnych w celu podejmowania decyzji finansowych i prowadzących do osiągnięcia indywidualnego finansowego dobrobytu”. Measuring Financial Literacy: Questionnaire and Guidance Notes for Conducting an Internationally Comparable Survey of Financial Literacy, (2011), OECD/INFE, Paris, s. 3.

pewnienia odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa nabywcom produktów i usług na rynku finansowym (Penczar, 2007, s. 4). Sprzedawca tego typu usług jest bowiem uprzywilejowany co do wiedzy o konstrukcji oferowanego produktu, natomiast klienci często nie rozumieją jego specyfiki. Sprzedawca winien przekazać w sposób rzetelny pełną informację, aby zachować się w sposób etyczny (Safek, 2015, s. 95–101). Nie ma wątpliwości, że konieczne staje się zwiększanie poziomu ochrony konsumenckiej. Ma to odzwierciedlenie m.in. w regulacjach reżimu prawnego usług finansowych, które powinny zapewniać konsumentowi swobodne uczestnictwo na tym rynku (cehuje się on bowiem zwiększonym ryzykiem ekonomicznym, nierównomiernie rozłożonym pomiędzy zainteresowane strony) (Rutkowska-Tomaszewska, 2013, s. 28–31). Klienci coraz liczniej wyrażają niezadowolone, co widać w rosnącej liczbie skarg składanych do władz nadzorczych czy pozwów do sądów. Efektem tego są nowe regulacje prawne, a także zaostrenie obecnych przepisów w zakresie sprzedaży usług finansowych. Dużą rolę ogrywa KNF, która poprzez liczne rekomendacje zmusza cały rynek do uczciwych praktyk i bezpośrednio wpływa na jakość produktów oraz sposób ich sprzedaży. Trudno ocenić całościowo wpływ tych zmian na poprawę sytuacji na polskim rynku finansowym, gdyż brak jest okresowych sprawozdań (opracowań zbiorczych) obejmujących skalę występowania różnych form *missellingu*. Pomimo coraz lepszych regulacji bardzo trudno jest wyeliminować wszystkie przejawy tego zjawiska. Być może zaostrenie regulacji nie wystarczy, aby skutecznie zapobiegać nieetycznym działaniom podmiotów sektora finansowego i zupełnie wyeliminować to niekorzystne zjawisko.

Bibliografia

- Analiza prawna wybranych postanowień umownych stosowanych przez banki w umowach kredytów indeksowanych do waluty obcej lub denominowanych w walucie obcej zawieranych z konsumentami. Raport Rzecznika Finansowego.* (2016). Warszawa.
- Brytyjskie banki słono płacą za misselling.* (2013). MGA. <https://www.pb.pl/brytyjskie-banki-slonoplaca-zamisselling-721423>
- Dyka, M. (2017). *Co to jest Misselling?* <https://www.legalniewsieci.pl/aktualnosc/co-to-jest-misselling>
- Dyrektywa 2005/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 maja 2005 r. dotycząca nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym („Dyrektywa o nieuczciwych praktykach handlowych”). Dz.Urz. L 149/22.
- Dyrektywa 2016/97 Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z dnia 20 stycznia 2016 r. w sprawie dystrybucji ubezpieczeń (tzw. dyrektywa IDD). Dz.Urz. UE L 26 z dnia 2.02.2016 r.

- Edukacja Finansowa. Projekty członków KPF. (2016). https://kpf.pl/pliki/etyka/edukacja_finansowa_kpf_2016.pdf
- Financial Conduct Authority (FCA) (2016). *Annual Report and Accounts 2015/16*. London.
- Franke, G., Mosk, T., & Schnebel, E. (2016). Fair retail banking: How to prevent mis-selling by banks, sustainable architecture for finance in Europe. *White Paper Series* no. 39. <https://doi.org/10.13140/RG.2.1.1786.2643>
- Frączek, B. (2017). Zakres i formy edukacji finansowej w Polsce oraz jej skutki. *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, 339, 45–57.
- Ganczar, M. (2016). *Art. 24 ust. 2 pkt 4 – nowa praktyka naruszająca zbiorowe interesy konsumentów w świetle nowelizacji ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów z 2015 r.* Krajowa Konferencja Konsumentcka. Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach.
- Gaspariski, W. (red.) (2004). *Uczciwość w świecie finansów*. Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego.
- Indywidualne konta emerytalne oraz indywidualne konta zabezpieczenia emerytalnego w 2017 roku*. (2018). Warszawa: Urząd Komisji Nadzoru Finansowego. https://www.knf.gov.pl/knf/pl/komponenty/img/IKE_IKZE_12_2017_61392.pdf
- Jakubowska, A. (2017). Zaufanie i asymetria informacji w relacjach podmiotów na rynku finansowym – wybrane aspekty na przykładzie banków i ich interesariuszy. *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie*, 113, 125–133. <https://doi.org/10.29119/1641-3466.2018.113.9>
- Jasser, A. (2015). *Uczciwość kupiecka filarem wolnego rynku*. Maszynopis wystąpienia. Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski. https://www.uokik.gov.pl/aktualnosci.php?news_id=11410
- Krasnodębska-Tomkiel, M. (2016). Misselling, czyli sprzedaż nieetyczna. *Gazeta Bankowa*, 6, 30–32.
- Measuring Financial Literacy: Questionnaire and Guidance Notes for Conducting an Internationally Comparable Survey of Financial Literacy*. (2011). OECD/INFE: Paris.
- Pawlak, J. (2015). Interes klienta w relacji z dostawcą produktu. *Gazeta Finansowa*.
- Penczar, M. (2007). Ochrona konsumenta na integrującym się rynku bankowym Unii Europejskiej. Integracja rynków finansowych w Unii Europejskiej od A do Z. *Bank i Kredyt*, 7.
- Polityka ochrony konkurencji i konsumentów*. (2015). Warszawa: UOKiK.
- Polska Izba Ubezpieczeń (2018). https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/k9/komisje/2018/kpcpp/materialy/258/p92617/piu_2.pdf
- Rejestr klauzul niedozwolonych*. UOKiK. <https://rejestr.uokik.gov.pl/>

- Rekomendacja U dotycząca dobrych praktyk w zakresie bancassurance.* (2014). Warszawa: Komisja Nadzoru Finansowego.
- Rekomendacje dla zakładów ubezpieczeń dotyczące badania adekwatności produktu.* (2016). Warszawa: Komisja Nadzoru Finansowego.
- Rozbieżności w definiowaniu missellingu. (2019). *Gazeta Ubezpieczeniowa*, 9. http://www.gu.com.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=68337:kpf-rozbieznosci-w-definiowaniu-misselingu&catid=100&Itemid=103
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 1286/2014 z dnia 26 listopada 2014 r. w sprawie dokumentów dotyczących detalicznych produktów zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych (PRIIP).* Dz.Urz. UE L 352 z 9.12.2015.
- Rutkowska-Tomaszewska, E. (2013). *Ochrona prawna klienta na rynku usług bankowych.* Warszawa: Wolters Kluwer.
- Sałek, P. (2015). Etyka w sprzedaży produktów finansowych. *Annales. Etyka w Życiu Gospodarczym*, 18(1), 95–101. <https://doi.org/11089/7352.1>
- Sieradzka, M. (2008). *Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Komentarz.* Warszawa: Wolters Kluwer.
- Szpringer, W. (2011). *Spoleczna odpowiedzialność banków. Między ochroną konsumenta a osłoną socjalną.* Warszawa: Wolters Kluwer.
- Świecka, B. (2018). Kompetencje finansowe i edukacja finansowa. Ujęcie teoretyczne i praktyczne, *Rozprawy Ubezpieczeniowe. Konsument na rynku usług finansowych*, 27(1), 3–17.
- Ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym.* (2016). II Raport Rzecznika Finansowego. Warszawa.
- Ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym.* Raport Rzecznika Ubezpieczonych. (2012). Warszawa.
- UKNF (2018). *Indywidualne konta emerytalne oraz indywidualne konta zabezpieczenia emerytalnego w 2017 roku.* Warszawa. https://www.knf.gov.pl/knf/pl/komponenty/img/IKE_IKZE_12_2017_61392.pdf
- UOKiK. Co to jest ubezpieczenie na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym? Pytania i odpowiedzi. <https://www.uokik.gov.pl/download.php?plik=17047>
- UOKiK zakończył kolejne postępowanie w sprawie opłat likwidacyjnych.* (2016). https://uokik.gov.pl/aktualnosci.php?news_id=12132&news_page=2
- Ustawa z 20 kwietnia 2004 r. o indywidualnych kontach emerytalnych oraz indywidualnych kontach zabezpieczenia emerytalnego.* Dz.U. z 2016 r., poz. 1776.
- Ustawa z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym.* Dz.U. 2019.0.298.
- Ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów.* Dz.U. 2019.0.369.

- Ustawa z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym.* Dz.U. 2017.0.2070.
- Ustawa z dnia 2 sierpnia 2015 r. o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym.* Dz.U. z 2017 r., poz. 2270.
- Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów.* Dz.U. 2015, poz. 1634.
- Ustawa z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.* Dz.U. 2019.0.381.
- Ustawa z dnia 15 grudnia 2017 r. o dystrybucji ubezpieczeń.* Dz.U. z 2017 r., poz. 2486.
- Wawrzczak, P. (2014). Opłaty likwidacyjne w umowach ubezpieczenia na życie powiązanych z UFK w świetle orzecznictwa SOKiK – część I. *Monitor Ubezpieczeniowy*, 57. <https://mu.rf.gov.pl/57/pdf/art-4.pdf>
- Wierzbicka, E. (2016). Misselling barierą rozwoju ubezpieczeń w Polsce. *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas. Zarządzanie*, 2, 315–327. <https://doi.org/10.5604/18998658.1210134>
- Wiśniewski, M. (2016). Ubezpieczenia o charakterze oszczędnościowym w świetle nowych regulacji. *Wiadomości Ubezpieczeniowe*, 3, 67–80.
- Wojnowska, S., Gniadek, K. (2015, 26 maja). Miss... co?!? *Gazeta Ubezpieczeniowa*. http://www.gu.com.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=56955:miss-co&catid=122&Itemid=153
- Wyrok SOKiK z dnia 23 lutego 2006 r., XVII Ama 118/04.* Dz. Urz. UOKiK, nr 2, 31.

Tomasz Przybyciński
SGH Warsaw School of Economics
Collegium of Economic Analysis
Department of Economics I
e-mail: tprzyb@sgh.waw.pl

Ekonomiczne i etyczne aspekty rozwoju ChRL w latach 1949–2018

Economic and ethical aspects of the PRC's development in the years 1949–2018

Economic as well as ethical aspects of development are of great importance. In the last few decades, the People's Republic of China (PRC) has tried to overcome economic backwardness. Under the leadership of the Communist Party of China, a socialist market economy and socialism with Chinese characteristics were officially promoted. However, priority was given to market reforms and very fast economic growth while the ethical aspects of the PRC's development were neglected. That is why the PRC must face important development challenges.

Keywords: economic development, ethics, the PRC

JEL Classification: B52, O10, O53

1. Wprowadzenie

W kilku ostatnich dekadach w Chińskiej Republice Ludowej (ChRL) próbowano z powodzeniem zmniejszyć dystans w stosunku do krajów wysoko rozwiniętych gospodarczo i poprawić warunki życia społeczeństwa. Stało się tak, ponieważ po nieudanej próbie wprowadzenia nierynkowej gospodarki socjalistycznej i odsunięciu od władzy skrajnie lewicowych działaczy komunistycznych kraj ten wszedł na drogę reform rynkowych i otwarcia na świat. W efekcie gospodarka ChRL mogła rosnąć w bardzo szybkim tempie.

Rozwój ma jednak wymiar nie tylko ekonomiczny, ale również etyczny. Właśnie dlatego jakość rozwoju ma olbrzymie znaczenie zarówno w teorii ekonomii, jak i praktyce życia gospodarczego. W ChRL nie zawsze zwracano na ten problem uwagę. W efekcie rozwojowi gospodarczemu – oprócz zjawisk pozytywnych – towarzyszyły zjawiska niepożądane.

Celem pracy jest prezentacja ekonomicznych i etycznych aspektów rozwoju ChRL w latach 1949–2018. W szczególności podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego bardzo szybki rozwój gospodarczy, jakiego ChRL doświadczyła w kilku ostatnich dekadach, przyczynił się nie tylko do istotnego wzmocnienia państwa oraz znacznego podwyższenia poziomu życia ludności i redukcji ubóstwa, ale również do powstania poważnych problemów i wyzwań. W związku z tym postawiono dwie hipotezy badawcze. Pierwsza hipoteza badawcza brzmi: ChRL doświadczyła w ostatnich dekadach bardzo dynamicznego rozwoju gospodarczego przede wszystkim wskutek reform rynkowych zainicjowanych pod koniec lat 70. XX wieku. Reformy te miały przyczynić się zarówno do znacznej poprawy warunków bytowych ludności, jak i budowy potęgi państwa. Uzupełnieniem pierwszej jest druga hipoteza badawcza: stymulowanie bardzo szybkiego rozwoju gospodarczego ChRL wiązało się z zanieczyszczeniem środowiska naturalnego, prowadzoną przez wiele lat polityką antynatalistyczną, niskim poziomem partycypacji zwykłych ludzi w życiu gospodarczym i politycznym, kierowniczą rolą partii komunistycznej oraz korupcją.

Dążąc do realizacji celu pracy oraz zweryfikowania postawionych hipotez badawczych, wykorzystano analizę kontekstową, która umożliwia teoretyczną refleksję w oparciu o zebrany wcześniej materiał o charakterze empirycznym. W analizie kontekstowej zjawiska gospodarcze są postrzegane w szerszej perspektywie historycznej, co pozwala najpierw zidentyfikować instytucjonalne reguły gry, a następnie umożliwia ich skorygowanie po to, aby osiągnąć lepsze rezultaty w życiu gospodarczym.

2. Geneza zacofania gospodarczego ChRL oraz polityka reform i otwarcia Deng Xiaopinga

Aby zrozumieć sytuację współczesnych Chin, warto przypomnieć, że do końca XVIII wieku było to wielkie mocarstwo. Jednakże od XVI wieku Chiny w wielu dziedzinach traciły już przewagę nad Europą. W Europie rozwinęła się bowiem współczesna nauka, oparta na analizie zjawisk przyrodniczych, swobodnym formułowaniu hipotez i ich weryfikowaniu za pomocą kontrolowanych eksperymentów. Przyrost systematycznej wiedzy o świecie umożliwił późniejszą rewolucję przemysłową, która radykalnie zmieniła układ sił ekonomicznych w świecie. Tymczasem w Chinach naukowcy koncentrowali się w dalszym ciągu przede wszystkim na studiowaniu tekstów konfucjańskich, co utrudniało dostosowywanie się do zmieniających się warunków. Chińczycy byli zapatrzeni we własną przeszłość i przekonani o swojej wyższości cywilizacyjnej. W efekcie Chiny stały się

zaco fanym krajem rolniczym i nie przygotowały się do konfrontacji w XIX wieku z nowoczesnie uzbrojonymi mocarstwami. Doznały wówczas bolesnych upokorzeń ze strony tych państw, które ingerowały w ich sprawy wewnętrzne, prowadziły agresywne działania o charakterze militarnym i podzieliły Chiny na strefy wpływów. Z czasem Chińczycy podjęli walkę o odzyskanie suwerenności, jednakże przez wiele lat byli zbyt słabi, aby osiągnąć ten cel. Sytuację utrudniały konflikty wewnętrzne, w tym również wojna między nacjonalistami a komunistami w latach 1927–1949. Przyjmuje się, że okres upokorzeń skończył się wraz ze zwycięstwem rewolucji komunistycznej i utworzeniem w 1949 roku ChRL (Polit, 2004; Deng, 2007, s. 183–187, 240–249; Chołaj, 2016, s. 13–28).

Chcąc odzyskać pozycję na arenie międzynarodowej, trzeba było jednak przewyciężyć zacofanie gospodarcze. Tymczasem pierwsze dekady istnienia ChRL okazały się niezwykle trudne. Zmieniono wówczas w sposób radykalny instytucjonalne reguły gry (strukturę instytucjonalną, matrycę instytucjonalną), obejmujące: reguły formalne, czyli obowiązujące prawo, reguły nieformalne oraz system sankcji, czyli sposób egzekwowania reguł formalnych i nieformalnych. Miało to olbrzymi wpływ na życie gospodarcze, ponieważ instytucje tworzą ramy dla prowadzenia działalności gospodarczej i determinują jej wyniki (North, 2014; Acemoglu & Robinson, 2014, s. 467–470; Dzionek-Kozłowska & Matera, 2016).

Po likwidacji podstawowych instytucji gospodarki rynkowej w ChRL wprowadzono skrajnie wyzyskujące (wykluczające) instytucje polityczne i gospodarcze. Zasoby kraju zostały zawłaszczone przez państwo i Komunistyczną Partię Chin, a zakres partycypacji zwykłych ludzi w życiu politycznym i gospodarczym bardzo ograniczono. Następnie usiłowano przeprowadzić forsowną industrializację, przy czym środki na ten cel uzyskiwano z rolnictwa (Acemoglu & Robinson, 2014, s. 467–470; Dzionek-Kozłowska & Matera, 2016; Przybyciński, 2017, s. 100; 2018, s. 192).

Próba realizacji w praktyce ortodoksyjnej wersji marksizmu i wprowadzenia nierynkowej gospodarki socjalistycznej w ChRL, zainicjowana przez Mao Zedonga w 1958 roku, zwana wielkim skokiem naprzód, doprowadziła do klęski głodu i śmierci milionów ludzi. Przełomowe zmiany na lepsze nastąpiły dopiero w wyniku wdrożenia polityki reform i otwarcia. Zostały one zapoczątkowane przez Deng Xiaopinga i jego zwolenników pod koniec lat 70. XX wieku, a więc już po śmierci Mao Zedonga oraz odsunięciu od władzy skrajnie lewicowych działaczy komunistycznych (Polit, 2004, s. 189–269).

Deng Xiaoping okazał się bardzo pragmatycznym przywódcą. Był przekonany, że nie jest ważny kolor kota, ale jego sprawność w łowieniu myszy. Sformułowano zatem postulat unikania abstrakcyjnego teoretyzowania i zalecenie prowadzenia badań ekonomicznych w ścisłym związku z praktyką gospodarczą. Właśnie dlatego chińscy ekonomiści koncentrowali się odtąd na rozpoznawaniu aktualnych i kluczowych wyzwań rozwojowych oraz poszukiwaniu sposobów praktycznego rozwiązywania problemów gospodarczych, z którymi zmagala się ChRL. Odrzucono teorie nierynkowego socjalizmu K. Marksa i Mao Zedonga, które w przypadku ChRL prowadziły w ślepią uliczkę zacofania gospodarczego i ubóstwa, oraz przystąpiono do reform rynkowych. Nie definiowano ostatecznego celu tych re-

form, ale stopniowo je pogłębiano w kolejnych etapach. Starano się przy tym unikać społecznej i politycznej destabilizacji ChRL (Deng, 2007, s. 158–163, 188–193; Chołaj, 2016, s. 54, 116, 119, 128–129, 135; Góralczyk, 2018, s. 437–438).

Deng Xiaoping był człowiekiem dosyć skrytym. Radził, żeby spokojnie obserwować, zabezpieczać swoje pozycje, a także ze spokojem trzymać w tajemnicy własne możliwości. Zalecał czekać na odpowiedni moment, nie rzucać się w oczy i doprowadzać do końca wszelkie działania w spokojny sposób. Uważał, że nigdy nie należy forsować własnego zdania. Ponadto dążył do przewyciężenia zacofania i odbudowy potęgi Chin. Skupienie się na rozwoju gospodarczym i unikanie konfrontacji z Zachodem umożliwiło przyjazną współpracę międzynarodową i zaangażowanie krajów wysoko rozwiniętych w modernizację ChRL (Deng, 2007, s. 164–166, 260–263; Góralczyk, 2018, s. 116, 161, 347; Bartosiak, 2016, s. 323–324; Chołaj, 2014, s. 217; 2016, s. 117, 119, 217–221).

Deng Xiaoping stał na stanowisku, że najważniejsze jest sprzyjanie rozwojowi sił wytwórczych, czyli rozwój gospodarczy ChRL, a także wzrost siły socjalistycznego państwa i podwyższanie poziomu życia narodu. Doszedł jednak do wniosku, że dla umocnienia i rozwoju ustroju socjalistycznego potrzeba długiego okresu historycznego oraz starań wielu pokoleń. Ponadto uważał, że należało budować socjalizm o chińskiej specyfice, korzystając w szczególności z doświadczeń rządzonego twardą ręką Singapuru. Jego celami były rozwój produkcji i wspólny dobrobyt. Chodziło mu zatem o wyprowadzenie z głodowania i biedy zacofanego gospodarczo narodu. Aby to osiągnąć, poszukiwał odpowiedniej polityki reform i otwarcia oraz stosował metodę prób i błędów. Przypominało to przekraczanie rzeki po śliskich kamieniach (Deng, 2007, s. 158–163, 188–193; Skopiec, 2013, s. 143; Chołaj, 2014, s. 204–211; 2016, s. 39).

Deng Xiaoping był zwolennikiem eksperymentowania w polityce gospodarczej i poszukiwania takich ram instytucjonalnych, które sprzyjałyby rozwojowi gospodarczemu ChRL. W szczególności popierał rynkowe reformy gospodarcze, zarówno w rolnictwie, jak i w przemyśle. Umożliwiały one bowiem testowanie na relatywnie niewielką skalę takich rozwiązań, które po zgromadzeniu pozytywnych doświadczeń nadawały się do upowszechnienia. W tym sensie ChRL podążyła własną drogą rozwoju (Deng, 2007, s. 188–193; Góralczyk, 2018, s. 61–62; Skopiec, 2013, s. 139–145; Chołaj, 2014, s. 201–228; 2016, s. 54, 126, 140–141).

W przypadku rolnictwa zasadnicze znaczenie miało wprowadzenie systemu kontraktów rodzinnych. Władze wyszły naprzeciw oddolnym procesom społecznym. Ubodzy rolnicy spontanicznie przejmowali bowiem ziemię i próbowali kontraktować kwoty produkcji dla każdego gospodarstwa. W tej sytuacji upowszechniono system odpowiedzialności kontraktowej indywidualnych gospodarstw rolnych, doprowadzając do rozpadu nieefektywnego systemu komun ludowych. Pojedyncze gospodarstwa rolne – na podstawie umów – otrzymywały grunty, narzędzia i kredyty. Za ich użytkowanie płacono odpowiednimi dostawami. Jeśli rolnicy nie byli w stanie wywiązać się z tych obowiązków, zwracali dzierżawioną ziemię państwu. Ponadto przywrócono działki przyzagrodowe i pozwolono na wolny obrót produktami, które na nich wytworzono. W końcu zapowiedziano wsparcie dla gospodarki indywidualnej i rodzinnej. Taka polityka zachęcała chło-

pów do bardziej intensywnych upraw i zwiększania produkcji rolnej. W rezultacie chińskie rolnictwo, skolektywizowane w okresie rządów Mao Zedonga, zostało przekształcone w drobną gospodarkę i upodobniło się do prywatnego rolnictwa istniejącego w krajach kapitalistycznych. Ponadto na wsi rozwinął się przemysł, będący kolektywną własnością wsi i gmin oraz własnością prywatną. Rozwój gospodarki wiejskiej doprowadził do powstania dużej nadwyżki rąk do pracy w rolnictwie. Ludzie, którzy nie byli potrzebni do pracy na roli, poszukiwali zatem zatrudnienia gdzie indziej. Znajdowali je w przemyśle, który rozwijał się przede wszystkim w miastach. Do pracy w miastach zachęcał również znacznie szybszy wzrost dochodów. Był to skutek dynamicznego rozwoju przemysłu, na którym polityka reform i otwarcia odcisnęła szczególne piętno (Deng, 2007, s. 192, 205–211; Chołaj, 2016, s. 110–111, 132–133, 145–147; Skopiec, 2013, s. 140–141).

Działania reformatorskie w przemyśle i miastach rozpoczęły się od eksperymentalnego zwiększenia swobody działania niektórych przedsiębiorstw państwowych. Bardzo ważnym krokiem było utworzenie pierwszych specjalnych stref ekonomicznych, w których zagwarantowano inwestorom zagranicznym korzystne warunki funkcjonowania. W tym przypadku chodziło o pozyskanie obcych kapitałów i technologii oraz uruchomienie produkcji przeznaczonej na rynki zagraniczne. Rosnący eksport przyczyniał się do wzrostu wpływów dewizowych, co pozwalało na sfinansowanie zwiększającego się importu oraz stopniowe włączanie ChRL w międzynarodowy podział pracy. Eksperyment ze specjalnymi strefami ekonomicznymi przyniósł pozytywne efekty i dlatego został później znacznie rozszerzony. Tymczasem na wsi i w miasteczkach pozwolono na rozwój drobnych przedsiębiorstw rolno-spożywczych i usługowych, w tym także przedsiębiorstw prywatnych. Reformowano również podatki i stworzono możliwość dzierżawy przedsiębiorstw państwowych, przy czym najpierw dotyczyło to przedsiębiorstw małych, a później również średnich i dużych. Zdecydowano się także na częściową liberalizację cen. Działania te przyczyniły się do wyzwolenia ludzkiej przedsiębiorczości oraz wejścia gospodarki ChRL na ścieżkę dynamicznego i długookresowego wzrostu (Deng, 2007, s. 179–187, 190–193; Skopiec, 2013, s. 139–145; Chołaj, 2016, s. 111–117, 147–153).

W ChRL czerpano także inspirację z doświadczeń innych krajów azjatyckich, które wcześniej przestawiły gospodarkę na produkcję eksportową i doświadczyły bardzo szybkiego wzrostu gospodarczego. Polityka reform i otwarcia, którą prowadzono w ChRL, wykorzystywała elementy proeksportowej strategii rozwoju, realizowanej wcześniej z powodzeniem w takich krajach, jak: Japonia, Korea Południowa, Tajwan, Singapur i Hongkong. W szczególności ChRL utrzymywała podwartościowy kurs swojej waluty, co zapewniało cenową konkurencyjność eksportu i ułatwiała przestawianie gospodarki na produkcję eksportową (Deng, 2007, s. 188–193; Bień, 2010, s. 12–13, 15; Góralczyk, 2018, s. 118–120; Skopiec, 2013, s. 105–112, 155–189; Rodrik, 2011, s. 40–44, 133–135).

Socjalizm w chińskim wydaniu uwzględniał rosnącą rolę sektora prywatnego oraz rynku i konkurencji w życiu gospodarczym. Priorytetem był rozwój gospodarczy kraju i jego modernizacja, przy czym podkreślano, że nie powinien on

zagrozić stabilności społecznej i politycznej państwa. W tym kontekście poważnymi zagrożeniami były: redukcje zatrudnienia i bankructwa wielu przedsiębiorstw państwowych, prywatyzacja małych i średnich przedsiębiorstw państwowych, likwidacja systemu ubezpieczeń zdrowotnych i emerytalnych, funkcjonujących wcześniej w przedsiębiorstwach państwowych, oraz rosnące dysproporcje w poziomie rozwoju pomiędzy prowincjami pasa wybrzeża, które przeżywały gospodarczy rozkwit, a zacofanymi prowincjami położonymi w centrum i na zachodzie Chin (Bartosiak, 2016, s. 314–327; Chołaj, 2016, s. 115–117; Skopiec, 2013, s. 143–144, 150–151).

3. Blaski dynamicznego rozwoju gospodarczego ChRL

Polityka reform rynkowych i otwarcia przyczyniła się do znacznej poprawy jakości instytucji ekonomicznych w ChRL. Jednocześnie następowało stopniowe przedstawianie gospodarki na produkcję eksportową. Dzięki temu ChRL doświadczyła nie tylko masowego odrodzenia przedsiębiorczości, ale również ekspansji w obszarze handlu zagranicznego.

Wejście gospodarki ChRL na ścieżkę bardzo szybkiego i długotrwałego wzrostu gospodarczego sprawiło, że poziom życia ludności stopniowo się podnosił. Przez wiele lat średnie tempo wzrostu gospodarczego wynosiło ok. 10% rocznie. Właśnie dlatego PKB ChRL w ujęciu nominalnym osiągnął w ostatnich latach co najmniej 60% PKB USA, a według parytetu siły nabywczej w 2014 roku przewyższył PKB Stanów Zjednoczonych. W 1978 roku udział PKB ChRL w światowym PKB wynosił prawie 5%. W 2017 roku PKB ChRL stanowił już 17,5% światowego PKB. W rezultacie ubóstwo w Państwie Środka zostało znacznie ograniczone (Acemoglu & Robinson, 2014, s. 473–474; Góralczyk, 2018, s. 39, 501; Meyer, 2013, s. 42–45, 56–58, 79–104; Bartosiak, 2016, s. 303, 347; 2018, s. 458–459).

Z punktu widzenia zwykłych obywateli ChRL wydarzenia te należy ocenić zdecydowanie pozytywnie, wzrost gospodarczy jest bowiem postrzegany jako najpotężniejszy instrument redukcji ubóstwa i zwiększania szans życiowych wszystkich członków społeczeństwa. Dzięki niemu biedacy mogą podźwignąć się z nędzy. Oprócz podniesienia poziomu życia ważne są również między innymi: poprawa stanu zdrowia, zdobycie lepszego wykształcenia i zwiększenie kontroli nad własnym życiem (Góralczyk, 2018, s. 227; Rodrik, 2011, s. 15).

Z punktu widzenia krajów rozwijających się wzrost ekonomicznej potęgi ChRL był często postrzegany jako pozytywne zjawisko. Kraje wysoko rozwinięte gospodarczo, czyli głównie Zachód z USA na czele, i organizacje międzynarodowe, reprezentujące ich interesy, usiłowały bowiem narzucać państwom słabo rozwiniętym własne preferencje, lansując zestawy „dobrych praktyk” i „dobrych instytucji”. Chodziło o szybkie wprowadzenie polityki makroekonomicznej i rozwiązań instytucjonalnych typowych dla państw wysoko rozwiniętych gospodarczo, bez uwzględniania specyficznych uwarunkowań o charakterze regionalnym i lokalnym. Oficjalnie zalecenia te przybrały postać Konsensusu Waszyngtońskiego.

go i miały być skutecznym przepisem na szybki rozwój gospodarczy krajów słabiej rozwiniętych. W praktyce często nie spełniały pokładanych w nich nadziei, przyczyniając się do jeszcze większego uzależnienia tych państw od potęg Zachodu. Konsensus Waszyngtoński był lansowany przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy w przypadku kryzysów finansowych. Tymczasem ChRL proponowała alternatywną strategię dla krajów rozwijających się, pozwalającą zachować większą niezależność od państw wysoko rozwiniętych gospodarczo. Chińczycy byli znacznie bardziej elastyczni i pragmatyczni, uwzględniali specyficzne uwarunkowania o charakterze regionalnym i lokalnym oraz potrafili się do nich dostosować. Zalecali stopniowe reformy rynkowe i politykę proeksportową oraz poszukiwanie własnego, specyficznego sposobu na rozwój gospodarczy i społeczny. Zwieńczeniem tej polityki było podpisanie w 2011 roku Konsensu Pekiniego przez państwa BRICS, czyli Brazylię, Rosję, Indie, ChRL i RPA (Meyer, 2013, s. 40–46; Halper, 2010).

W praktyce ChRL próbowała pod własnym przywództwem stworzyć sieć przyjaznych państw, które razem stanowiłyby bardzo dużą siłę gospodarczą i polityczną oraz mogłyby skutecznie przeciwstawić się dominacji Zachodu. Ta sieć miała przede wszystkim zapewnić ChRL wsparcie, a w szczególności dostęp do surowców, które były niezbędne do funkcjonowania chińskiego przemysłu. Dzięki dużym rezerwom dewizowym ChRL mogła inwestować znaczne środki w krajach rozwijających się, w tym także w państwach upadłych, a następnie uzależniać je gospodarczo i politycznie od siebie. W tym kontekście padały oskarżenia o płacenie przez chińskich inwestorów niewolniczych stawek, łamanie podstawowych standardów bezpieczeństwa i ochrony środowiska oraz korumpowanie polityków. Warto również zaznaczyć, że chińskie inwestycje często polegały na transakcjach wiązanych. Chińskie przedsiębiorstwa, zatrudniające wielu chińskich pracowników, realizowały bowiem projekty finansowane przez chińskie banki, natomiast spłata zadłużenia następowała w postaci dostaw surowców dla chińskiej gospodarki. W ten sposób chińskie inwestycje zabezpieczały źródła surowców i ich transport do ChRL, a także wypierały konkurentów z krajów wysoko rozwiniętych gospodarczo (Góralczyk, 2018, s. 192, 261, 283–284; Meyer, 2013, s. 46–55).

Tymczasem wejście ChRL na ścieżkę proeksportowego rozwoju gospodarczego było możliwe w szczególności dzięki współpracy chińsko-amerykańskiej. Rozpoczęła się ona od szczytu Mao–Nixon w 1972 roku, a następnie znacznie rozwinęła dzięki polityce reform i otwarcia oraz koncyliacyjnej postawie Deng Xiaopinga. W efekcie ChRL uzyskiwała coraz większy dostęp do rynków wysoko rozwiniętych krajów Zachodu z USA na czele. Z tego punktu widzenia olbrzymim sukcesem następców Deng Xiaopinga było przyjęcie ChRL do Światowej Organizacji Handlu w 2001 roku (Skopiec, 2013, s. 142–145; Polit, 2004, s. 280–284, 302; Bartosiak, 2016, s. 94–95, 332–336, 431–432).

Jednocześnie ChRL pozyskiwała zachodnich inwestorów oraz nowoczesne technologie, co jeszcze bardziej wzmacniało jej gospodarkę. Przedsiębiorstwa zagraniczne wykorzystywały duże zasoby taniej pracy ludzkiej i sprzyjające warunki, zwłaszcza w specjalnych strefach ekonomicznych. Nie musiały one ponosić dużych kosztów związanych z przestrzeganiem praw pracowniczych i zanieczysz-

czaniem środowiska. Dlatego współpraca z chińskimi firmami przynosiła im olbrzymie zyski, chociaż równocześnie ułatwiała Chińczykom legalne i nielegalne przejmowanie dorobku cudzej myśli technicznej oraz stymulowała ekspansję chińskich przedsiębiorstw. Chińskie produkty były coraz lepsze i bardziej zaawansowane technologicznie. Konsekwentna rozbudowa zdolności wytwórczych i systematyczne zwiększanie produkcji na rynek amerykański sprawiły, że ChRL stała się największym eksporterem do USA. Uzyskiwała również nadwyżki w bilansie handlowym z USA, dzięki czemu stworzyła bardzo duże rezerwy dewizowe. Część tych środków była inwestowana w amerykańskie papiery wartościowe, co sprawiło, że ChRL stała się wierzycielem Stanów Zjednoczonych (Bossak, 2013, s. 161–163; Skopiec, 2013, s. 121–123, 127, 153–155, 160; Bartosiak, 2016, s. 109–110, 332–333, 427–428).

Stosunki chińsko-amerykańskie pogorszyły się dopiero na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku. Wiązało się to z zachwianiem potęgi gospodarczej USA i nieudaną próbą pokojowego wypchnięcia Stanów Zjednoczonych z zachodniego Pacyfiku, podjętą przez ChRL. Zdecydowane przeciwdziałanie Ameryki zmusiło ChRL do poszukiwania rozwiązania bardzo trudnego problemu rozwojowego, jakim było podtrzymywanie dalszej ekspansji gospodarczej. W tym kontekście trzeba postrzegać koncepcję budowy Nowego Jedwabnego Szlaku, którą ogłoszono w 2013 roku. Projekt ten polega na stworzeniu takiego szlaku komunikacyjnego, zarówno lądowego, jak i morskogo, który znajdowałby się poza kontrolą morskiej potęgi, jaką są Stany Zjednoczone. Chiński szlak komunikacyjny omijałby cieśninę Malakka, która w przypadku nasilającej się rywalizacji chińsko-amerykańskiej mogłaby zostać łatwo zablokowana przez USA. Nowy Jedwabny Szlak łączyłby Azję Środkową i Europę. Gwarantowałby żywotność gospodarki ChRL, omijając amerykańską „barierę” na Pacyfiku (Bartosiak, 2016, s. 72–73, 78–81, 90–92, 311–314, 346, 429–433, 509–510; Góralczyk, 2018, s. 438–452).

Budowa Nowego Jedwabnego Szlaku była przedsięwzięciem długoterminowym i bardzo kosztownym, a ponadto zagrażającym globalnej hegemonii USA. Towarzyszyły jej intensywne zbrojenia ChRL. Wobec tego Stany Zjednoczone usiłowały powstrzymać ekspansję gospodarczą ChRL. Temu celowi służyły między innymi działania uniemożliwiające pozyskiwanie nowoczesnych amerykańskich technologii przez chińskie przedsiębiorstwa. Oprócz tego USA zaostrzyły politykę w zakresie cyberprzestrzeni i cyberkradzieży. Ponadto Amerykanie w 2018 roku nałożyli cła na część chińskich towarów eksportowanych do USA i zapowiedzieli kolejne działania, mające znacznie utrudnić dostęp chińskich wyrobów do rynku amerykańskiego. W tych warunkach utrzymanie dynamicznego wzrostu gospodarki ChRL wydaje się wielkim wyzwaniem rozwojowym, zarówno o charakterze ekonomicznym, jak i etycznym (Bartosiak, 2016, s. 436–453; Skopiec, 2013, s. 133, 150–152, 228–236).

4. Cienie dynamicznego rozwoju gospodarczego ChRL

Bardzo szybki rozwój gospodarczy ChRL w minionych dekadach wiązał się także ze zjawiskami niekorzystnymi dla Chińczyków. Problemem okazał się w szczególności energo- i surowcochłonny charakter wzrostu gospodarczego, co doprowadziło do degradacji środowiska naturalnego. Forsowanie bardzo szybkiego wzrostu gospodarczego – bez względu na koszty środowiskowe – skutkowało olbrzymim zanieczyszczeniem środowiska naturalnego, a na niektórych obszarach ChRL nawet katastrofą ekologiczną. Zanieczyszczenie środowiska naturalnego utrudniało dalszy rozwój gospodarczy ChRL, stając się ważnym problemem rozwojowym, zarówno o charakterze ekonomicznym, jak i etycznym (Góralczyk, 2018, s. 251–252, 335–340, 475–485, 508–510, 513–518; Meyer, 2013, s. 99–100; Skopiec, 2013, s. 151; Bartosiak, 2016, s. 315–316).

Wydaje się, że bardzo duże zniszczenie środowiska naturalnego było spowodowane zbyt jednostronnym podejściem chińskich komunistów do kwestii rozwoju gospodarczego. Początkowo kierownictwo partii komunistycznej i państwa skupiało się przede wszystkim na kwestiach materialnych, eksponując znaczenie zwiększania produkcji dla poprawy doli przeciętnych ludzi. W tej sytuacji kwestie związane z jakością środowiska naturalnego były po prostu spychane na dalszy plan. W podobny sposób podchodzono do innych zagadnień (Góralczyk, 2018, s. 191).

Olbrzymie kontrowersje wywoływała prowadzona przez wiele lat polityka antynatalistyczna. Miała ona na celu znaczne ograniczenie przyrostu naturalnego i w ten sposób przyczynienie się do szybszego zmniejszenia biedy w ChRL. W tym sensie polityka antynatalistyczna odniosła spektakularny sukces, jednakże w dłuższym horyzoncie czasowym doprowadziła do pojawienia się poważnych problemów rozwojowych. Chodzi o postępujący proces starzenia się chińskiego społeczeństwa i jego skutki. Polityka posiadania jednego dziecka sprawiła bowiem, że bardzo ograniczono przyrost naturalny pokoleń wielodzietnych. W rezultacie obecnie dominują pokolenia jedynaków, których postawy prokreacyjne zostały zdeformowane. W rolniczym chińskim społeczeństwie preferowano synów, polityka jednego dziecka w praktyce skutkowałą zatem zabijaniem noworodków płci żeńskiej. Właśnie dlatego w ChRL brakuje kobiet. Rodzi to problemy natury ekonomicznej, społecznej i etycznej. Bogacenie się społeczeństwa sprzyja dalszemu zwiększaniu konsumpcji, a nie liczby posiadanych dzieci, co jeszcze bardziej przyczynia się do pogarszania sytuacji demograficznej. Z tych powodów oczekuje się znacznego zmniejszenia liczby rąk do pracy w długiej perspektywie czasowej. Niekorzystne procesy demograficzne mogą doprowadzić do istotnego wzrostu płac i spowolnienia gospodarczego (Góralczyk, 2018, s. 96–99; Polit, 2004, s. 305–306; Meyer, 2013, s. 99–100; Bartosiak, 2016, s. 315).

Bardzo szybki wzrost gospodarczy w ChRL wiązał się z uruchamianiem na coraz większą skalę konkurencji rynkowej. Konkurencja miała jednak nie tylko pozytywne, ale również negatywne skutki. W przypadku ChRL były one wyraźnie widoczne, znacznie zwiększyły się bowiem dysproporcje dochodowe. Z jednej strony motywowało to do bardziej efektywnego działania, ale z drugiej – rodziło

niezadowolenie uboższej części chińskiego społeczeństwa, ponieważ powodowało coraz większe rozwarstwienie. Obok wielkich fortun pojawiło się bezrobocie. Z tych powodów społeczeństwo zaczęło się domagać skutecznej walki z korupcją, szerszych swobód politycznych i demokracji. Władzom wytykano nieprawidłowości w procesie prywatyzacji. Studenci kwestionowali kierowniczą rolę partii komunistycznej. W drugiej połowie lat 80. XX wieku w ChRL demonstracje i protesty przybrały masowy charakter. Apogeum osiągnęły w 1989 roku. Kryzys polityczny zagroził wówczas władzy partii komunistycznej, co skłoniło Deng Xiaopinga do użycia siły przeciwko pokojowym demonstrantom w Pekinie. Krwawa pacyfikacja protestów w Pekinie w 1989 roku położyła kres nadziejom na szybkie wprowadzenie demokratycznego kapitalizmu oraz respektowanie praw człowieka i obywatela w Chinach. Przejściowo miała ona również negatywny wpływ na reformy rynkowe w gospodarce (Chołaj, 2016, s. 113–114; Acemoglu & Robinson, 2014, s. 488–489; Przybyciński, 2017, s. 101; 2018, s. 193).

W tym kontekście trzeba zaznaczyć, że istnieją powiązania między swobodami politycznymi a możliwością i stopniem zaspokojenia potrzeb ekonomicznych. Aby rozpoznać potrzeby ekonomiczne, konieczne są jawne dyskusje. Gwarantują je swobody polityczne i prawa obywatelskie. Potrzebna jest otwarta komunikacja i argumentacja, a więc również swoboda słowa i wolne wybory. Demokracja i wolności polityczne wywierają olbrzymi, pozytywny wpływ na życie i możliwości obywateli. Prawa polityczne i obywatelskie umożliwiają ludziom wywieranie skutecznej presji na władze, zmuszając je do podjęcia odpowiednich działań na ich rzecz. Jeśli bowiem ludzie u władzy chcą zyskać przychylność wyborców, to muszą brać pod uwagę ich opinie. Dlatego szczególne znaczenie mają: głosowania, publiczna krytyka i protesty, dzięki którym obywatele mogą wyrażać sprzeciw wobec stanowiska władz. Ponadto ważna jest nie tylko efektywność wytwarzania, ale również sprawiedliwy podział tego, co wyprodukowano. Instytucje ekonomiczne powinny zatem wspierać tworzenie społecznych sposobności, które pozwalają dużej części społeczeństwa nie tylko bogacić się, ale również podnieść jakość życia. Z tego punktu widzenia ważne są między innymi: ochrona zdrowia, edukacja, opieka społeczna (Fukuyama, 1996; Sen, 2002, s. 161–172; Bartosiak, 2016, s. 335–336).

Jednakże Deng Xiaoping oraz jego zwolennicy i następcy traktowali wzrost gospodarczy w sposób instrumentalny, a więc przede wszystkim jako wsparcie swojej władzy. Byli przekonani, że partia komunistyczna powinna dalej sprawować kierowniczą rolę i w chińskich realiach nie może z niej zrezygnować. Nie podzielali zatem poglądu, że wprowadzenie ustroju demokratycznego oraz respektowanie praw człowieka i obywatela są koniecznymi warunkami trwałego rozwoju gospodarczego kraju. W konsekwencji kwestia przestrzegania praw człowieka i obywatela stała się jedną z najtrudniejszych, jakie poruszano w negocjacjach ChRL z innymi państwami (Deng, 2007, s. 219–221, 240–249, 256–263; Góralczyk, 2018, s. 63–70, 187, 510; Harding, 1987; Acemoglu & Robinson, 2014, s. 485–495; Bartosiak, 2016, s. 335–336, 426; Skopiec, 2013, s. 140).

Ogólnie można powiedzieć, że rozwojowi gospodarczemu ChRL nie towarzyszył istotny postęp w sferze politycznej. Utrzymywano wyzyskujące (wykluczające) instytucje polityczne i represjonowano tych, których uznawano za zagrożenie dla partii komunistycznej, sprawującej kontrolę nad państwem. Na przykład w 1999 roku władze przystąpiły do siłowego zwalczania quasi-religijnego ruchu Falun Gong, który domagał się prawnego uznania i wolności od ingerencji państwa. Konsekwentnie prześladowano również wyznawców Kościoła katolickiego w ChRL oraz buddystów w okupowanym Tybecie. Pogłębiano zatem reformy rynkowe, ale jednocześnie ściśle kontrolowano sferę polityczną i osobistą jednostek. Odwoływano się przy tym do konfucjanizmu i nacjonalizmu, co prowadziło do kultu silnego państwa (Góralczyk, 2018, s. 117, 146–148, 160–165, 192–193, 206–209, 216–218).

W tym kontekście trzeba również postrzegać bardzo trudną sytuację mniejszości etnicznych w ChRL. Chodziło między innymi o to, że rdzenni Chińczycy, czyli ludność Han, stanowiący przytłaczającą większość populacji kraju, mieszkali głównie na wybrzeżu i w centrum państwa. Tymczasem strategicznie ważne obszary znajdowały się na zachodzie i północy ChRL, gdzie mieszkaly liczne mniejszości etniczne. Taka sytuacja sprzyjała narastaniu konfliktów społecznych i tendencji odśrodkowych w kraju oraz stosowaniu przemocy wobec dyskryminowanych mniejszości etnicznych, rozwój gospodarczy odbywał się bowiem ich kosztem. Odpowiedzią ChRL na niezadowolenie z panującej władzy były represje i forsowanie ekspansji ludności Han na ziemię tradycyjnie zamieszkaną przez dyskryminowane mniejszości etniczne (Bartosiak, 2016, s. 75–76, 425; Góralczyk, 2018, s. 296–298).

W podejściu chińskich komunistów do kwestii wzrostu gospodarczego zwracał uwagę silny nacisk na rozwój sił wytwórczych. W przypadku Deng Xiaopinga oraz jego zwolenników i następców oznaczało to prowadzenie konsekwentnych i stopniowych reform, które miały przyczynić się do wzmocnienia państwa oraz znacznej poprawy warunków życia społeczeństwa. Utrzymywanie monopolu władzy pozwalało uniknąć niebezpiecznej politycznej fragmentaryzacji w procesie reform rynkowych i otwierania gospodarki na świat. Polityczna fragmentaryzacja mogłaby doprowadzić do wewnętrznego chaosu w ChRL oraz ingerowania obcych mocarstw w sprawy kraju (Deng, 2007; Góralczyk, 2018, s. 246–248; Bartosiak, 2016, s. 422–428).

Warto zaznaczyć, że w ChRL wzbogaciło się przede wszystkim wielu wpływowych członków partii komunistycznej oraz ludzi, którzy byli z nimi związani. Część aparatu władzy korzystała z rozwiniętej korupcji, towarzyszącej reformom rynkowym i otwieraniu gospodarki na świat. Podatek korupcyjny odgrywał istotną i bardzo szkodliwą rolę w życiu gospodarczym, utrudniając rozwój kraju. Dlatego walka z korupcją stała się w ChRL poważnym problemem i wyzwaniem rozwojowym, zarówno o charakterze ekonomicznym, jak i etycznym (Acemoglu & Robinson, 2014, s. 485–489; Góralczyk, 2018, s. 185–186, 212, 233, 252, 257–258, 286–295; Skopiec, 2013, s. 151–152; Bartosiak, 2016, s. 316, 425).

Uogólniając, można powiedzieć, że rozwój gospodarczy ChRL dokonywał się w warunkach częściowo włączających instytucji ekonomicznych oraz wyzyskujących (wykluczających) instytucji politycznych. Chiny stały się światową potęgą przemysłową i doświadczyły szybkiej urbanizacji, jednakże masowa produkcja odbywała się często w bardzo trudnych warunkach. Gospodarka przypominała ptaka w klatce, czyli kontrolowanego przez partię komunistyczną. Klatka została wprawdzie poszerzona, dzięki czemu ptak stał się zdrowszy i bardziej dynamiczny, ale jej nie otworzono ani nie zabrano. Skończyłoby się to bowiem ucieczką ptaka z klatki (Acemoglu & Robinson, 2014, s. 485–488, 493; Dzionek-Kozłowska & Matera, 2016; Góralczyk, 2018, s. 117, 192, 250–251, 329, 338; Skopiec, 2013, s. 153, 159; Przybyciński, 2017, s. 101; 2018, s. 193).

Chociaż rozwój gospodarczy w warunkach instytucji wyzyskujących (wykluczających) jest możliwy, to jednak doświadczenia historyczne wskazują, że ma on nietrwały charakter. Właśnie dlatego zaleca się przechodzenie do instytucji włączających, które bardziej sprzyjają tworzeniu innowacji oraz twórczej destrukcji, a także zwiększają poziom partycypacji w życiu gospodarczym i politycznym. Z tego punktu widzenia bardzo interesujący wydaje się przykład Tajwanu (Acemoglu & Robinson, 2014, s. 488–491; Sen, 2002; Dzionek-Kozłowska & Matera, 2016; Legiędź, 2016; Przybyciński, 2017, s. 101; 2018, s. 193).

5. Podsumowanie

Dzięki polityce reform i otwarcia oraz przestawieniu gospodarki na produkcję eksportową ChRL doświadczyła w ostatnich dekadach bardzo dynamicznego rozwoju gospodarczego. Przyczynił się on do znacznego podwyższenia poziomu życia ludności i redukcji ubóstwa oraz zwiększenia możliwości zwykłych ludzi.

Dynamiczny rozwój gospodarczy ChRL pokazał krajom zacofanym ekonomicznie, że stopniowe reformy rynkowe i otwieranie się na świat są skutecznym sposobem wejścia na ścieżkę długookresowego wzrostu gospodarczego. Taka polityka pozwalała również zachować większą niezależność od krajów wysoko rozwiniętych.

Bardzo szybki wzrost gospodarczy ChRL nie byłby jednak możliwy bez dostępu do rynków wysoko rozwiniętych krajów Zachodu, zwłaszcza USA. Ponadto ChRL wiele skorzystała dzięki napływowi inwestycji zagranicznych i pozyskiwaniu zagranicznych technologii, zarówno w sposób legalny, jak i nielegalny.

Nasilająca się rywalizacja chińsko-amerykańska sprawiła, że w ostatnich latach perspektywy rozwojowe chińskiej gospodarki pogorszyły się. Stało się tak wskutek podjętych przez Stany Zjednoczone działań powstrzymujących ekspansję gospodarczą ChRL. USA zaostrzyły zwłaszcza politykę w zakresie cyberprzestrzeni i cyberkradzieży, uniemożliwiając pozyskiwanie nowoczesnych amerykańskich technologii przez chińskie przedsiębiorstwa; nałożone też zostały cła na część chińskich towarów eksportowanych do USA.

Oprócz tego pojawiły się inne poważne problemy i wyzwania rozwojowe o charakterze zarówno ekonomicznym, jak i etycznym. Wiązały się one przede wszystkim z: olbrzymim zanieczyszczeniem środowiska naturalnego, negatywnymi skutkami prowadzonej przez wiele lat polityki antynatalistycznej, zbyt niskim poziomem partycypacji ludzi w życiu gospodarczym i politycznym, kierowniczą rolą partii komunistycznej oraz korupcją.

Wydaje się, że do dalszego rozwoju gospodarczego ChRL mogłoby przyczynić się przechodzenie do instytucji włączających, które bardziej sprzyjają tworzeniu innowacji i twórczej destrukcji oraz zwiększają poziom partycypacji obywateli w życiu gospodarczym i politycznym.

Bibliografia

- Acemoglu, D., & Robinson, J.A. (2014). *Dlaczego narody przegrywają: źródła władzy, pomysłowości i ubóstwa* (J. Łoziński, tłum.). Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Bartosiak, J. (2016). *Pacyfik i Eurazja. O wojnie*. Warszawa: Jacek Bartosiak.
- Bartosiak, J. (2018). *Rzeczpospolita między Lądem a Morzem. O wojnie i pokoju*. Warszawa: Jacek Bartosiak.
- Bień, A. (2010). Przyszłość dolara USA (USD). *Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów*, Zeszyt Naukowy 102, 9–18.
- Bossak, J.W. (2013). *Konkurencja i współpraca międzynarodowa*. Warszawa: Difin.
- Chołaj, H. (2014). *Chiny a świat. Współczesny chiński model ekonomiczny*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Chołaj, H. (2016). *Chiński wariant społecznej gospodarki rynkowej*. Warszawa: Wydawnictwo „Kto jest Kim”.
- Deng, X. (2007). *Chiny na drodze reform w XXI wieku*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Dzionek-Kozłowska, J., & Matera, R. (2016). O poszukiwaniu przyczyn bogactwa i nędzy narodów w teorii Daron Acemoglu i Jamesa A. Robinsona. *Gospodarka Narodowa*, 285(5), 5–26. <https://doi.org/10.33119/GN/100758>
- Fukuyama, F. (1996). *Koniec historii* (T. Bieroń, M. Wichrowski, tłum.). Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Góralczyk, B. (2018). *Wielki renesans. Chińska transformacja i jej konsekwencje*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- Halper, S. (2010). *The Beijing Consensus: How China's authoritarian model will dominate the twenty-first century*. New York: Basic Books.
- Harding, H. (1987). *China's second revolution: Reform after Mao*. Washington, D.C.: The Brookings Institution Press.

- Legiędź, T. (2016). Transformacja ekonomiczna i polityczna na Tajwanie. *Gospodarka Narodowa*, 286(6), 115–135.
- Meyer, M. (2013). *Znaczenie kultury i instytucji dla gospodarki ChRL*. Warszawa: CeDeWu.
- North, D.C. (2014). *Zrozumieć przemiany gospodarcze* (J. Stawiński, tłum.). Warszawa: Wolters Kluwer.
- Polit, J. (2004). *Chiny*. Warszawa: Wydawnictwo TRIO.
- Przybyciński, T. (2017). Ład społeczno-gospodarczy jako przedmiot kształtowania. *Prace i Materiały Instytutu Rozwoju Gospodarczego SGH*, 99, 87–109.
- Przybyciński, T. (2018). *Kształtowanie ładu społeczno-gospodarczego*. W: J. Staciewicz (red.), *Współczesna polityka gospodarcza. Zarys problematyki* (s. 179–202). Warszawa: SGH.
- Rodrik, D. (2011). *Jedna ekonomia, wiele recept. Globalizacja, instytucje i wzrost gospodarczy* (S. Szymański, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Sen, A. (2002). *Rozwój i wolność* (J. Łoziński, tłum.). Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Skopiec, D.A. (2013). *Polityka kursu walutowego Chin jako czynnik globalnej nierównowagi płatniczej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.

Bohdan Wyżnikiewicz

Institute of Forecasts and Economic Analysis

e-mail: bohdan.wyznikiewicz@ipag.org.pl

Etyczne aspekty zróżnicowania dochodów

Ethical aspects of income differentiation

Personal income differentiation (inequality) is widely observed. Various historical and cultural factors are responsible for this phenomenon. In the longer run, these factors lead to a log-normal distribution of income with country-specific parameters.

Ethical aspects of income differentiation are discussed in this paper. The starting point for the discussion is a diagnosis of income differentiation in Poland and European Union countries based on statistical data. Another discussed issue is ethical dilemmas resulting from income inequalities. Special attention is paid to the relationship between income differentiation and economic growth. The ethical aspects of the ratio between lower and upper income in corporations are also discussed.

The conclusion is that income differentiation and its change may influence economic growth in different ways. Extremely high income differentiation may lead to negative effects and is ethically doubtful.

Keywords: income distribution, income inequality, top income

JEL Classification: D31, D63, J31

1. Wprowadzenie

Kwestia nierówności w społeczeństwie od dłuższego czasu budzi zainteresowanie opinii publicznej, jest także przedmiotem badań i dociekań nauki. Często podnoszony jest etyczny wymiar różnic między osobami o bardzo wysokich i bardzo niskich dochodach. Szwedzki socjolog Göran Therborn (2015) wymienia trzy

podstawowe rodzaje nierówności: życiowa, egzystencjalna i zasobów. Artykuł poświęcony jest nierówności dochodów, które najbliższe są nierówności zasobów, choć oddziałują w sposób bezpośredni i pośredni także na dwa pozostałe rodzaje nierówności.

Zróżnicowanie, czyli nierówność dochodów osobistych ludności jest zjawiskiem obserwowanym powszechnie w świecie od lat, uznawanym często za naturalne. Socjologowie i ekonomiści rozpoznali wiele powodujących je czynników. Z pewnym uproszczeniem można stwierdzić, że do najważniejszych i najgłębiej zakorzenionych należą czynniki wynikające z uwarunkowań historycznych i kulturowych, a także geopolitycznych. Coraz większy wpływ na nierówności dochodowe wywierają aktualnie mechanizmy rynkowe.

Nierównomierność rozkładu nie jest badana i analizowana według jednolitej metodologii, zatem do porównań międzynarodowych w tej dziedzinie należy podchodzić z pewną rezerwą. Niektóre kwestie związane ze statystyką dochodów i rozkładem dochodów są harmonizowane przez Eurostat, urząd statystyczny Unii Europejskiej, co jednak nie rozwiązuje sprawy. Problem tkwi w krajowych specyficznych rozwiązaniach i praktykach klasyfikowania uzyskiwanych dochodów. Uwaga o braku standardów międzynarodowych odnosi się zarówno do definicji dochodów osobistych, jak i do stosowanych mierników. W Stanach Zjednoczonych statystycy podają kilkanaście definicji dochodów osobistych (przed opodatkowaniem, po opodatkowaniu, z zasiłkami społecznymi w różnej formie i bez nich oraz innymi różnicami). Taki stan tworzy pole do manipulacji danymi, wykorzystywania danych, które są wygodne lub potrzebne do udowodnienia jakiejś tezy bez podawania ich dokładnej definicji. Inaczej mówiąc, porównywalność międzynarodowa danych jest wątpliwa, a przy ich interpretacji wskazana jest daleko idąca ostrożność.

Celem artykułu jest pokazanie, że w powstawaniu zróżnicowania dochodów osobistych etyczne aspekty odgrywają znacznie mniejszą rolę, jeżeli w ogóle mają jakieś znaczenie, niż mechanizmy rynkowe, a w niektórych przypadkach także polityka socjalna.

2. Nierówności w Polsce i Unii Europejskiej

Mimo zastrzeżeń, statystyki międzynarodowe jednoznacznie pokazują, że w perspektywie długookresowej największe zróżnicowanie dochodów występuje w krajach Ameryki Południowej, co jest dziedzictwem kolonializmu i niewolnictwa, oraz w najbiedniejszych państwach Afryki i Azji, a najmniejsze w rozwiniętych gospodarczo krajach Unii Europejskiej; ponadto jest ono większe na południu niż na północy Europy.

W Polsce nierówność dochodów wzrastała od początku transformacji systemowej, czyli od lat 90., a następnie od drugiej połowy pierwszej dekady XXI wieku wyraźnie się zmniejsza. Powszechnie stosowanym wskaźnikiem pokazującym zróżnicowanie dochodów jest współczynnik koncentracji dochodów Giniego.

Jego wartość zmienia się w znormalizowanym przedziale od zera do stu. Dolna granica tego przedziału pokazuje całkowitą równość dochodów, górna koncentrację dochodów u jednej osoby. Oczywiście we współczesnych realiach gospodarczych takie sytuacje nie mają miejsca. Za bardzo niską wartość krajowego współczynnika Giniego uważa się 20 i poniżej, a za wysoką ponad 50.

Od 2006 roku Główny Urząd Statystyczny uczestniczy w europejskim badaniu dochodów i warunków życia ludności EU-SILC prowadzonym przez Eurostat. Metodologia zastosowana w tym badaniu jest jednakowa we wszystkich krajach Unii. W 2005 roku wartość współczynnika Giniego dla gospodarstw domowych oszacowano na 35,6, zaś w 2017 roku spadła ona do 29,2. O ile w pierwszej dekadzie XXI wieku współczynnik ten był wyraźnie wyższy w Polsce niż średnio w krajach Unii Europejskiej, to w 2017 roku był on poniżej średniej (29,2 wobec 30,3). Inna miara nierówności, wskaźnik zróżnicowania kwintylowego¹, pokazuje taką samą tendencję obniżania się nierówności dochodowych.

Powyższe dane pokazują postępującą w Polsce redukcję nierówności dochodowych, oznaczającą także osiągnięcie poziomu nierówności niższego niż średnio w Unii Europejskiej.

Tablica 1. Współczynnik koncentracji dochodów w Polsce i średnio w Unii Europejskiej według badania EU-SILC

Rok	Polska	UE 27/28
2005	35,6	b.d.
2007	32,2	b.d.
2010	31,1	30,5
2012	30,9	30,6
2013	30,7	30,5
2014	30,8	31,0
2015	30,6	31,0
2016	29,6	30,7
2017	29,2	30,3

Źródło: *Dochody i warunki życia ludności Polski*, raporty z badania EU-SILC z lat 2005–2017, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.

Nierówności dochodowe są stosunkowo niewielkie, mimo znacznego rozproszenia wartości współczynnika Giniego między krajami Unii Europejskiej. Według badania EU-SILC najbardziej zróżnicowane są dochody w Bułgarii, gdzie w 2017 roku współczynnik Giniego wyniósł 40,2, oraz na Litwie (37,8) i Łotwie (34,5). Na przeciwnym biegunie mamy Słowację (23,2), Słowenię (23,7) i Republikę Czeską (24,5).

Jak widać, skrajne pozycje w zróżnicowaniu dochodów w Unii Europejskiej zajęły nowe kraje członkowskie, które wyszły z systemu centralnego planowania. Fenomen ten świadczy m.in. o prowadzeniu odmiennych polityk dochodowych w tych państwach. Wśród krajów starej Unii największe zróżnicowanie dochodów

¹ Wskaźnik ten jest relacją wartości średniego dochodu 20 proc. gospodarstw domowych o największych dochodach do wartości średniego dochodu 20 proc. gospodarstw domowych o najniższych dochodach.

w 2017 roku było w Hiszpanii (współczynnik Giniego 34,5) i Portugalii (33,5), a najmniejsze w Finlandii (25,3) i Belgii (26,0). W Niemczech zróżnicowanie dochodów jest na takim poziomie, jak w Polsce i wynosi 29,1.

Zróżnicowanie dochodów między krajami jest zjawiskiem trudnym do jednoznacznego wyjaśnienia i uogólnienia na poziomie całej Unii Europejskiej. Ma na nie wpływ wiele czynników oddziałujących równocześnie, spośród których jedne powodują zwiększanie nierówności, a inne ich obniżanie. Dla każdego kraju należałoby przeprowadzić odrębną analizę. Z przeprowadzonych przez autora analiz wynika, że zestawienie elementów polityki dochodowej krajów, wyrażających się takimi wielkościami, jak stopa podatkowa czy klin podatkowy², nie pokazuje statystycznie istotnego wpływu na zróżnicowanie dochodów.

Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) podaje co roku wielkość klina podatkowego dla 36 krajów członkowskich (OECD, 2019). Klin podatkowy oszacowany przez OECD dla Polski wyniósł w 2018 roku 35,75 proc. i był znacznie niższy niż w krajach, które mają mniejsze niż Polska zróżnicowanie dochodów, takich jak Belgia (52,67 proc.), Republika Czeska (43,75 proc.), Słowenia (43,25 proc.) czy Słowacja (41,74 proc.). Są też kraje o mniejszym klinie podatkowym i większym zróżnicowaniu dochodów niż Polska: Stany Zjednoczone (29,58 proc.) i Wielka Brytania (30,90 proc.). Z kolei Niemcy, kraj o zbliżonym do Polski zróżnicowaniu dochodów, wykazały w 2018 roku klin podatkowy na bardzo wysokim poziomie 49,5 proc.

Simon Kuznets, amerykański noblista z ekonomii z 1971 roku, w połowie XX wieku badał empirycznie zależność między zmianami poziomu dochodów a ich zróżnicowaniem (Kuznets, 1955). Przedstawił hipotezę, nazwaną krzywą Kuzneta, że wraz ze wzrostem dochodu, czyli rozwojem gospodarczym, zwiększa się zróżnicowanie dochodów, a po osiągnięciu pewnej granicy zaczyna się ono zmniejszać. W efekcie osiągnięciu stabilny poziom. Krzywa Kuzneta nie określa ani poziomu dochodu, od którego zaczyna się zmniejszanie zróżnicowania, ani długości okresów pozostawiania w każdej z trzech wyróżnionych faz. Jestem zdania, że jest to kwestia specyficzna dla każdego kraju, a decydujące jest tu osiągnięcie stopnia dojrzałości gospodarki rynkowej.

Hipoteza Kuzneta odnosiła się do Stanów Zjednoczonych, jednak można ją uogólnić na przypadki innych krajów, w tym Polski, w trakcie transformacji z gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej. Mimo braku jednolitej i porównywalnej metody badania nierówności dochodowych dla lat 90. i dysponowania szacunkowymi szacunkami, można stwierdzić, że od początku transformacji systemowej do połowy pierwszej dekady XXI narastały nierówności, a następnie zaczęły się one obniżać i stabilizować.

Wpływ na taką sytuację miała polityka społeczna, w tym szybkie i systematyczne podnoszenie wysokości minimalnego wynagrodzenia miesięcznego oraz wprowadzenie korespondującej z nim minimalnej stawki godzinowej. Drugim ważnym dla zmniejszania różnic dochodowych elementem polityki społecznej był program „Rodzina 500 plus”, oznaczający transfery na dzieci w wysokości około

² Przez klin podatkowy rozumie się sumę obciążeń (podatki, składki na ubezpieczenie społeczne) wynagrodzenia brutto płaconych przez pracownika zatrudnionego na umowę o pracy.

1 procenta produktu krajowego brutto. Oba te elementy polityki społecznej, skierowanej na zwiększanie dochodów ludności, mają też niekorzystne konsekwencje dla gospodarki. Szybki wzrost minimalnego wynagrodzenia, które wypłacane jest w większości za prace proste, niewymagające wysokich kwalifikacji, spowodował, że jest ono bliskie niepodnoszonym w podobnym tempie płacom w zawodach wymagających wysokich kwalifikacji, takich jak personel medyczny, nauczyciele, pracownicy sfery budżetowej, wymiaru sprawiedliwości itd. (Wyżnikiewicz, 2019). Prowadzi to do napięć i konfliktów społecznych ze strajkami włącznie. Z kolei program „Rodzina 500 plus” prowokuje negatywne zjawiska na rynku pracy, głównie rezygnację z pracy kobiet w wieku 25–34 lata (FOR, 2019).

3. Zróżnicowanie dochodów a wzrost gospodarczy

Wzrost gospodarczy i związany z nim rozwój cywilizacyjny prowadzący do poprawy warunków życia są wymieniane jako główne cele polityki gospodarczej i społecznej. W tym kontekście dla decydentów gospodarczych zajmujących się polityką dochodową istotna jest wiedza o wpływie stopnia zróżnicowania dochodów na tempo wzrostu gospodarczego.

Poglądy teoretyków ekonomii na tę kwestię nie są trwałe i jednoznaczne i ulegają ewolucji pod wpływem analiz i badań empirycznych oraz szybko następujących zmian w gospodarce globalnej. W ostatnich dekadach XX wieku przeważał pogląd i w konsekwencji paradygmat, że umiarkowanie duże zróżnicowanie dochodów jest korzystne dla wzrostu gospodarczego. Argumentacja szła w kierunku generowania efektu mobilizacji pracowników do zwiększania zarobków lub dochodów przez bardziej wydajną pracę, podnoszenie kwalifikacji itd. Działac miał w tym przypadku efekt demonstracji – osoby o wyższych zarobkach lub dochodach miały wskazywać możliwości ich podnoszenia.

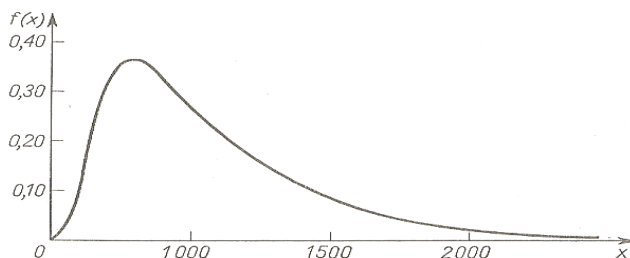
Takie zjawiska i procesy, jak postęp technologiczny, wzrost wydajności pracy, globalizacja, szybki rozwój gospodarczy krajów określanych jako gospodarki wschodzące prowadzą do zmian mechanizmów gospodarczych oraz paradygmatów w zarządzaniu na poziomie makroekonomicznym. Badania pokazują, że wzrost zróżnicowania dochodów ma negatywny bądź neutralny wpływ na tempo wzrostu gospodarczego (Cingano, 2014). Kwestię związku między stopniem zróżnicowania dochodów a tempem wzrostu komplikuje hipoteza opisana krzywą Kuzneta, według której duże znaczenie ma poziom dochodów i stopień rozwoju gospodarczego kraju. Inne komplikacje to wspomniane wcześniej trudności ze standardem pomiaru zróżnicowania dochodów.

Biorąc pod uwagę sprzeczne i zmieniające się poglądy na badaną zależność i brak jednoznacznych konkluzji należy przyjąć, że wpływ wzrostu nierówności dochodów na wzrost gospodarczy jest w dłuższym okresie negatywny lub neutralny. Przypadek Polski skłania do postawienia hipotezy, że w XXI wieku kierunek badanej zależności jest odwrotny, to znaczy przy malejącej nierówności dochodów notuje się wysoki wzrost gospodarczy.

Na wzrost gospodarczy, jak i zróżnicowanie dochodów wpływa wiele zmiennych o różnokierunkowym oddziaływaniu, trudno jest zatem badać ich współzależność. W szczególności trudno jest stwierdzić, czy tempo wzrostu gospodarczego wpływa na nierównomierność dochodów czy odwrotnie – nierównomierność dochodów wpływa na tempo wzrostu gospodarczego. Zaskakujący jest fakt, że na poparcie przeciwnych tez przywoływane są te same argumenty. Doyle i Stiglitz (2014) argumentują, że redukcja nierówności prowadzi do realizacji potencjału ludzi i rozszerza wsparcie inicjatyw prowadzących do wzrostu gospodarczego.

4. Etyczne aspekty czynników powstawania różnic w dochodach

Przed omówieniem czynników powstawania nierównomierności dochodowych warto zauważyć, że statystyki w sposób jednoznaczny pokazują, iż poza nielicznymi wyjątkami w dużych i mniejszych zbiorowościach dochody rozkładają się według krzywej logarytmiczno-normalnej, co pokazuje poniższy wykres. Krzywa ta ma charakter uniwersalny. Wynika z niej między innymi, że około dwóch trzecich zbiorowości uzyskuje dochody poniżej średniego dochodu, a jedna trzecia powyżej. Z krzywej tej wynika także, że im wyższy dochód (wynagrodzenie), tym mniej osób go osiąga. Z kolei najwięcej osób osiąga dochód znacznie poniżej średniego. Im dochody są mniej zróżnicowane, tym krzywa jest bardziej płaska, jednak jej kształt się nie zmienia.



Rys. 1. Kształt krzywej logarytmiczno-normalnej

Źródło: J. Kordos. (1973). *Metody analizy i prognozowania rozkładów płac i dochodów ludności*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.

W powstawaniu nierówności dochodowych decydującą rolę odgrywają uwarunkowania gospodarcze, a ściślej mechanizmy rynkowe. Na ich poziom ma też wpływ polityka dochodowa państwa, choć jej oddziaływanie jest słabsze niż mechanizmów rynkowych.

Czynników wpływających na zróżnicowanie dochodów, wśród których na pierwszym miejscu postawić należy wynagrodzenia za pracę, jest wiele. Do najważniejszych należą kwalifikacje i doświadczenie, a w przypadku przedsiębiorstw (z natury rzeczy nastawionych na zysk) także wpływ na osiągnięcie pozytywnych

wyników gospodarczych. W obu przypadkach, a zwłaszcza w pierwszym z nich, rolę odgrywa wyższa cena (wynagrodzenie), jaką należy płacić za rzadkość (unikatowe kwalifikacje lub umiejętności). Rzadkie kwalifikacje i umiejętności są lepiej wynagradzane niż takie, których na rynku jest bardzo dużo. Zdarza się, że pewne osoby mają wrodzone zdolności lub umiejętności, które mogą być wykorzystane do uzyskiwania ponadprzeciętnych dochodów. Taka sytuacja często zdarza się w przedsiębiorstwach, w których kluczową kwestią jest innowacyjność, na przykład w działalnościach określanych jako technologie informacyjne i telekomunikacyjne. Warunkiem pozostaje jednak zawsze przydatność dla przedsiębiorstwa oznaczająca wpływ, często decydujący, na wyniki gospodarcze organizacji. Pracownicy tacy są zdecydowanie lepiej wynagradzani niż osoby, które nie przynoszą takich korzyści.

Często podnoszonym przejawem nierówności dochodowych są wyższe wynagrodzenia wypłacane mężczyznom niż kobietom zatrudnionym na takich samych stanowiskach, z jednakowym wykształceniem, stażem pracy i identycznymi pozostałymi parametrami. Jest to zaszczość wynikająca zarówno z wchodzenia na rynek pracy wykształconych kobiet dopiero od około 100 lat, jak i z faktu zajmowania się przez kobiety wychowywaniem dzieci, co powoduje ich gorszą pozycję wobec mężczyzn.

Najpoważniejsze kontrowersje związane z nierównomiernością wynagrodzeń dotyczą bardzo dużych różnic między pensjami szeregowych pracowników a osób zarządzających dużymi organizacjami gospodarczymi. Podnoszone są wątpliwości natury etycznej. W skrajnych przypadkach prezesi i członkowie zarządów ponadnarodowych korporacji mają wynagrodzenia kilkaset razy przewyższające pensje szeregowych pracowników. Dzieje się tak z powodu przyznawania opcji na akcje przydzielane zarządzającym spółkami giełdowymi oraz zawierania z nimi tzw. umów menedżerskich przewidujących wysokie prowizje od osiągniętych zysków. Istnieją zatem niezwykle skuteczne bodźce, skłaniające zarządzających do dążenia do wyników gospodarczych przyczyniających się do wzrostu zysków i cen akcji, co z kolei prowadzi do realizacji wysokich bonusów. W praktyce rozmaite bonusy często znacząco przekraczają formalne wynagrodzenia.

Jak podaje waszyngtoński think-tank Economic Policy Institute (Mishel & Schieder, 2018), w 2017 roku prezesi (CEO – *chief executive officer*) 350 największych (według wartości sprzedaży) amerykańskich korporacji osiągnęli średnio dochody prawie 312 razy wyższe niż przeciętni pracownicy. Do ich dochodów wliczono wartość zrealizowanych opcji. Relacja wynagrodzeń prezesów do zarobków przeciętnych pracowników wzrosła z 20:1 w 1965 roku do 311,7:1 w 2017 roku. Historycznie relacja ta była najwyższa w 2000 roku, kiedy wyniosła 343,5:1. Autorzy raportu szacują przeciętny dochód brutto 350 prezesów na 13,3 mln dolarów.

Nie dysponujemy podobnymi danymi dla Polski, gdyż największe przedsiębiorstwa nie podają wysokości uposażeń prezesów. Wyjątkiem są spółki notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych. Dziennikarze dziennika „Rzeczpospolita” dokonali przeglądu wynagrodzeń prezesów i zarządów 19 spółek wchodzących w skład indeksu WIG-20 (Ogonowska-Rejer, 2019). Wynika z niego, że mediana

wynagrodzeń prezesów w 2018 roku wyniosła 1,86 mln zł. Według mojego autorskiego szacunku relacja wartości dochodów prezesów z WIG-20 w stosunku do mediany pracowników sektora przedsiębiorstw jest znacząco większa niż ma to miejsce w Stanach Zjednoczonych i kształtuje się na poziomie około 38:1.

Rażąco wysokie dochody zarządzających wielkimi organizacjami gospodarczymi budzą powszechny sprzeciw, co jest zrozumiałe. Bulwersujący opinię publiczną jest także styl życia najbogatszych ludzi. Decydenci, w tym kreatorzy polityki dochodowej w wielu krajach podejmowali próby opodatkowania osób o najwyższych dochodach, jednak ich skuteczność okazywała się wątpliwa. Jednym z argumentów przeciwko nadmiernemu opodatkowaniu najbogatszych jest negatywny wpływ takich posunięć na ich działalność gospodarczą, kreuującą miejscą pracy.

Wysokie apanaże prezesów dużych organizacji gospodarczych nie czynią uszczerbku w ich wynikach gospodarczych. W 2018 roku prezes spółki McDonald's osiągnął dochód w wysokości 21,7 mln dolarów, w tym większość z realizacji opcji na akcje. Przy przychodach ze sprzedaży wynoszących 24,6 mld dolarów i zysku netto 4,68 mld dolarów jest to kwota marginalna. Z kolei przydział akcji zarządzającym spółką rządu kilkudziesięciu milionów dolarów w ramach opcji, przy kapitalizacji rynkowej 107 mld dolarów na koniec 2018 roku (aktualnie około 150 mld), pozostaje bez wpływu na notowania giełdowe McDonalds'a.

Wiele osób zatrudnianych w przedsiębiorstwach pełni funkcje usługowe i pomocnicze, które są niezbędne do funkcjonowania wszelkich organizacji. Na ich utrzymanie zarabiają pracownicy, których można nazwać merytorycznymi, a których działania przynoszą odpowiednie przychody i zyski. Jest więc zrozumiałe, że wynagrodzenia pracowników merytorycznych powinny być odpowiednio wyższe niż pracowników pomocniczych.

Kolejnym, równie ważnym czynnikiem różnicującym zarobki w przypadku tzw. kluczowych pracowników w firmie jest konieczność wynagradzania ich na poziomie, który zapobiegnie ich przejściu do konkurencji, gotowej oferować również wysokie lub wyższe wynagrodzenia. Przykładów takich sytuacji jest wiele i dotyczą one nie tylko wspomnianych wyżej informatyków czy pracowników działów badawczo-rozwojowych, ale także kadry kierowniczej wysokiego szczebla.

W opisanym przypadku mechanizm rynkowy powoduje, że określone osoby są w stanie przyczynić się do osiągnięcia przez przedsiębiorstwo zysku w znacznie większym stopniu niż inne, których role zawodowe są pomocnicze. Znacznie wyższe wynagrodzenie takich osób nie powinno stanowić dylematu etycznego. Ich odejście z firmy spowoduje mniejsze zyski, oznaczające w konsekwencji zmniejszenie funduszu płac, co skutkuje albo niższymi uposażeniami dla pozostałych pracowników, albo wręcz utratą pracy przez niektórych z nich.

Współczesna gospodarka rynkowa, w której panuje swoboda przemieszczania się i wyboru pracodawcy, stwarza pracownikom szanse na rozwój zawodowy związany z możliwością zmian miejsca zatrudnienia. Doświadczenie wielu krajów pokazuje, że zmiany pracy w okresach kilkuletnich pozwalają na kumulowanie wiedzy i doświadczenia zawodowego. Skłanianie pracowników do takich

zachowań jest też elementem polityki rynku pracy. Premią za skumulowane doświadczenie zdobyte u innych pracodawców jest zwykle odpowiednio wysokie wynagrodzenie.

Mechanizm rynkowy prowadzi do kreowania sytuacji, w których wiele osób uzyskuje nieporównywalnie wyższe dochody niż reszta. Chodzi tu o tzw. celebrytów. Zaliczają się do nich popularni aktorzy filmowi, piosenkarze, sportowcy, nieliczni artyści malarze oraz pisarze, osobowości telewizyjne, top modelki itp. Znani politycy są w stanie zbijać fortuny, pisząc sensacyjnie zabarwione książki samodzielnie lub, częściej, korzystając z pomocy dziennikarzy, często w formie tzw. wywiadu rzeki. Informacje o dochodach celebrytów są nagłaśniane przez media, a w dobie masowego korzystania z portali społecznościowych ich liczba i znaczenie gwałtownie się powiększają.

Wiele osób ze świata show-biznesu na każdym etapie kariery może osiągać i pomnażać w imponujący sposób dochody, angażując się, niezależnie od swojej podstawowej działalności, w reklamy. Jest to sytuacja korzystna pod względem uzyskiwanych wpływów zarówno dla reklamodawców, którymi na ogół są korporacje, jak i dla celebrytów. Trudno dokonać jednoznacznej oceny etycznej sytuacji tej na razie stosunkowo mało licznej grupy osób. Celebryci, korzystając z popularności, pomnażają dochody. Niektórzy są w stanie budować fortuny, inni tracą je w równie spektakularny sposób, jak je zyskali. Wynika to z faktu, że wielu celebrytów nie jest w stanie udźwignąć ciężaru popularności. Jedni wydają pieniądze bez umiaru, inni tracą je na rzecz nieuczciwych doradców lub w wyniku nieudanych inwestycji, jeszcze inni wpadają w rujnujące ich życie i zdrowie uzależnienia. Do zarządzania większymi zasobami finansowymi potrzebne są wiedza, wyobraźnia i dyscyplina, co nie jest udziałem wielu przedstawicieli tej grupy. Wielu z nich nie posiada odpowiedniego wykształcenia. W polskiej prasie nierzadko pojawiają się opisy losów osób z show-biznesu po zakończeniu kariery, które nie zadbały o zabezpieczenie emerytalne, kiedy ich honoraria stanowiły wielokrotność przeciętnych wynagrodzeń.

5. Podsumowanie

Narastające w skali świata zróżnicowanie dochodów, zwłaszcza znaczące, budzi poważne dylematy etyczne. Ograniczanie zróżnicowania dochodów, mimo podejmowanych prób, w większości krajów nie następuje. Można przypuszczać, że przeważa argumentacja o negatywnym wpływie na wzrost gospodarczy podnoszenia stawek podatkowych najbogatszym, jako uznanego za naturalny sposobu ograniczania nierówności dochodowych. Tym samym etyczne aspekty różnic dochodowych (np. argumentowanie podnoszące kwestię sprawiedliwości społecznej) ustępują miejsca dążeniu do wykorzystania ich pozytywnego wpływu na wzrost gospodarczy.

Zróźnicowanie dochodów i jego zmiany mogą w różny sposób wpływać na wzrost gospodarczy, jednak nadmierne ich potęgowanie może spowodować negatywne skutki i jest etycznie wątpliwe.

W porównaniu z większością krajów Unii Europejskiej Polska jest wyjątkiem, maleje bowiem zróźnicowanie dochodów. Dużą rolę odegrała tu polityka podnoszenia minimalnego wynagrodzenia i rozszerzanie zakresu transferów socjalnych. Wiele wskazuje na to, że taka polityka ma pozytywne gospodarcze efekty krótko- i średniookresowe, zaś efekty długookresowe, w przypadku pogorszenia się koniunktury gospodarczej, mogą okazać się negatywne. Wzrost gospodarczy bazujący na wzmocnieniu spożycia, przy bardzo niskiej stopie inwestycji, może doprowadzić do spowolnienia wzrostu gospodarczego, a w konsekwencji do zwiększenia stopy opodatkowania dochodów dla utrzymania finansowania rozbudowanych świadczeń społecznych.

Bibliografia

- Cingano, F. (2014). Trends in income inequality and its impact on economic growth. *OECD Social, Employment and Migration Working Papers*, No. 163. OECD Publishing. <http://dx.doi.org/10.1787/5jxrjncwvxv6j-en>
- Doyle, M.W., & Stiglitz, J.E. (2014). Eliminating extreme inequality: A sustainable development goal, 2015–2030. *Ethics & International Affairs*. <https://www.ethicsandinternationalaffairs.org/2014/eliminating-extreme-inequality-a-sustainable-development-goal-2015-2030/>
- „Rodzina 500 plus” – ocena program i propozycje zmian. (2019). Warszawa: Forum Obywatelskiego Rozwoju. <https://for.org.pl/pl/publikacje/raporty-for/raport-rodzina-500-plus-ocena-programu-i-propozycje-zmian>
- Kordos, J. (1973). *Metody analizy i prognozowania rozkładów płac i dochodów ludności*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Kuznets, S. (1955). Economic growth and income inequality. *American Economic Review*, 45(1), 1–28.
- Mishel, L., & Schieder, J. (2018). *CEO compensation surged in 2017*. Washington D.C.: Economic Policy Institute, 16 August. <https://www.epi.org/files/pdf/152123.pdf>
- OECD. (2019). <https://data.oecd.org/tax/tax-wedge.htm>
- Ogonowska-Rejer, A. (2019). Mniej dla zarządów, więcej dla pracowników. *Rzeczpospolita*, 20 kwietnia. <https://www.rp.pl/Wynagrodzenia/304289954-Mniej-dla-zarzadow-wiecej-dla-pracownikow.html>

Therborn, G. (2015). *Nierówność, która zabija* (P. Tomanek, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Wyżnikiewicz, B. (2019, 14 stycznia). Skutki wzrostu minimalnego wynagrodzenia. *Rzeczpospolita*. <https://www.rp.pl/Opinie/301149884-Skutki-wzrostu-minimalnego-wynagrodzenia.html>

Editorial Guidelines for Authors

The Editorial Board of the *Annales. Ethics in Economic Life* recommends preparing papers according to the Publication Manual of the American Psychological Association (APA), 6th edition.

Some of the most important of them are presented below:

1. **Papers** are typically between **12 to 20 pages**, which is approximately 20 000–40 000 characters (with spaces).
2. **The abstract** for a paper should be included presenting the thesis/hypothesis, the research methods and the main conclusions.

The **keywords** (up to 5) and Journal of Economic Literature (JEL) classification codes should be also included in the text.

3. All papers should be written according to the format:
30 lines per page,
Times New Roman font, 12 pt
1.5 line spacing (footnotes 10 pt, single line spacing),
all margins at 2.5 cm
4. Papers should be submitted *via* email to the address:
annaes@uni.lodz.pl.

Papers should be in *doc*, *docx* or *rtf* format.

5. The paper should be divided into sections numbered with Arabic numerals.
6. Footnotes should be numbered with Arabic numerals. Footnote numbers should be in superscript, without parenthesis or dots.
7. A reference to **an article**:

Author, A. A., Author, B. B., & Author, C. C. (year). Title of article.
Title of Periodical, xx(yy), pp–pp.

Please, include a DOI (Digital Object Identifier) if the journal lists one.

A reference to **a book**:

Author, A. A. (year). *Title of work*. Location: Publisher.
 Author, A. A. (year). *Title of work* (T. T. Translator, Trans.).
 Location: Publisher.
 Author, A. A. (year). *Title of work*. Retrieved from
<http://www.xxxxxxx>
 Author, A. A. (year). *Title of work*. doi:xxxxx
 Editor, A. A. (Ed.). (year). *Title of work*. Location: Publisher.

A reference to **a book chapter**:

Author, A. A., & Author, B. B. (year). Title of chapter. In A. Editor,
 B. Editor, & C. Editor (Eds.), *Title of book* (pp. xxx–xxx). Location:
 Publisher.

An **electronic version of a book**:

Author, A. A. (year). *Title of work* [format of a book, i.e. Adobe
 Digital Editions version, Kindle version, etc].
 doi:xx.xxxx/xxxxxxxxxxxxx
 Author, A. A. (year). Title of work. In A. Editor (Ed. & Trans.),
Title of work (Vol. xx, pp–pp). Retrieved from
<http://books.google.com/books> (Original work published 1956)

14. All terms or quotations from Latin or other foreign languages should be written in italics.
15. **All graphs, tables and figures should be submitted in separate files** and marked with a proper number and reference to the text.

The journal is printed in greyscale, thus all the graphical objects should be prepared in the greyscale as well (with a proper contrast and textures).
16. **A list of references in alphabetical order should be added at the end of the paper.**

We kindly ask you to respect the guidelines, since it is a precondition of forwarding an article for the reviewing procedure.

Wskazówki dla autorów

Redakcja *Annales. Etyka w życiu Gospodarczym* zwraca się o przygotowywanie wszystkich nadsyłanych artykułów zgodnie z zasadami przedstawionymi w *Publication Manual of the American Psychological Association (APA)*, wyd. 6.

Najistotniejsze wskazówki są następujące:

1. **Objętość** nadsyłanych artykułów wynosi zwykle **od 12 do 20 stron** (około 20 000–40 000 znaków ze spacjami).
2. Do tekstów w języku polskim należy dołączyć **abstract w języku angielskim** wraz ze **słowaami kluczowymi** (nie więcej niż 5) i **kodami** stosowanymi w “Journal of Economic Literature” (JEL).

Abstrakt powinien zawierać **główną tezę/hipotezę, wskazanie metod badawczych oraz najważniejsze wnioski z przeprowadzonych badań.**

3. Składane teksty należy formatować wedle schematu:
 - ok. 30 linii na stronę,
 - czcionka Times New Roman, rozmiar 12 pt
 - interlinia 1.5 wiersza (w przypisach 10 pt, pojedyncza interlinia),
 - marginesy po 2,5 cm z każdej ze stron
4. Teksty należy nadsyłać na adres **annaes@uni.lodz.pl**.
Prosimy o nadsyłanie tekstów w formatach **doc, docx** lub **rtf**.
5. Prosimy o dzielenie tekstu śródtytułami (z arabską numeracją od lewego marginesu).
6. Odwołania do literatury powinny być zamieszczane w tekście głównym, w nawiasach, wg formatu: (Autor, rok wydania, s. numer strony).
7. Przypisy numerujemy w sposób ciągły. Numery przypisów należy umieszczać we frakcji górnej, bez nawiasów lub kropek.
8. Odwołanie bibliograficzne do **artykułu**:
Autor, A. A., Autor, B. B., & Autor, C. C. (rok). Tytuł artykułu.
Nazwa periodyku, xx(yy), ss–ss.
Przy korzystaniu z wersji elektronicznych prosimy dodawać numery DOI (Digital Object Identifier).

Odwołanie bibliograficzne do książki:

Autor, A. A. (rok). *Tytuł pracy*. Miejsce wydania: Wydawnictwo.

Autor, A. A. (rok). *Tytuł pracy* (T. T. Tłumacz, tłum.). Miejsce wydania: Wydawnictwo.

Autor, A. A. (rok). *Tytuł pracy*. <http://www.xxxxxxx>

Autor, A. A. (rok). *Tytuł pracy*. doi:xxxxx

Redaktor, A. A. (red.). (rok). *Tytuł pracy*. Miejsce wydania: Wydawnictwo.

Odwołanie bibliograficzne do rozdziału książki:

Autor, A. A., & Autor, B. B. (rok). Tytuł rozdziału.

W: A. A. Redaktor, B. B. Redaktor, & C. C. Redaktor (red.), *Tytuł książki* (ss. xxx–xxx). Miejsce wydania: Wydawnictwo.

Odwołanie bibliograficzne do wersji elektronicznej książki:

Autor, A. A. (rok). *Tytuł książki* [format, n.p. Adobe Digital Editions version, Kindle version, etc]. doi:xx.xxxx/xxxxxxxxxxxx

Autor, A. A. (rok). Tytuł książki. W: A. A. Redaktor (red. & tłum.), *Tytuł książki* (Vol. xx, ss–ss). <http://books.google.com/books> (praca opublikowana po raz pierwszy w 1956 r.)

17. Określenia i cytaty w językach obcych (niezależnie od języka) należy pisać kursywą.
18. **Wszystkie wykresy, rysunki i tabele prosimy przesyłać w osobnych plikach** zaznaczając w tekście miejsce ich wstawienia. **Czasopismo jest drukowane w odcieniach szarości**, co należy uwzględnić przygotowując wszystkie wskazane elementy graficzne (odpowiedni kontrast i zróżnicowanie odcieni/tekstur).
19. Do artykułu prosimy **dołączyć zestawienie wszystkich publikacji i źródeł przywoływanych w tekście (bibliografię)**.

Uprzejmie prosimy o przestrzeganie w/w wskazówek dla autorów, gdyż jest to warunkiem skierowania artykułu do recenzji i druku.

Procedure for reviewing

To ensure honest and unbiased assessment of papers submitted to the Editorial Board of the 'Annales. Ethics in Economic Life' / 'Annales. Etyka w życiu gospodarczym', they are evaluated according to the review procedure recommended by the Ministry of Science and Higher Education in Poland.

All the papers are assessed by two independent reviewers who are not affiliated with the research centres of the authors. The evaluation is carried out in accordance with the procedure of double anonymity of the reviewer and the author of the article (double-blind review process). In cases of papers written in a foreign language, at least one of the reviewers is affiliated to a research centre located in a country other than that from which the author comes.

The reviews are provided in writing. The reviewer concludes categorically whether an article is ready for publishing, ought to be corrected or should be rejected. On the basis of the reviews the Editorial Board takes a decision to publish, reject or send the paper back to the author to make necessary corrections.

The authors can reply to the reviews. These replies are considered by the Editorial Board.

The review form can be downloaded from:
www.annaesonline.uni.lodz.pl/pliki/review_form.pdf.

Procedura recenzji

W celu zapewnienia miarodajnej i rzetelnej oceny tekstów składanych do publikacji w czasopiśmie „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” teksty te podlegają recenzji.

Do oceny każdego z artykułów redakcja powołuje dwóch niezależnych recenzentów spoza macierzystej jednostki autora z zachowaniem procedury podwójnej anonimowości (ang. *double-blind review process*). W przypadku artykułów w języku obcym co najmniej jeden z recenzentów jest afiliowany w instytucji naukowej mającej siedzibę w innym państwie niż kraj pochodzenia autora publikacji.

Recenzje mają formę pisemną i zawierają jednoznaczny wniosek recenzenta dotyczący dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia. Na podstawie uzyskanych ocen Redakcja podejmuje decyzję o odrzuceniu, przyjęciu albo odesłaniu publikacji do Autora w celu naniesienia poprawek.

Autorzy mają możliwość udzielenia odpowiedzi na recenzje. Odpowiedzi te przyjmuje i rozpatruje Redakcja.

Formularz recenzji można pobrać ze strony:
www.annaesonline.uni.lodz.pl/pliki/recenzja_wzor.pdf.

